

ROK XLVIII
Nr 295 (14754)
Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Piątek 18 XII 1992
Cena 3000 zł

Polska — Łotwa

Traktat przyjaźni

W obecności prezydenta RP Lecha Wałęsy oraz przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Łotewskiej Anatolija Gorbunova, ministrowie spraw zagranicznych Polski i Łotwy wymienili w Belwederze dokumenty ratyfikacyjne traktatu o przyjaźni i współpracy między Polską a Łotwą podpisanego w Rydze 1 lipca 1992 r. Ministrowie podpisali również konwencję konsularną oraz umowę o ruchu bezwizowym między obu państwami. Traktat polsko-łotewski wejdzie w życie jako pierwszy spośród nowych traktatów zawartych przez Polskę z jej sąsiadami na wschodzie i północy. Szef polskiej dyplomacji Krzysztof Skubiszewski powiedział, że traktat ten „plasuje się w długiej i dobrej tradycji polsko-łotewskich stosunków, a jednocześnie zwraca się ku przyszłości”.

9 poselskich głosów zdecydowało

Gospodarka ważniejsza

Debata o aborcji odłożona • ZChN wyszedł

Sejm skreślił wczoraj rano z porządku dziennego posiedzenia, debatę nad projektami ustawy antyaborcyjnej oraz referendum dotyczącego karalności przerywania ciąży. Obrady rozpoczęły się od debaty o sytuacji na Górnym Śląsku — nowo wprowadzonego punktu obrad.

Sejm odroczył rozpatrzenie sprawozdań komisji dotyczących tematów aborcyjnych przewagą 9 głosów (164:155, przy 54

wstrzymujących się). Wnieśli o to: koła Unii Pracy i pos. Alojzy Pietrzyk, który uznał za konieczne „konsekwentne skupienie prac parlamentu wokół bieżących problemów gospodarczych kraju i poszukiwania skutecznego rozwiązania”.

Wieczorne spotkanie przedstawicieli siedmiu partii koalicyjnych, na którym omawiano propozycję zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu w ostatnim tygodniu

br., nie przyniosło rezultatów.

Minister ds. kontaktów z parlamentem i partiami politycznymi Jerzy Kamiński powiedział dziennikarzom, że przedstawiciele ZChN opuścili obrady po tym, jak liberałowie „zasugerowali, by posiedzenie Sejmu zajęło się nie aborcją a innymi sprawami, jak Śląsk”.

Jak głosowali?

Na to pytanie odpowiadają warszawscy reporterzy „Dziennika” na str. 4. Tam też wypowiadają postów i bieżące informacje z Wiejskiej.

Pani premier żąda wyjaśnień od wicepremiera

W związku z wczorajszymi wypowiedziami wicepremiera Henryka Goryszewskiego na konferencji prasowej Klubu Parlamentarnego ZChN, kwestionującymi rolę premiera w rządzie, Hanna Suchocka zaprosiła wicepremiera na spotkanie, które ma się odbyć dziś w godzinach porannych.

Premier Suchocka spodziewa się od wicepremiera Go-

ryszewskiego wyjaśnienia sensu jego wypowiedzi.

Przypominamy, że „mała konstytucja” daje premierowi bardzo mocną pozycję i wypowiedzi, które kwestionują tę pozycję muszą zostać wyjaśnione.

„Lucky girl”

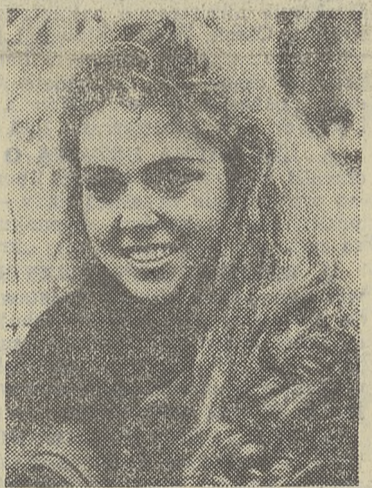
(Inf. wł.) Ewa Wachowicz, III wicemiss świata spotkała się z nami na konferencji prasowej w Centrum Kultury Akademii Rolniczej „Arka”.

— Było świetnie! Przeżyłam 4 tygodnie w bujce, uważanej przez niektórych za największy kicz świata. Sun City w Bostuanie, to kurort z hotelami, kasynami, basenami, dżunglą...

— Zyskała Pani przydomek „Lucky girl”.

— Przydomek „szczęśliwa dziewczyna” nadano mi, bo spełniły się wszystkie moje marzenia. Ja wylosowałam największą gwiazdę wśród jurorów — Joan Collins.

— Jakle zrobiła na Pani wrażenie?



Fot. Jadwiga Rubis

— Podczas spotkania, na cztery dni przed konkursem, była chłodna, taksująca, ale w trakcie rozmowy stała się bardzo serdeczna. Taka była i po wyborach. Wygląda identycznie jak na filmie.

— Jak ocenia Pani rosyjską Miss World, Julię Kuroczkinę?

— Uroda to kwestia gustu. Mnie się podoba, nie tylko jej uroda, a i praca. Byłyśmy w jednej grupie. Zaprzyjaźniłyśmy się. Ma zaledwie 18 lat, a przed nią wiele obowiązków. Tytuł przyje-

(Dokończenie na str. 4)

23 grudnia

Świąteczny „DZIENNIK”

Świąteczne 24-stronicowe wydanie „DZIENNIKA POLSKIEGO”, wraz z 32-stronicowym TELE MAGAZYNEM, ukaże się już w środę, 23 grudnia br. Będzie co poczytać, będzie co wygrać.

Śląsk przed zawałem

(INF. WŁ.) Wczoraj na Śląsku strajkowało ponad 300 tysięcy górników z 62 kopalń (ogółem w 70 kopalniach pracuje 337 tysięcy), a także 50 tysięcy kolejarzy z węzłów województwa katowickiego, bielskiego, częstochowskiego i opolskiego. O 15.00 kolejarze zaczęli zatrzymywać pociągi towarowe wyjeżdżające ze Śląska. Wieczorem przepuszczone były wyłącznie pociągi ratownicze i wojskowe. Ruch osobowy pozostał na razie bez zmian, „ale — jak stwierdził szef śląskiej „Solidarności”, Grzegorz Kolosa — jeśli okaże się, że podmieniają nam kolejarzy, by załamać strajk, zdecydujemy się na wyłączenie z ruchu również pociągów pasażerskich i to w okresie świątecznym. Ten

strajk nie może się załamać. Postulaty muszą być spełnione”. Do górników i kolejarzy dołączyli wczoraj śląscy hutnicy. W Hucie „Katowice” ogłoszona została gotowość strajku generalnego. Przystąpienie hutników do protestu powiększy liczbę strajkujących o kilkanaście tysięcy osób.

Grzegorz Kolosa, na wczorajszej konferencji prasowej, powiedział m. in., że strajk rozwija się zgodnie z programem. Nadal nie ma jednak właściwej reakcji ze strony rządu. „Nas sejmowe debaty nie interesują. Interesują nas negocjacje z kompetentnymi i mocnymi podjąć właściwie”. (Dokończenie na str. 4)

BILETY LOTNICZE
USA, cały świat, ceny promocyjne
BOCHO TRAVEL
Kraków, ul. Słolarska 8-10
tel. 21-85-00, 21-88-80

POMORSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE
GRYF S.A.
Oddział w Krakowie ul. Starowiślna 13 (Pałac Pugetów), tel. 22 77 26, 21 80 45
Nowy Sącz, ul. Długosza 17
Tarnów, ul. Kościuszki 1 (D.H. „Świt”)

Europejski Fundusz Leasingowy Ltd.
Leasing Operacyjny i Kapitałowy wszystkich środków trwałych
Np. nowe samochody i nowe komputery
JUŻ PRZY WPLĄCIE 25%
Przedstawicielstwo w Krakowie:
31-072 Kraków, ul. Wielopole 17 (KBP-BBP) pok. 011,
tel. 22 74 44 wew. 204, 205, fax 22 75 06

Klucz do sukcesu
BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SPÓŁKA AKCYJNA
CENTRALA BANKU:
UL. ŚW. TOMASZA 43 • 31-027 KRAKÓW • SKR. POCZT. 57
TELEFON: (12) 22 33 33 • TELEKS: 326426 BPH PL • FAX: (12) 22 68 16
S.W.L.F.T. BPHK PL PK
BPH S.A. DZIAŁA W 19 WOJEWÓDZTWACH POPRZEC 81 Oddziałów i Filii

Czekają Państwa liczne atrakcje:
★ ekscytujące dziewczyny w erotycznym tańcu
★ znakomita kuchnia
★ renomowani prezenterzy, muzyki
★ podniecające konkursy

Najpopularniejszy **NIGHT CLUB LALA** Najpopularniejszy
zaprasza na
BAL SYLWESTROWY
Najniższe ceny: 500.000 zł od osoby wraz z wyśmienitą konsumpcją • Możliwość rezerwacji pokoi hotelowych!
Zaproszenia jeszcze do nabycia: Dom Turysty ul. Zybkiewicza 2, ☎ 22-95-66 w. 534

Giełda

Na wczorajszej sesji znowu nie handlowano akcjami „Universalu”. Nadmierny popyt spowodował zawieszenie transakcji. Kurs wzrósł, osiagając najwyższą w historii notowań spółki wartość 13,5 tys. zł.

Nadal też utrzymywał się wysoki popyt na akcje „Tonsilu” i „Ireny”. Jednak do uzyskania równowagi na rynkach obu walorów wystarczyły redukcje zleceń kupna.

Po spadku kursu akcji „Exbudu” i wzroście notowań walorów „Mostostal” te ostatnie były akcjami najdroższymi na sesji czwartkowej. Ich cena — 295 tys. zł była o 14 tys. wyższa od placanej za walory „Exbudu”.

Wczoraj wzrosły notowania akcji 5 spółek, spadły — 8. Nie uległy zmianie kursy „Wólczanki” i obu browarów. Obróty łączne były znacznie niższe — o prawie 17 mld zł — od uzyskanych na sesji poprzedniej, co zapewne zapowiada przedsięwzięty spadek zainteresowania lokowaniem w papiery wartościowe. Nieco obniżył się również Warszawski Indeks Giełdowy, który wyniósł 96,7 pkt. (spadek o 0,4 proc.).

KURSY AKCJI

(w kolejności: kurs w zł, zmiana kursu i wartość obrotu w mln zł):

Tonsil	30.500 rk (+8,9)	708,332
Fröhnik	40.000 nk (-7,0)	823,960
Krosno	27.500 (-9,8)	373,285
Exbud	281.000 (-0,7)	1.865,278
Kable	33.000 (-9,6)	127,182
Swarzędz	38.500 (-1,3)	1.024,485
Wólczanka	40.000 ns (0,0)	1.037,520
Zywiec	130.000 nk (0,0)	2.802,280
Wedel	191.000 nk (-4,5)	4.234,088
Okocim	104.000 nk (0,0)	4.694,768
Elektrim	201.000 (-4,3)	10.774,404
Irena	64.500 rk (+9,3)	669,123
Mostostal	295.000 (+5,7)	4.287,530
Universal	13.500 ok (+8,0)	—
BRE	197.000 (-1,0)	1.145,358
BIG	30.000 ns (+1,7)	550,320
Razem		35.122,913

ns — nadwyżka sprzedaży, nk — nadwyżka kupna, rk — redukcja zleceń kupna (Tonsil — o 62 proc., Irena — o 34 proc.), ok — oferta kupna (zawieszenie transakcji wywołane ponad 5-krotną przewagą popytu nad podażą).

Notowania walutowe

KRAKÓW: Dolar — skup: 15.600—15.680, sprzedaż: 15.750—15.770, Marka — skup: 9.800, sprzedaż: 9.850—9.880, Funt — skup: 23.700, sprzedaż: 24.200—24.400, Frank fr. — skup: 2.800—2.820, sprzedaż: 2.850—2.860, Frank szw. — skup: 10.650, sprzedaż: 10.800—10.850.

NOWY SĄCZ: Dolar — skup: 15.500—15.550, sprzedaż: 15.700, Marka — skup: 9.700—9.720, sprzedaż: 9.750—9.900, Frank fr. — skup: 2.770—2.820, sprzedaż: 2.850—2.900, Frank szw. — skup: 10.600, sprzedaż: 10.800—10.850, Szyling — skup: 1.350—1.372, sprzedaż: 1.395—1.400.

TARNÓW: Dolar — skup: 15.550—15.580, sprzedaż: 15.650—15.700, Marka — skup: 9.680—9.750, sprzedaż: 9.760—9.850, Funt — skup: 23.100—23.700, sprzedaż: 23.800—24.200, Frank fr. — skup: 2.800—2.830, sprzedaż: 2.860—2.880, Frank szw. — skup: 10.600—10.700.

Redaktor wydania: KAZIMIERZ STAROWICZ
Redaktor dyżurny: MACIEJ SABATOWICZ
Redaktorzy techniczni: ANDRZEJ KRAMARSKI RYSZARD LEBEST
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

Wyższe podatki

Wyższe ceny

(INF. WL.) Od wczoraj wzrósł podatek obrotowy na większość towarów krajowych oraz towarów importowanych. O 6 proc. podniesiono również podatek graniczny.

— **Podniesienie stawek podatku** — powiedział nam wczoraj Jan Bazył Lipszyc, doradca ministra finansów — przewidziano już w noweli budżetowej. Wtedy też założono, że z tego tytułu wpłynie do budżetu ok. 3,4 bln zł. W związku z późniejszym niż planowano (ze względu na konsultacje ze związkami zawodowymi) wprowadzeniem nowych stawek podatków, trudno powiedzieć, ile pieniędzy wpłynie do budżetu. Sumy te, będą zapewne znacznie niższe, niż założone przez rząd — dodał Lipszyc.

Lipszyc stwierdził też, że wzrost cen, spowodowany podniesieniem podatków nie powinien być większy niż 6—8 proc., zaś wyższe podwyżki — zdaniem Lipszycy — mogą być spowodowane zawyżaniem cen, które nie znajdują usprawiedliwienia w rzetelnych kalkulacjach.

Podatek podniesiono na większość krajowych przetworów zbożowych, mięsnych, rybnych, wyroby cukiernicze. Importerzy

będą płacić większe podatki od sprowadzanych zabawek, artykułów piśmienniczych i gospodarstwa domowego. Aż do 40 proc. wzrósł podatek od owoców cytrusowych, do 50 proc. — od artykułów luksusowych.

— **Towary, które były do tej pory nazywane luksusowymi, staną się naprawdę luksusowe** — powiedział wczoraj „Dziennikowi” dyrektor krakowskiej „Fruitaromy” Maciej Siwiński. Podwyżka stawek podatku obrotowego i granicznego będzie zauważalna przede wszystkim w cenie towarów importowanych. Jeżeli ktoś zamierza w prezencie gwiazdkowym kupić flakonik francuskich perfum powinien się pospieszyć, gdyż za kilka dni będzie musiał zapłacić o kilkanaście procent więcej. To „więcej” może się okazać, w przypadku drogich towarów, wydatkiem rzędu kilkuset tysięcy zł. Nie powinni natomiast gwałtownie wzrosnąć ceny towarów produkowanych przez „Fruitaromę” w kraju. Wzrost kosztów związanych z produkcją i dystrybucją rodzimych słodyczy i kosmetyków, krakowska firma zamierza wziąć na siebie. Szwefowie „Fruitaromy” liczą na zwiększony popyt na krajowe produkty w

związku ze wzrostem cen towarów importowanych.

W nieco gorszej sytuacji są małe hurtownie. Właścicielka jednej z nowohuckich firm powiedziała nam, że „nowe stawki podatkowe są gwoździem do trumny” jej hurtowni, która już od dłuższego czasu boryka się ze zmniejszonym popytem.

Niestety, wszystkich konsumentów dotkna podwyżki podstawowych artykułów spożywczych. Krakowska hurtownia „Asterix” handlująca masłem, olejami i nabiałem, podobnie jak inne firmy, nie jest w stanie wziąć na siebie nawet najmniejszej części podwyżek. Zdaniem hurtowników, towary są sprzedawane na granicy opłacalności i zmiana opodatkowania wpłynie znacząco na ceny w sklepach. „Wamex” sprzedający na krakowskim rynku m. in. soki owocowe zamierza podnieść ceny o ok. 10 proc. Karton pomarańczowego soku, kosztujący ok. 11 tys. zł podrożeje o ok. tysiąc zł.

6-procentowy podatek obrotowy, naliczony od wczoraj na granicach, od wartości drukowanych za granicą książek — wedle wszelkich przewidywań — może stać się kolejnym „gwoździem do trumny polskiej książki”. Zdaniem Grzegorza Boguły, prezesa Polskiej Izby Książki, podatek ze względu na wkalkulowanie go w koszty, spowoduje wzrost cen książek o ok. 6 proc. Może się to przyczynić do upadku wielu wydawnictw.

(szym, der)

Międzynarodowa konferencja w Krakowie

O prawach człowieka

(Inf. wl.) Europejska Konwencja Praw Człowieka stanowi dziś najsukcesywniejszy międzynarodowy instrument naszych praw. Jej siłą jest skuteczny mechanizm egzekwowania decyzji. Inna sprawa, że w ostatnich latach nastąpił tak wielki napływ różnorodnych spraw, iż przeciętny okres załatwienia sięga od 4 do 6 lat. Nie dlatego, by sytuacja praw człowieka na świecie pogorszyła się, ale wzrasta zaufanie ludzi do Konwencji, a także przybywa nowych członków. Każdy człowiek, wobec którego władze państwa naruszyły prawo może — po wyczerpaniu dostępnych w kraju środków i dróg dochodzenia sprawliwosci — odwołać się do Europejskiej Komisji Praw Człowieka w Strasburgu.

Od wczoraj obraduje w Krakowie międzynarodowa konferencja na temat stosowania Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Prezydent RP podpisał

niedawno dokumenty, niezbędne, by nasz kraj mógł przystąpić do Rady Europy. Po dokonaniu ratyfikacji każdy Polak objęty będzie ochroną Konwencji Praw Człowieka.

Konferencję patronuje Rada Europy, zaś organizatorami są Komisja Praw Człowieka przy Naczelnej Radzie Adwokackiej oraz Centrum Praw Człowieka UJ. (e)

12 lat dla dzieciobójcy

(Inf. wl.) Najpierw planował wepchnięcie najstarszego, 6-letniego syna Dawida pod samochód. Później przyszedł mu do głowy pomysł uśmiercenia całej rodziny. W grę wchodziło podcięcie wszystkim gardła, albo uduszenie. Zdecydował się na to ostatnie. W nocy z 15 na 16 kwie-

GLÓD

Prawie dwa miliony mieszkańców Bośni i Hercegowiny może umrzeć śmiercią głodową w następstwie konfliktu etnicznego na Bałkanach — oświadczył w środę w Los Angeles dyrektor Centralnej Agencji Wywiadowczej Robert Gates.

Czekamy przy telefonach

22-95-92 i 22-75-88 wewn. 262

Dziś o AC i OC

Do końca grudnia trzeba zapłacić obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne OC. Posiadacze pojazdów, którym mija termin ważności polisy „Autocasco” powinni też wiedzieć jakie ostatnio zmiany PZU wprowadził do tego dobrowolnego ubezpieczenia.

Szczegółowych informacji o ubezpieczeniach komunikacyjnych w PZU udzielać będzie dziś w godz. 11—13 podczas dyżuru w naszej redakcji, z-ca dyrektora Oddziału Okręgowego PZU SA w Krakowie Andrzej SZOTEK i naczelnik ubezpieczeń komunikacyjnych w Oddziale Okręgowym Jerzy PUDELEK. Nasi goście oczekują na pytania Czytelników przy telefonach: 22-95-92 i 22-75-88, wewn. 262. (jak)

HOTEL PIAST
31-342 Kraków, ul. Radzikowskiego 109, tel. 36-46-00, fax 36-47-74, tlx 32-24-90
zaprasza na wspaniały
BAL SYLWESTROWY
z orkiestrą, dysk-jockeyem i kosztownymi upominkami.
Bilet wstępu wraz z konsumpcją — 800.000,-zł od osoby.
Sprzedaż biletów od dzisiaj! Ilość miejsc ograniczona.
Istnieje możliwość rezerwacji noclegów.

RADIO-TAXI
Major
36 33 33
20% taniej
M-3107

Wczoraj w Krakowie i w Polsce południowej nadal utrzymywała się mgła ograniczająca widoczność, a na drzewach i krzewach osadła biała szadź.

PROGNOZA POGODY



Polska południowa znajduje się na skraju wyżu nad Rosji. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie małe i umiarkowane, lokalnie wzrastające do dużego. Miejscami w kotlinach i dolinach mgły utrzymujące się przez znaczną część doby. Temperatura maksymalna w dzień od 2 do 6 st., w rejonach mgieł od -1 do +1, minimalna w nocy od -2 do -6 st. W Tatrach od +3 st. dnem do 0 nocy. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zmieniających się z przewagą północno-wschodniego.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: wzrost prędkości wiatru, stopniowo zanikające mgły, temperatura bez większych zmian.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 17 bm. godz. 15: 749 mm, tj. 999 hPa, wahania ciśnienia.

Wczoraj najwyższą temperaturę +4 st. zanotowano o godz. 14 w Słubicach i Zielonej Górze, +3 na Kasprowym Wierchu, we Wrocławiu i Legnicy, +2 w Tarnowie, Nowym Sączu, Rzeszowie i Bielsku, -1 w Krakowie i -3 w Zakopanem.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 7.34, a zaszło o 15.39. Dzień jest już krótszy o 8 godzin 18 minut i ma tylko 8 godzin 5 minut. (k)

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 14 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m³) wyniosło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył	tlenek węgla
Rynek Główny	228	55	117	6700
Aleja Krasińskiego	54	56	123	4000
Norma średniodobowa	200	150	120	1000

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność szczególnie rano i wieczorem silnie ograniczona, utrudniająca ocenę odległości, drogi miejscami śliskie. Sytuacja biometeorologiczna spowoduje: zwolnienie czynności biologicznych organizmu, podczas trwania mgieł, wystąpią objawy zmęczenia fizycznego i psychicznego, osłabienie reaktywności i uwagi.

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

▲ WOLNY HANDEL W GRUPIE WYSZEHRADZKIEJ. 21 bm. w Krakowie ministrowie zajmujący się współpracą gospodarczą z zagranicą Czech, Polski, Słowacji i Węgier podpiszą śródkwoeuropejskie porozumienie o wolnym handlu (CEFTA) — poinformowało biuro prasowe rządu. Akt ten będzie wynikiem inicjatywy, powstałej podczas spotkania szefów rządów i państw — Polski, Czecho-Słowacji i Węgier — w październiku 1991 w Krakowie.

▲ LIBERALNA USTAWA O ABORCJI. Parlament węgierski uchwalił w czwartek bardzo liberalną ustawę o aborcji, zezwalającą na przerywanie ciąży w pierwszym trymestrze ciąży — praktycznie w każdym wypadku. Kobieta musi jedynie oświadczyć, że ciąża spowodowała u niej „kryzys”.

▲ BEZPODSTAWNE PRZYPUSZCZENIA. Absurdalnymi i pozbawionymi jakichkolwiek podstaw nazwał szef rosyjskiego Komitetu ds. Archiwów prof. Rudolf Pichoją przypuszczenia niektórych polskich środków masowego przekazu, sugerujących, że stopniowy sposób ujawniania odtajnionych protokołów Biura Politycznego KC KPZR, dotyczących okoliczności wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, jest polityczną manipulacją.

▲ PRZECIWKO INTERWENCJI ZBROJNEJ. Parlament Rosji wezwał Ministerstwo Spraw Zagranicznych, „aby podjęło wszelkie niezbędne środki, umożliwiające zapobieżenie interwencji zbrojnej (...) na terytorium dawnej Jugosławii, łącznie ze skorzystaniem, w razie absolutnej konieczności, z prawa weta”.

▲ ROZPOCZĘLI AKCJE PROTESTACYJNE. Rolnicy zrzeszeni w kółkach rolniczych, „Samoobronie” oraz w związkach branżowych rozpoczęli różnego rodzaju akcje protestacyjne przeciwko nadmiernej importowi artykułów rolnospożywczych. Zgodnie z poniedziałkową decyzją Rady Krajowej rolniczej „Solidarności” członkowie tego związku nie uczestniczą w protestach.

▲ KERM ZGODZIŁ SIĘ NA PRYWATYZACJĘ. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zgodził się na prywatyzację Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi „Polska Miedz” S.A. Postanowiono, że większość udziałów w sprywatyzowanej spółce pozostanie pod polską kontrolą.

▲ NOWA ERA. Za rozpoczęciem „nowej ery w stosunkach wzajemnych” opowiedzieli się podczas rozmów w Pekinie składający pierwszą oficjalną wizytę w Chinach prezydent Rosji Borys Jelcyń i przewodniczący ChRL Yang Szangkun.

▲ KONIEC WOJNY? Parlament samozwańczego państwa serbskiego na obszarze Bośni i Hercegowiny ogłosił deklarację zakończenia wojny domowej w tej b. republice jugosłowiańskiej. Ta jednostronna decyzja Serbów bośniackich ma wejść w życie za osiem dni.

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców
w Nowym Sączu
zaprasza
do nowo uruchomionego sklepu branży rybnej,
przy ul. Wałowej w godz. 8—17.
SZEROKI ASORTYMENT, NISKIE CENY!
W dniach 22—24 grudnia prowadzimy sprzedaż karpia.

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

Korespondencja własna z USA

Pik Wallenrod

Mimo zaproszeń nie ma mowy, abym za życia wrócił
— oświadczył Ryszard Kukliński

W Stanach Zjednoczonych wystarczy się przysiąc w środowisku polonijnym do dziennikarskiego zawodu, a natychmiast tematem numer jeden rozmowy staje się sprawa pułkownika Kuklińskiego, Polacy żyjący w Ameryce nie potrafili zrozumieć dlaczego problem rehabilitacji pułkownika natrafia w Polsce na tyle chłodu. W USA nikt nie ma wątpliwości — Kukliński jest bohaterem godnym wszelkich zaszczytów, a nie zdracą. To chyba pierwszy przypadek w życiu Polonii amerykańskiej, by mimo wielu dzielących ją sporów wypowiedzieć się o czymś w tym samym tonie.

O prawnej i moralnej stronie całej sprawy rozmawiałem w wielu prywatnych domach. Liczni osiadli w Ameryce Polacy pielęgnują na użytek własny, rodziny i znajomych polityczny powód emigracji. Szczególnie dotyczy to emigrantów lat osiemdziesiątych. Rzeczywiście, polityczna emigracja lat czterdziestych jest dużo bardziej wstrząsająca. Nie znaczy to, iż kwestionuję prawo wszystkich, którzy opuścili Polskę w ciągu ostatniej dekady, do „politycznych” motywów wyjazdu. Ale wystarczy spojrzeć na statystykę — po roku 1989 ilość podań o emigracyjny status wzrosła dwukrotnie, a w Kanadzie trzykrotnie. Tylko niektórzy przyznają się do ekonomicznych motywów.

Gdyby w Polsce było w roku 1981 tylu niepodległościowych działaczy, ilu się do tego w Ameryce przyznaje, to Kukliński nie byłby do niczego nikomu potrzebny, a Jaruzelski nie mógłby tłumić buntu. Natomiast dla każdego decyzja o wyjeździe wiązała się z osobistymi dramataми. Była w mniejszym lub większym stopniu po prostu ucieczką.

Profesor Zbigniew Brzeziński był bodaj pierwszym Polakiem, z którym w 1981 roku po ucieczce rozmawiał Kukliński. Brzeziński witał go w Ameryce jak bohatera sprawy narodowej. Również dzisiaj publicznie nie upomina się o prawa rehabilitacyjne dla Kuklińskiego. Zarówno w wypowiedziach publicznych jak w oficjalnych pismach. Innym znanym obrońcą Kuklińskiego jest Jan Nowak-Jeziorański. Sojuszników w staniach o przywrócenie dobrego imienia ma też Kukliński w kongresmenach polskiego pochodzenia i liderach Kongresu Polonii Ameryki.

Polonijną prasę jest pełna artykułów i apeli związanych z tą sprawą. Wielkim zaskoczeniem dla redaktora naczelnego nowojorskiego „Nowego Dziennika” Bolesława Wierzbiańskiego był telefon, jaki odebrał pod koniec października. Dzwonił sam Kukliński z podziękowaniami za serię broniących go tekstów. Obiecał też po zakończeniu publikacji tekstu Benjaminą Weiserą w „The Washington Post” udzielić „Nowemu Dziennikowi” wywiadu.

W Ameryce nikt nie ma wątpliwości co do szlachetnych mo-

tywów, jakimi kierował się Kukliński. Zaoferował — jak dzisiaj twierdzi — swą wiedzę Amerykanom, gdy zorientował się, że ewentualny konflikt między Wschodem a Zachodem spowoduje atak nuklearny 400—800 głowic NATO na „Drugą Grupę Strategiczną” czyli radzieckie dywizje maszerujące przez terytorium Polski. Drugim motywem miały być wydarzenia grudnia 1970 roku. Trudno powiedzieć, na ile to własne słowa Kuklińskiego, a na ile uproszczenia dziennikarza „The Washington Post”. Rodzi się bowiem wątpliwość, czy gdyby radzieckie dywizje miały być zniszczone na terytorium np. Czechosłowacji, a na Wyrzebu nie użyto by broni, to pułkownik służyłby wiernie w LWP?

Bohater całej historii konsekwentnie odmawia — jak dotąd — wywiadów dla polskiej prasy i TV. Andrzej Krajewski waszyngtoński korespondent TVP, prowadził nawet negocjacje z Kuklińskim na ten temat. Pułkownik wyraził zgodę na spotkanie przed kamerą, ale po pewnym czasie wycofał się. Podobno nie chciał się zgodzić, aby materiał był montowany (skracany) w Polsce. Do wywiadu więc nie doszło. Natomiast w tych dniach pojawił się na krajowym rynku pierwsza książka o pułkowniku Kuklińskim zatytułowana „Bohater czy zdraca”. Prawdopodobnie książkę opublikuje też Benjamin Weiser.

Polacy żyjący na stałe w Ameryce, choć na ogół znają lepiej od nas aktualne nad Wisłą ceny mięsa, masła, czy dolara, nie rozumieją często dzisiejszych meandrow zagnatwanej polskiej polityki. Nie zdają sobie sprawy z wykorzystywania intryg takich, jak spór wokół Kuklińskiego do krótkowzrocznych rozgrywek politycznych między partiami, kołami, a nawet pojedynczymi osobami. Nie wiedzą — nie wyczuwają delikatnego smrodku, jaki się przy okazji wydziela — jak dwuznacznie w Polsce dla niektórych może wyglądać zaproszenie do odwiedzenia Polski przez Kuklińskiego, wystosowane przez Zdzisława Najdera. Sami jeszcze nie otrząsnęliśmy się z szoku afery z „teczkami”. Przecież prece-dens Kuklińskiego przy okazji „oczyszczalby” sumienia wielu.

Podstawowe też znaczenie ma postawa, jaką zajmie sam zainteresowany. Na zaproszenie Najdera (w imieniu Klubu Atlantyckiego) odpowiedział jak na agenta przystało. List napisany był na komputerze, opatrzonej odręcznym podpisem i wysłany faxem do waszyngtońskiego biura Polskiej Agencji Prasowej. Fax nadany został z biura firmy „Kinko” w Bethed (stan Maryland), skąd za opłatą można nadać korespondencję w pełni anonimowo. Oto jego treść:

5 TYS DOLARÓW ZA AGENTURA

Jeśli udowodnisz — otrzymasz nagrodę. Przyłącz się do naszej akcji, której celem jest ujawnienie działających wśród Polonii agentów komunistycznych służb specjalnych.

czytuję jako przejaw powolnych, ale w końcu pozytywnych, wartościowań w definiowaniu tożsamości Trzeciej Rzeczypospolitej. Doświadczenia dekady lat osiemdziesiątych można opóźnić lub przyspieszać, jednakże pewnych ich naturalnych faz rozwoju, związanych z wzniesieniem ludzkim, przeskoczyć nie sposób.

Mając to na uwadze, proszę pana o zrozumienie, iż całą sprawę zaproszenia mnie do Warszawy muszę traktować jedynie w kategoriach inicjatywy — symbolu.

Łączę serdeczne pozdrowienia RYSZARD J. KUKLIŃSKI

W delikatny sposób dał więc do zrozumienia, że z zaproszenia nie skorzysta. Dużo dobitniej wyraził się wobec Andrzeja Krajewskiego. Na spotkaniu zorganizowanym „pod opieką” CIA w jednym z podwaszyngtońskich hoteli powiedział: „Mimo zaproszeń, nie ma mowy, żebym za życia wrócił. Stare władze zanurzyły mnie w błoto, a nowe spuściły po mnie wodę”.

Ryszard Kukliński żyje pod nadzorem CIA na wschodnim wybrzeżu USA w domu pełnym polskich symboli, w otoczeniu rodziny. Opiekuje się wnukami. CIA pomaga nawet w sprawach do USA narzeczonej syna Kuklińskiego. W trakcie minionych 10 lat co najmniej dwukrotnie zmieniał tożsamość i adres. Cały też czas jest pod dyskretną obserwacją Agencji Wiadomości, że jego żona odwiedza Polskę.

W domowym sejmie pułkownik Ryszard Kukliński przechowuje najwyższe odznaczenia CIA (bardzo rzadko nadawane cudzoziemcom). Distinguished Intelligence Medal. Czy przechowuje też inne odznaczenia, nie wiadomo. Ameryka ma Kuklińskiemu za co dziękować, w ciągu 10 lat przekazał około 30 tysięcy tajnych dokumentów dotyczących sił zbrojnych ZSRR i Układu Warszawskiego. Zdaniem amerykańskich analityków, były to najlepsze materiały, jakie kiedykolwiek udało im się uzyskać.

Nam pozostał w spadku szkół: co z tym „fantem” zrobić? Polonia amerykańska będzie naciskać, nawet gdy w kraju sprawa wycichnie. Zresztą rzecz nie dotyczy tylko Ryszarda Kuklińskiego. W Stanach Zjednoczonych żyje pod nowymi nazwiskami około dwóch tysięcy osób zasłużonych dla CIA. Są to przede wszystkim „ewakuowani” obywatele byłych krajów socjalistycznych. Ilu jest wśród nich Polaków — tego nie wie nikt poza Centralną Agencją Wywiadowczą.

Wszystko jest względne... Chicagońska „Gazeta Polska” już od paru miesięcy publikuje na pierwszej stronie ogłoszenie następującej treści!

5 TYS DOLARÓW ZA AGENTURA

Jeśli udowodnisz — otrzymasz nagrodę. Przyłącz się do naszej akcji, której celem jest ujawnienie działających wśród Polonii agentów komunistycznych służb specjalnych.

Panie Pośle, w ostatnich wyborach ZChN zdobył 9 proc. głosów, również dzięki temu, że Kościół prowadził na rzecz Wyborczej Akcji Katolickiej, w skład której wchodziło także Pańskie Stronnictwo — dość intensywne „kampanię z ambon”. Czy dziś można powiedzieć, że ZChN jest świeckim wyrazicielem myśli Kościoła w życiu politycznym?

ZChN nigdy nie aspirował do roli świeckiego wyraziciela myśli Kościoła w życiu politycznym, ani też Kościół nie upoważnił nas do używania takiego tytułu. Reprezentantem myśli Kościoła w życiu publicznym jest sam Kościół. A tytuł WAK został udzielony koalicji — ugrupowaniu występującym w kampanii wyborczej z postulatami zbudowanymi na katolickiej nauce społecznej.

dawstwa zapisów o respektowaniu wartości chrześcijańskich.

— Oczywiście, że tak. Jesteśmy politykami i równocześnie członkami Kościoła. Funkcję, jaką nakłada na nas Kościół — mówiąc, że naszym zadaniem jest także ożywianie życia społecznego duchem chrześcijańskim — staramy się wypełniać na miarę naszych możliwości.

— Jednym z najgłośniejszych przejawów wypełniania tego zadania jest próba wprowadzenia w życie ustawy „O prawnej ochronie dziecka poczętego”. Nie obawia się Pan, że w swoich konsekwencjach może ona przynieść także wiele nie-szczęść?

— A na czym pani zdaniem mogą one polegać?

— Np. minister zdrowia Marek Baliński powiedział niedawno, że ostatnio zabiegów wymknę-

— Gdyby referendum było zwykłą drogą stanowienia prawa w Polsce, to poszukiwalibyśmy się nią. W Polsce referendum ma charakter opiniodawczy. Nie możemy się zgodzić na zbieranie opinii na temat tego, co jest dobrem, a co złem. Dobro jest dobrem, a zło złem, niezależnie od tego, co mniejszość lub większość na ten temat sądzi. Komentując Pani pytanie, przytoczę wypowiedź posłanki Labudy, która powiedziała, że chodzi o zniesienie karalności, bo tam, gdzie nie ma kary, nie ma też przestępstwa. Słusznie więc mówimy, że jest to referendum między dobrem a złem i nie chodzi tu o polskie prawodawstwo.

— Czy ustawa nie została by lepiej przyjęta przez społeczeństwo, gdyby uzyskała uznanie także w referendum? Dlaczego nie przyjąć, że wygraliby jej zwolennicy?

MOJA POLSKA

Z posłem JANEM ŁOPUSZAŃSKIM, przewodniczącym Rady Naczelnej Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego rozmawia Anna Szymańska

— Na ile to, co dziś robi ZChN, zyskuje mandat i aprobatę hierarchii kościelnej?

— Proszę pytać o to hierarchię kościelną.

— Czy Państwo nie mają takich kontaktów, które upoważniałyby podbudowywanie wy-stępów — parlamentarnych i publicznych — autorytetem Kościoła?

— Jesteśmy w nieustannym roboczym kontakcie z różnymi przedstawicielami hierarchii kościelnej. Zarówno w sprawach kraju, jak i poszczególnych re-

— Na ile to, co dziś robi ZChN, zyskuje mandat i aprobatę hierarchii kościelnej?

— Proszę pytać o to hierarchię kościelną.

— Jesteśmy w nieustannym roboczym kontakcie z różnymi przedstawicielami hierarchii kościelnej. Zarówno w sprawach kraju, jak i poszczególnych re-

— Cóż z tego, że wygraliby? W kwestiach moralnie doniosłych opinii się nie zbiera. Proszę nie zapominać, że projektodawca nie przewiduje kary dla matki, która nakłania lekarza do pozabawienia życia dziecka poczętego lub w pozabawieniu życia współdziała.

— Podlega karze, gdy sama dokona aborcji.

— Na tę ilość przypadków, które obecnie występują, to jest promil albo ułamek promila.

— Myślał Pan, co może się dziać, gdy ustawa wejdzie w życie?

— Pani pytanie sugeruje, że w tym punkcie trzeba znieść karalność i uruchomić strumień nadużyć prawnych. Ustawa przewiduje możliwość odstępstwa od kary w szczególnych przypadkach. Do projektowanych tu przepisów stosować się będzie również postanowienia części ogólnej kodeksu karnego, w szczególności zapisami dotyczącymi działania w stanie szczególnego wzburzenia, ograniczenia zdolności, rozeznania znaczenia postępowania itd. Nie będzie żadnego automatyzmu. Sady będą ferowały wyroki w tym zakresie na pewno z jak najdalej idącym umiarem i rozważą.

— Czyli przewiduje Pan jednak, że procedury te będą miały zastosowanie?

— Oczywiście, że tak, w stosunku do tych, którzy przepisy złamią. Poza tym przepisy prawne obowiązują mocą afirmacji wartości, które chronią, a dopiero później w stosunku do tych, którzy ich nie afirmują i łamią. Poza tym, jak chronić dobra osobiste bez ustanowienia sankcji za ich naruszenie?

— Z ankiety wynika, że znaczna część społeczeństwa tych norm nie afirmuje. Czy można narzucać poglądy społeczeństwu?

— Wręcz przeciwnie. Afirmuje. Świadczy o tym choćby fakt, o którym już mówiłem, że mamy do czynienia z kilkakrotnym spadkiem ilości zabójstw poczętych dzieci. Tę afirmację trzeba wyzwała.

(Dokończenie na str. 5)



głównów. Natomiast nie jesteśmy upoważnieni do wypowiedziania się w imieniu Kościoła. Chciałbym dodać jeszcze słowo komentarza do naszej nazwy. Dla nas norma jest etyka katolicka, a zatem powinniśmy się nazywać Zjednoczenie Katolicko-Narodowe. Nie użyliśmy tej nazwy w sposób świadomy. Działając w ścisłej łączności z Kościołem, zabiegając o tę łączność, pracujemy na własny rachunek i odpowiedzialność. Bardzo chętnie oddamy Kościołowi nasze sukcesy, ale rachunek naszych błędów ciąży wyłącznie na nas.

— Wydaje się, że ZChN ma poparcie Kościoła, gdy zmierza do wprowadzenia do prawo-

— Nie widzi Pan żadnych negatywnych skutków tej ustawy?

— Jeżeli je przewidywałem, to dołożyłem wszelkich starań, by je wyeliminować. Zgadzałem się natomiast, że poprzez ten projekt dokonuje się głębokiej zmiany w pewnej sferze społecznej.

— W sondażach prowadzonych przez Ośrodki Badania Opinii Społecznej przeciwko penalizacji aborcji wypowiedziało się powyżej 50 proc. ankietowanych. Za takim rozwiązaniem optuje ok. 20—30 proc. pytanych. Czy w tych warunkach kwestia karalności nie powinna być rozstrzygnięta drogą referendum?

TADEUSZ JACEWICZ

Z bliska

MOSIĘŻNE ŻNIWA

Koniec roku to gorączkowe, mosiężne żniwa. Artyści plastycy pracują nocami, projektując plakiety, medale i figurki. Rzemieślnicy odlewają je z mosiądzu, którego na szczęście mamy dużo i ceny nań nie są ostatnio najwyższe. Później zarobią restauracje i hotele, gdzie setki oświetlone odzianych ludzi będą uczestniczyć w uroczystościach dekoracji. Setki nowych bohaterów powiększą spory zastęp już istniejących. Niektórzy z wyróżnionych przed rokiem czy dwoma podpadli, niektórzy szykują ciepłą bieliznę do mięśca odosobnienia, ale większość utrzymała się na powierzchni. W tym roku dołączają do nich kolejni liderzy. Lwy, byki, tury i tuzy businessu.

Jak Polska długa i szeroka, pod koniec roku podnosi się gorączka odznaczania i wyróżniania. Dawniej na Barbórkę fetowano górników, po czym do Nowego Roku był spokój. Teraz między początkiem i końcem grudnia odznacza się ludzi interesu Ceremonie te stały się już stałym elementem folkloru obywatelstwa III Rzeczypospoli-

tej, na ogół sympatycznego i często rozbrajającego Ceremonie wynikają z naturalnej człowiekowi dążności do wyróżnienia, jak też z naturalnej dla człowieka dążności do zarobienia. Pytanie o rzeczywistą zasadność wręczenia temu czy innemu wypolerowanej mosiężnej plakietki nie są za-dane, a jeśli padają, są o-mijane lub przemilczane. Nic dziwnego. Jednym psują radość, innym interes.

Na świecie popularna jest operacja „tytułowego farmazona”. Łapią się nań naiwni, przyjmujący jako rzecz naturalną wyróżnienie, spadające nagle z dalekiego świata. Mechanizm takich „międzynarodowych nagród”, np. za osiągnięcia eksportowe, dynamikę zarządzania itp. (tytuł jest o-bojętny, byleby brzmiał dostojnie), jest bardzo prosty. Firma dowiaduje się, że została wyróżniona światową nagrodą. Dyrektor sam lub z ko-

legami ma pojawić się po odbiór zaszczytnego wyróżnienia np. w Hiszpanii, gdzie na galowej uroczystości zostanie publicznie uhonorowana.

Nagroda jest bezpłatna (i-naczej sprawa wyglądałaby podejrzanie), ale za wszystko inne płaci się, i to słono. Hotel, który kosztuje 50 dolarów, teraz nagle podnosi cenę do 500. Kosztuje bankiet, drinki, wstęp na galową uroczystość wręczenia nagród. W sumie organizator inkasuje netto od jednego „laureata” po 2—3 tysiące dolarów. Niby niedużo, ale nagrodzonych jest kilkuset, a imprezy odbywają się co kilka miesięcy. Można wyżyć, bo chętnych nie brakuje. Stosowne figurki widziałem w gabinetach kilku tużów polskiej gospodarki...

Krajowy odpowiednik tych zaszczytnych wyróżnień jest

bardziej prostopadły. Załat-resowane firmy płacą za to, że zostają wyróżnione, ceny są przy tym umowne, acz słone. Najwyższe dotychczas, złote (tzn. mosiężne) wyróżnienie kosztuje równowartość 20 tysięcy dolarów, co sprawia, że międzynarodowe nagrody za kilka tysięcy „zielenych” wydają się okazją. Siła sprawcza i krajowych, i zagranicznych laurów jest identyczna. Z równym skutkiem moglibyśmy z kolegą mianować szwagra Mister Uniwersum.

W gospodarce rynkowej tam, gdzie jest popyt, pojawia się natychmiast podaż. W przypadku zaszczytów i honorów popyt jest teraz w Polsce wyjątkowo wysoki i na ogół odwrotnie proporcjonalny do stanu konta bankowego. Nie sądzę, żeby liderzy rzetelnych list rankingowych najbogatszych ludzi w USA, Niemczech czy Wielkiej Bry-

tanli zabiegali o blyszczące figurki potwierdzające ich status. Wielkim natomiast zmartwieniem naszych korporacji, klubów, stowarzyszeń i gildii jest dostatecznie czujny wybór laureatów — tak, żeby przynajmniej następny rok przetrwali w businessie, i na wolności.

Nie piszę tego, żeby nagrywać się z naiwnych czy potępiać cwaniaków, broń Boże. Chodzi mi o coś innego. Business, jak polityka, jest sztuką twardego realizmu. Ludzie i organizacja, które odrywają się od ziemi i zaczynają lekceważyć realistyczne reguły gry, prędzej czy później twardo wyładują — i niektórzy już potem nie dadzą rady ponownie wystartować. Mamienie się napuszonymi tytułami stwarza poczucie złudnej siły i ważności, której niestety nie ma. Teraz, kiedy uszływniły się warunki gry gospodarczej, nasiliły się

zjawiska ucieczki od rzeczywistości, tytułomani i organizacjomani. Równoległe coraz głośniejszy jest chór narzekania na rząd, niereagowanie przezeń na opinie i potrzeby przedsiębiorców.

Rzeczywiście rząd i business toczą ze sobą dialog głuchych. Ministrowie zarzucają przedsiębiorcom oszustwa i afery, ci odwzajemniają się opiniami o indolencji, braku woli i zdolności działania, korupcji. Rzeczowe rozmowy między obu stronami najważniejszymi w aktualnym stanie gospodarki, nie ma. Jeśli ktoś żywi co do tego wątpliwości, niech przyjrzy się sprawozdaniom z uroczystych nominacji i dekoracji ludzi businessu. Przemkiem tam niekiedy jakiś zabłąkany poseł czy senator lub minister etatowo przywiązany do przedsiębiorczości. Reszta jest nieoheca — nie przez przypadek, zawsze.

Przydałby się natomiast codzienny, roboczy kontakt rządu i przedsiębiorców, bez protokołańskich zadań i akademickiej scenografii. Obie strony muszą siebie słuchać i musza z sobą rozsądnie rozmawiać. Muszą, nawet jeśli tego nie potrafią lub nie chcą

WCZORAJ NA WIEJSKIEJ

Stefan Niesiołowski:

„Podła zdrada“

(INF. WL.) Zaraz po przegłosowaniu wniosku Unii Pracy i posia Ałojzego Pietrzyka (NSZZ „Solidarność”) i zdjęciu z obrad Sejmu projektu ustawy o ochronie prawnej życia poczętego, Klub Parlamentarny ZChN spotkał się na nadzwyczajnym posiedzeniu. Po jego zakończeniu powiedzieli:

Posel JAN ŁOPUSZAŃSKI: — Stanowisko zajmujemy w odpowiednim czasie.

Posel STEFAN NIESIOŁOWSKI:

— Tematem posiedzenia klubu parlamentarnego ZChN było zdjęcie z obrad ustawy o ochronie życia poczętego. Uważamy, że jest to ze strony posłów — mówiących bardzo łagodnie, brak słowa właściwego — zachowanie naganne, niegodne posta. Zrobili to ci sami posłowie, którzy mówią, że jest to sprawa zasadnicza, podstawowa, która nie może czekać. Przypominam, że jest to 5-6 próba — licząc dwie kadencje — odsunięcia debaty nad ustawą. Podejmujemy działania

które mają doprowadzić do zajęcia się ustawą jeszcze podczas tej sesji. Domagamy się nadzwyczajnego posiedzenia koalicji siedmiu. Naruszona została elementarna zasada lojalności.

Po posiedzeniu klubu posłowie Niesiołowski, Czarnecki i wicepremier Goryszewski spotkali się z pikietującymi pod Sejmem zwolennikami ustawy.

— Ustawa została zdjęta z porządku dnia — powiedział Niesiołowski. — Stało się to na winę podłej zdrady liberatów, za winę części UD i jak zawsze podłego i nieobliczalnego KPN.

— Podziękowałem tym dzielnym młodym ludziom — powiedział po spotkaniu z pikietującymi posel Niesiołowski — którzy poświęcają swój czas, ryzykują nawet, bo ta grupa, ten komunistyczny proaborcyjny motłoch bywa agresywny, więc ryzykują. modlą się, popierają bezbronnym naszymi braćmi, których nie ma kto bronić w naszym kraju.

Notował:

KRZYSZTOF ANDRACKI

Pikiety nauczycieli i policjantów

Gorąco przed Sejmem

Kilkuset nauczycieli z 20 województw wzięło wczoraj udział w pikiecie przed gmachem Sejmu, zorganizowanej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Protestowali przeciwko zmniejszeniu nakładów na edukację, planowanym zwolnieniu nauczycieli, pogarszaniu warunków nauczania oraz złej sytuacji materialnej pracowników oświaty.

Delegację nauczycieli przyjął marszałek Sejmu Wiesław Chrz-

anowski. W przekazanym marszałkowi liście ZNP domaga się m. in. „wstrzymania dalszych drastycznych ograniczeń w budżecie na oświatę i naukę, uznania przez Sejm edukacji narodowej za sferę szczególnie chronioną”. ZNP żąda waloryzacji placów pracowników oświaty i nauki, a także „zrealizowania przyjętego przez Sejm orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie 15 proc. dodatku do emerytur nauczycielskich”.

Wyłączenia Policji spod wpływów politycznych, skreślenia z ustawy emerytalnej zapisu odbierającego świadczenia członkom MO i SB, którzy w latach 1944-89 naruszyli prawo lub stosowali represje wobec opozycji — domagali się policjanci-związkowcy, którzy uczestniczyli wczoraj w pikiecie przed gmachem Sejmu.

300 reprezentantów NSZZ Policjantów z całego kraju opowiada się za rozliczeniem funkcjonariuszy winnych przestępstw, przeciwstawia się jednak odpowiedzialności zbiorowej. Policjanci protestują także przeciwko projektowi budżetu na 1993 r. gdyż — jak uważają — jego przyjęcie spowoduje utratę pracy przez 800 funkcjonariuszy.

Aborcja, renty, emerytury

Jak głosowali?

(INF. WL.) Wczoraj za wnioskiem kół Unii Pracy i pos. Ałojzego Pietrzyka o zdjęcie z porządku posiedzenia projektu ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego i uchwały o referendum w sprawie karania za aborcję — głosowali posłowie:

Z Krakowa: Piotr Czarnecki (UP), Mieczysław Gil (KP), Stanisław Handzlik (UD), Józefa Hennełowa (UD), Aleksander Krawczuk (SLD), Waldemar Pelc (PPL); z Tarnowa: Gwidon Wójcik (UD), z Nowego Sącza: Stanisław Żurowski (UD), Andrzej Gąsienica (KP).

Przeciwko — z Krakowa: Andrzej Bajolek (PSL), Kazimierz Barczyk (RdR), Zbigniew Dyka (ZChN), Artur Then (KPN); z Nowego Sącza: Zygmunt Berdychowski (KP), Stanisław Rakoczy (ZChN); z Tarnowa: Wiesław Kłisiewicz (KP), Mariusz Grabowski (ZChN), Janusz Choiński (RdR), Czesław Sterkowicz (niezr.).

Wstrzymali się od głosu — z Krakowa: Mirosław Lewandowski (KPN), Zbigniew Skorecki (KPN), Tadeusz Syryjczyk (UD); z Tarnowa: Leszek Gołba (KPN); z Nowego Sącza: Henryk Opilko (KPN).

Nie głosowali — z Krakowa: Bożena Gaj (KPN), Leszek Moczulski (KPN), Jan M. Rokita (UD); z Tarnowa: Władysław Zabiński (PSL); z Nowego Sącza: Bronisław Dutka (PSL), Lech Kaczyński (PC).

Wśród za odrzuceniem rządowego projektu ustawy o emeryturach i rentach obniżającej podstawę waloryzacji do 91 proc. średniej pensji (reasumpcja sobotniego głosowania) byli posłowie:

Z Krakowa: Bożena Gaj (KPN), Mirosław Lewandowski (KPN), Zbigniew Skorecki (KPN), Piotr Czarnecki (UP), Andrzej Bajolek (PSL), Kazimierz Barczyk (RdR) i Aleksander Krawczuk (SLD); z Tarnowa: Janusz Choiński (RdR), Leszek Gołba (KPN), Wiesław Sterkowicz (niezr.); z Nowego Sącza: Bronisław Dutka (PSL), Henryk Opilko (KPN), Lech Kaczyński (PC).

Przeciwko — z Krakowa: Jan M. Rokita (UD), Józefa Hennełowa (UD), Stanisław Handzlik (UD), Tadeusz Syryjczyk (UD), Zbigniew Dyka (ZChN), Waldemar Pelc (PPL); z Tarnowa: Gwidon Wójcik (UD), Wiesław Kłisiewicz (KP), Mariusz Grabowski (ZChN); z Nowego Sącza: Zygmunt Berdychowski (KP), Stanisław Rakoczy (ZChN), Stanisław Żurowski (UD), Andrzej Gąsienica (KP).

Wstrzymali się od głosu — z Krakowa: Mieczysław Gil (KP).

Nie głosowali — z Krakowa: Leszek Moczulski (KPN), z Tarnowa: Władysław Zabiński (PSL), z Nowego Sącza: Henryk Opilko (KPN). (SAN)

Niespodzianka

(Inf. wł.) Z komputerowego wydruku głosowania nad wnioskiem o skreślenie z porządku obrad debaty nad projektem ustawy „O ochronie prawnej dziecka poczętego” oraz uchwały o referendum w sprawie karalności za aborcję wynika, że za wnioskiem głosował marszałek Wiesław Chrzanowski (ZChN), a przeciwko, Leszek Miller (SLD). W kularach natychmiast zaczął krzątać dowiec, że w nocy dokonał się największy transfer

w dziejach III RP — do lewicy przeszedł W. Chrzanowski, a do ZChN L. Miller.

Stefan Niesiołowski wyjaśnił: „Marszałek jest zmęczony i pomylił się”. Miller powiedział natomiast, iż głosował przeciwko wnioskowi, gdyż uważa, że „odsuwanie debaty nad aborcją nie ma sensu. Wszystko już zostało powiedziane i pora się przekonać, jak naprawdę wygląda układ sił w Sejmie” — stwierdził.

(SAN)

Błąd polityczny

Propozycja zwolnienia posiedzenia Sejmu między okresem Świąt i Nowego Roku jest „błędem politycznym”, który jeszcze bardziej podgrzeje napiętą atmosferę w kraju — stwierdzili posłowie Unii Pracy, Wiesława Ziłkowska i Zbigniew Bujak na konferencji prasowej w Sejmie.

Bujak dodał, że byłaby to decyzja zaskakująca posłów, którzy ze znacznym wyprzedzeniem ustalają harmonogram swoich zajęć i sugerował, że może mieć ona na celu zniechęcenie do przyjazdu posłów mniej zaangażowanych w spór wokół aborcji.

Ziłkowska i Bujak powiedzieli, że są otwarci na kompromisy, ale granice tego kompromisu zo-

stały określone w odrzuconym projekcie ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży. Zapowiedzieli kontynuowanie akcji zbierania podpisów wyrażając zarazem przypuszczenie, że przyniesie ona konkretne wyniki w postaci ogłoszenia referendum dopiero po wejściu w życie zaplanowanej przez prezydenta Karty Praw i Wolności.

Pos. Ryszard Bugaj powiedział, że Unia Pracy nie zamierza odwracać w nieskończoność decyzji w sprawie projektu ustawy antyaborcyjnej. UP chce jednak, by sprawę rozstrzygnięto po uregulowaniu w Sejmie kwestii ekonomicznych.

List do prezydenta

Odpowiadając na list prezydenta Lecha Wałęsy w sprawie oddawania przez niektórych posłów głosów za swych nieobecnych kolegów, marszałek Sejmu Wiesław Chrzanowski wyraził przekonanie, że nie wolno ustawać w walce przeciw wszystkim, co mogłoby zagrozić nowym instytucjom demokratycznym Polski. W liście marszałek Chrzanowski pisze:

„Pragnę wyrazić podziękowanie za list z dnia 16 grudnia br. Odnajduję w nim bliskie mi myśli i troskę o nasz młody ustrój. Ja także jestem przekonany, że nie wolno nam ustawać w walce przeciw wszelkim nadużyciom i brakowi odpowiedzialności, przeciw wszystkim, co mogłoby zagrozić naszym nowym instytucjom demokratycznym”.

Kiedy parlamentarzysta oddaje głos za innemu parlamentarzystę, to w naszym porządku prawnym stanowi to czyn godny potępienia i skoro — jak słyszymy — nasza telewizja dysponowała

odpowiednimi dowodami już wcześniej, to szkoda, że nie ujawniła tych postępów bez żadnej zwłoki. W każdym razie prezydium Sejmu z zadowoleniem odnotowuje fakt, że swoboda wypowiedzi w środkach masowego przekazu daje nam wszystkim nowe możliwości kontroli społecznej nad procesem stanowienia prawa i szerzej — sprawowaniem władzy państwowej.

Dziś spotkanie

Dziś po południu premier Hanna Suchocka spotka się w Warszawie z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” — Marianem Krzaklewskim.

Rozmowę Suchocka — Krzaklewski poprzedzi poranne, nadzwyczajne posiedzenie KK, zwołane w Gdańsku „w związku z rozwojem sytuacji w kraju”.

KPN chce karać

Oskarżeni m. in. Bielecki i Balcerowicz

Klub Parlamentarny KPN skierował do Prezydium Sejmu wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej przed Trybunałem Stanu sześciu byłych członków rządów.

Wnioski KPN dotyczą b. premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego, b. wicepremiera i ministra finansów Leszka Balcerowicza, b. ministra przemysłu Tadeusza Syryjczyka, b. ministra przekształceń własnościowych Waldemara Kuczyńskiego, b. ministra przemysłu i handlu Henryka Bochniarza oraz obecnego ministra przekształceń własnościowych Janusza Lewandowskiego zajmującego to stanowisko także w gabinetach J. K. Bieleckiego.

KPN zarzuca J. K. Bieleckiemu dopuszczenie do naruszenia dyscypliny budżetowej przez niezrealizowanie zaplanowanych w 1991 r. dochodów budżetu państwa. Lista zarzutów wobec L. Balcerowicza obejmuje m. in.: „zaniechanie częściowego poboru podatku dochodowego przez zwolnienie nowo utworzonych

spółek prawa cywilnego od podatku dochodowego oraz utworzenie bez wymagalnej podstawy prawnej tzw. środków specjalnych z dochodów budżetu centralnego”.

Zdaniem KPN T. Syryjczyk doprowadził — poprzez niegospodarność i podejmowanie nieprawnomyślnych decyzji — do zmniejszenia dochodów państwa o blisko 1,5 mld złotych, a H. Bochniarz „nie wywiązała się z obowiązku ściągania bieżących należności budżetowych i uszczupliła budżet o co najmniej 40 mld złotych”.

W. Kuczyńskiemu KPN postawił zarzut „zawarcia szeregu umów, w których nie zabezpieczył interesów skarbu państwa”. Z kolei J. Lewandowskiemu KPN chce widzieć przed Trybunałem Stanu m. in. za: „bezwprawne rozdawanie akcji skarbu państwa i narażenie budżetu na straty w wysokości co najmniej 116 mld złotych oraz za brak skutecznej ochrony interesów państwa w procesie prywatyzacji”.

Uświadamiać...

(Inf. wł.) Krakowski Komitet na Rzecz Referendum, zorganizował wczoraj na krakowskim Rynku pikietę. W skład Komitetu wchodzi studenci, feministki i członkowie różnych organizacji. Są równi, nie mają lidera.

— W ciągu sześciu dni udało nam się zbierać dziewięć i pół tysiąca podpisów pod wnioskiem, by sprawa karalności za aborcję została rozstrzygnięta w dro-

dze referendum — powiedziała Urszula Masny-Sokołowska i zacytowała słowa prof. Eleonory Zielińskiej: „Tendencje, które występują w parlamencie są próbą pójsicia na łatwiznę, gdyż o wiele prościej jest wprowadzić antyaborcyjną ustawę niż prowadzić na szeroką skalę program uświadamiania społeczeństwa”.

W Hucie im. Sendzimira

Strajk generalny?

(INF. WL.) „Z zadowoleniem przyjmujemy stanowisko „Solidarności '80” w sprawie powołania Międzyzwiązkowego Komitetu Strajkowego.” — tak rozpoczynające się oświadczenie przesłał wczoraj przewodniczący KRH „Solidarność” HTS Władysław Kielian na ręce Mieczysława Kucharskiego, przewodniczącego „Osiemdziesiątki” w nowohuckim kombinacie. Antoni Kwapien — wiceprzewodniczący trzeciego, liczącego się w hucie związku (NSZZ Pracowników HTS) we wczorajszej rozmowie z „Dziennikiem” skomentował inicjatywę Solidarności '80 słowami — „Je-

steśmy za”. W ten sposób narodziła się kolejna międzyzwiązkowa koalicja, która być może już w sobotę zadecduje o rozpoczęciu strajku generalnego w HTS. Te dwa dni potrzebne są związkowcom na wypracowanie wspólnego stanowiska i listy postulatów.

Oprócz spraw dotyczących bezpośrednio Huty Sendzimira, związkowcy zamierzają solidaryzować się ze strajkującym Śląskiem. Wciąż trwa protest głodowy „osiemdziesiątki”, w którym biorą w tej chwili udział 3 osoby. (der)

Śląsk przed zawałem

(Dokończenie ze str. 1)

we decyzje ludźmi. Nie chcemy rozszerzać naszej akcji poza trzy branże, ale być może będziemy musieli to zrobić. Jeśli uciernięci obywateli, niech jego gniew zwróci się przeciw rządowi — jedyńemu winowajcy”.

Szef górniczej „S”, Wacław Marszewski, wyraził zdziwienie listem, który skierował do strajkujących minister przemysłu Wacław Niewiarowski. — „Nie potrzebujemy apeli o przerwanie strajku. Minister nie dostrzega powagi sytuacji. Spełnienie postulatów jest warunkiem jakichkolwiek rozmów” — powiedział Marszewski.

Śląska DOKP obsługuje ponad 70 proc. przewozów w kraju. Wstrzymanie dostaw węgla z kopalni do zakładów i elektrowni grozi zapaścią gospodarczą i może być bardzo uciążliwe dla mieszkańców regionu i całego kraju. Niektóre elektrownie (np. w Bytomiu) już wczoraj obniżyły normy ciepłownicze o 20 proc. Część z nich ma zapas węgla na 5 dni. Kilkanaście tysięcy mieszkań w Śląsku jest niedogranych. W większości miast już w styczniu mieszkania mogą przestać być o-

rzewane w ogóle. Według szacunków Państwowej Agencji Węgla Kamiennego na przykopalnianych hałdach jest ok. 5 mln ton węgla (dziennie wydobywano wynosił w listopadzie 570 tys. ton). Strajkujący jednak nie dają ruszać tych zapasów. Elektrownie dysponują zapasami w granicach 6,5 mln ton, które starczą na ponad miesiąc, strajkujący zapowiedzieli jednak, że ich akcja może potrwać nawet 2 miesiące, a wtedy będzie... mroźnie. Tym bardziej, że pogotowie strajkowe ogłosili wczoraj górnicy węgla brunatnego zrzeszeni w PZZG. A z węgla brunatnego wytwarzane jest 43 proc. energii elektrycznej.

— Liczymy tylko na rząd, nasza sytuacja przypomina „zawał” — mówili wczoraj górnicy z kopalni „Śląsk”. Równocześnie wszyscy byli wyraźnie zdystosowani debatą sejmową, w której „mówców było więcej niż słuchających”, bo wszyscy ekscytowali się „rozpadem koalicji z powodu zdjęcia z porządku obrad sprawy aborcji.

ZBIGNIEW BARTUS

Chromy

(Inf. wł.) Jak ten czas leci... Dopiero co wystawiennictwo i obrót dziełami sztuki były domeną instytucji państwowych, a już prywatnym galeriom „stukają” okrągłe rocznice...

Galeria „Pod Złotym Lewkiem” Danuty Fróg-Góreckiej (nie najstarsza z prywatnych galerii Krakowa) kończy właśnie 10 lat. Rocznicę tę uświetnił wczorajszy wernisaż wystawy rzeźby, rysunku i malarstwa Bronisława Chromego. Wystawa artysty tej miary nie wymaga specjalnych rekomendacji. Oglądać ją można do 15 stycznia w galerii przy ul. Szewskiej 18. (an)

Śmierć kierowcy

(INF. WL.) Około godz. 17 w Jaworniku wydarzył się tragiczny wypadek. 40-letni mieszkaniec tej miejscowości, kierując „trabantem” wpadł w pośląg i wjechał do rowu. Wskutek wypadku poniósł śmierć na miejscu. (bar)

„Lucky girl”

(Dokończenie ze str. 1)

ła spokojnie. Na konferencji prasowej oświadczyła: „Miss Poland zapewniała mnie, że wygram”. Mówiliśmy ze sobą po angielsku, usiłując szlifować ten język.

— Czy jest Pani usatysfakcjonowana? — Być czwartą na świecie, to duże wyróżnienie.

— Czy wybory zmieniły coś w życiu Pani?

— Więcej dbam o siebie, robię lekkie makijaż, starannie się ubieram, bo rozpoznają mnie ludzie na ulicy. Wróciłam z przekonaniem, że wszyscy muszą uznać się językowi obcych! Teraz chcę zająć się pracą charytatywną. (j.r.)

KONKURS

organizowany wspólnie przez redakcję DZIENNIKA POLSKIEGO i firmę CBS.

Do wygrania odtwarzacz z nagrywaniem PANASONIC NV P2U

Warunkiem uczestnictwa w KONKURSIE jest przesłanie na adres redakcji, 4 z 6 zamieszczonych kuponów (różnej numeracji) do dnia 31 grudnia

NAGRODA
CZEKA
W REDAKCJI

PANASONIC
KUPON NR 2

TELEWIZORY MAGNETOWIDY WIEZE

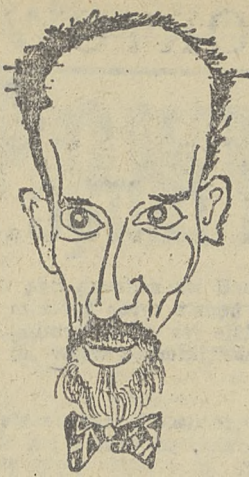
PANASONIC
SONY
SHARP
JVC
SAMSUNG
FUNAI

CBS - ul. Kazimierza Wlk. 117
- ul. Kalwaryjska 27
- D.H. Wanda - N. Huta

PŁEĆ WARTYKÓW
SPRZEDAJĄ
RABANEJUB

CANDY
MINSK
BRANDT
ZELMER
TEFAL
ROWENTA

ŁODÓWKI PRAŁKI KUCHENKI



JANUSZ KORWIN-MIKKE

Jak zabić starszą panią?

rem dla gospodarki? Nie byli z pewnego oczywistego powodu: bo nie było mechanizmu, który czyniłby z nich ów ciężar!

Tym mechanizmem jest machina zwana „ubezpieczeniem społecznym”. To rak gnębiący ludzkość od ponad pół wieku — rak, którego nie możemy się pozbyć, gdyż zbyt wielu pasyżytuje na jego rozrost.

Zanim sobie tego raka eksperymentalnie zaszczepiliśmy, człowiek dochodzący do pewnego wieku albo umierał, albo wychowywał sobie dzieci (i musiał robić to DOBRZE, bo w przeciwnym przypadku miał poważne kłopoty; oto powód, dla którego dawniej dzieci były dobrze wychowane, albo — jeśli nie miał dzieci — odkładał sobie jakąś sumkę, z której żył na starość. Jeśli był wyjątkowym szalantem, to w wieku emerytalnym siedział pod kościołem — i znów nie był „ciężarem” dla kogokolwiek, tylko stwarzał okazję dla tych, co chcieli popisać się do-

brym sercem, użyć swemu sumieniu, lub wreszcie pokazać sobie, że są biedniejsi od nich.

Następnie pojawiły się ubezpieczenia. Banda cwaniaków — ja nie używam tego słowa pejoratywnie: cwaniak to rozsądny jegomość (pod warunkiem, że działa zgodnie z prawem) — ta sama banda, która zakłada np. ruletki, albo gry liczbowe — wykorzystując błędną ocenę szans założyła tzw. ubezpieczenia. Normalne. Normalność polega na tym, że kto chce się dać okpić przez tych ruletkarzy, to się daje.

Ubezpieczenia miały jednak już pewną wadę: ludzie najwinnie wpłacali pieniądze w okresie, kiedy powinni wydawać je na wychowywanie dzieci — a za to już nie potrzebowali dobrze wychowanych dzieci na starość (uskutek czego w państwach, gdzie większość jest ubezpieczona emerytalnie, dzieci są zawsze źle wychowane). No cóż, te dzieci raczej nie znajdowały w normalnym spo-

łeczeństwie partnerów, nie miały dzieci — i rodziny te zwolna zanikały.

Emeryt jednak w dalszym ciągu nie był ciężarem dla gospodarki. On wpłacał pieniądze cwaniakom zwanym „Towarzystwo Ubezpieczeniowe” i zawierał z nimi umowę, której warunki wymyślali cwaniacy (tj. ludzie inteligentni). Umowę taką zawierali frajerzy. Czyli: pieniądze przechodziły z rąk ludzi, którzy biednie oceniali szanse — do rąk ludzi, którzy oceniali je lepiej; tym samym gospodarca zyskiwała: ci cwaniacy pożyczali je innym cwaniakom umożliwiając im inwestować, ci za nie coś budowali — i nieśli się to kręćdo!

Gdy do władzy dorwali się bandyci zwani uczeni „socjalistami” wprowadzili jednak stopień wyższy: ubezpieczenia „społeczne”. Różnią się one od normalnych tym samym, co „sprawiedliwość społeczna” od „sprawiedliwości”; przypomina: albo „sprawiedliwość

społeczna” to to samo, co „sprawiedliwość” (i wtedy przymiotnik jest zbędny) — albo coś innego (a coś innego, niż „sprawiedliwość”, nazywa się po polsku „niesprawiedliwość”).

Od tej pory składki — nie, już nie frajerów: WSZYTKICH — trafiały w łapki socjalistów, a ci robili z nimi to samo, co z każdą własnością „społeczną”, tj. rozkradali, pozwalali rozkradać lub po prostu (co najgorsze) marnowali.

O ile przychód z tego tytułu Czerwoni witali z radością, o tyle wypłaty ze wspólnej kasy stały się jakby utrudnione. Tyle jest innych, pilniejszych wydatków — powiadają zatroskani Brunatni, Czerwoni, Różowi, Pomarańczowi e tutti quanti...

Powiadam jasno: socjaty CHCA dać emerytom jak najwięcej. Tak samo jak synek, który od lat podkradał babci oszczędności (np. na podkarmianie ptaszek za oknem — szczytny cel, nieprawdaż?),

CHCE je oddać — tylko nie ma z czego.

I to jest w zasadzie cała historia. Gdy nie pomogły kolejne zmniejszenia emerytur (starszokowie mają, cholera, twarde życie!), socjaliści wpadli na pomysł Debat Sejmowych...

Emeryt może przeżyć za małą sumkę — ale chce wiedzieć przynajmniej, ile ma. Emeryci są z natury konserwatywni. Debata sejmowa polega na tym, że emeryci, zebrani przed telewizorami, śledzą kolejne genialne pomysły Rządu i klubów parlamentarnych: a to zabrać tym, co w wojsku, a dodać 80-letkom, a dodać na „wcześniejsze emerytury”. A to zabronić pracować emerytom, a dodać policjantom. A to zabrać rencistom i dodać emerytom...

Po każdej takiej debacie odbywa się interesujące głosowanie, po którym parędziesiąt osób umiera na serce — z radości, albo z przerażenia.

Ciekawe, co socjaliści wymyślą, kiedy populacja emerytów uodporni się na debaty sejmowe? Triobranci stawali w sadzisznie starców na palmy i trzęsienie drzewem.

Jedyna nadzieja, że ta Czerwona Banda nie zasądzi w Polsce masowo palm. Ale podobno klimat się ociepla?

Jest różnica między obecną władzą a władzą schyłku PRL. Tamta, niewiele robiąc, przynajmniej mówiła o priorytetach dla ochrony środowiska. Ta oszczędza również na słowach. W programowych wystąpieniach premier Hanny Suchockiej zabrakło choćby wzmianki na ten temat.

Ogólny klimat wokół ochrony środowiska udziała się. W Krakowie seria niepowodzeń rozpoczęła się od fiaska próby wyegzekwowania uchwały Rady Narodowej, żądającej ograniczenia produkcji w hucie, wówczas jeszcze imienia Lenina. Później miasto odebrało status obszaru specjalnie chronionego. Trybunał Konstytucyjny zakwestionował zasadę ściągania podwójnej wysokości opłat za zanieczyszczanie powietrza w Krakowie.

Najboleśniejsza jest jednak utrata nimbu wyjątkowości Krakowa jako „komory gazowej dla 750 tysięcy ludzi” i miejsca „bezpłynięcia katastrofy ekologicznej”.

ADAM RYMONT

Z papierem na kominy

W mieście brak spójnej polityki ekologicznej. Nie wiadomo nawet kto odpowiada za ochronę środowiska

Najnowszy raport Głównego Urzędu Statystycznego analizuje sytuację w 27 wyodrębnionych w kraju obszarach ekologicznego zagrożenia. Jednym z nich jest również krakowski.

Najwięcej ścieków przemysłowych i komunalnych w przeliczeniu na kilometr kwadratowy powierzchni OEZ odprowadza się w obszarach: górnośląskim, łódzkim i płockim. Krakowski znalazł się tu na 9. miejscu. Najwięcej pyłów (w tonach na 1 km kwadratowy) emituje się w obszarach: turowskim, myszkowsko-zawierciańskim i górnośląskim. Krakowski na 11. pozycji. Emisja gazów (w tonach na 1 km kw.) jest największa w obszarach: turowskim, płockim i górnośląskim. Krakowski — piąty. Zgromadzone odpady przemysłowe (w tonach na 1 km kw. powierzchni OEZ) — najwięcej w obszarach: rybnickim, wałbrzyskim i górnośląskim. Krakowski na 9. miejscu.

Nowością raportu jest uwzględnienie 80 miast spoza obszarów ekologicznego zagrożenia. Okazuje się, że w wielu z nich sytuacja jest wręcz tragiczna. Oceniając stopień degradacji i zanieczyszczeń środowiska, ustalono ranking, którego niechlubną pierwszą dziesiątkę stanowią: Świecie, Ostrołęka, Kwidzyn, Ostrowiec Świętokrzyski, Warszawa, Białyostok, Górz Wielkopolski, Kołobrzec i Trzemeszno.

W krakowskim OEZ ilość odprowadzonych ścieków wyniosła w 1990 r. 720 m sześć. na 1 km kw., w Świeciu — 45000 m sześć.; emisja pyłów, w tonach na 1 km kw., tu: 27, tam — 723. Mierzona takim samym wskaźnikiem emisja gazów odpowiednio: 183 i 1137.

Powysze dane są trochę zdradliwe. Związczą wskaźniki uwzględniające emisję zanieczyszczeń wyłącznie z własnych źródeł i odnoszący ją do jednolitej powierzchni obszarów ekologicznego zagrożenia. Wiadomo przecież, że 25 proc. ogólnej ilości dwutlenku siarki w krakowskim powietrzu pochodzi spoza

przeliczana na kilometr kwadratowy powierzchni OEZ, nie mówi o rzeczywistym stanie wód. Wisła, już przekraczając granicę województwa krakowskiego, niesie wody ponad miarę zanieczyszczone i zasolone przez kopalnię Śląska.

Tak czy inaczej jednak, jest znacznie lepiej niż w romantycznym i wciąż wspomnianym przez weteranów ruchu ekologicznego okresie walki o zamknięcie huty aluminium w Skawinie. Fluty już nie ma, podobnie jak kilku najuczciwiejszych dla środowiska wydziałów HTS. Zlikwidowano „Solvay” i produkcję witaminy C w „Polfie”. Z krajobrazu miasta zniknęły niektóre z dyżurnych lokalnych kotłowni węglowych. Na pół gwizdka pracuje zduszony recesją przemysł Śląska. W rezultacie emisja pyłów i gazów w porównaniu z rokiem 1981 zmniejszyła się w Krakowie trzykrotnie, a stężenie zanieczyszczeń powietrza o jedną czwartą i więcej (np. fluoru).

Co w przyszłości? Tego, jak się zdaje, nikt nie wie. W 1986 r. ówczesna Rada Narodowa m. Krakowa przyjęła program ochrony środowiska do roku 2010. Uroczystie podpisano umowy z przedsiębiorstwami, nakładające na obie strony określone zadania. Zakłady pracy, reprezentowane przez dyrekcje i czynniki społeczno-polityczne, zobowiązały się do sprezywania w porozumieniach działań proekologicznych; miasto i województwo przyrzekało dofinansować inwestycje przedsiębiorstw.

Czas się zmienił. Dokument z 1986 r. trafił na półkę. Umowy zostały częściowo zrealizowane, częściowo się zdezaktualizowały. Prziął brak w mieście spójnej polityki ekologicznej, jasnego określenia celów i priorytetów.

Nie wiadomo nawet, kto odpowiada za ochronę środowiska w Krakowie. Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego? Jego odpowiednik w Urzędzie Miasta? Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska? A

może jednak ci, którzy środowisko zanieczyszczają? Odpowiedź: każdy w swoim zakresie, jest równie trafna, co niczego nie wyjaśniająca.

W tej sytuacji jesteśmy skazani na współpracę. Pragnąłbym, aby wynikała ona nie z przepisów, które takie współdziałanie wymuszają, ale ze świadomości wspólnego celu — mówi dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska UW Jerzy Wertz.

Tymczasem koordynacja pozostaje zawodzi. Widać to choćby przy planowaniu wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, kiedy to z różnych wydziałów UM wpływają zupełnie rozbieżne wnioski, a każdy z ich autorów twierdzi, że reprezentuje cały Urząd.

Niekorzystny klimat Krakowa, napływ zanieczyszczeń z powietrza spoza granic województwa, zasolenie Wisły, układ komunikacyjny, którego zmiana wymaga kosztownych inwestycji finansowanych centralnie, gwał-

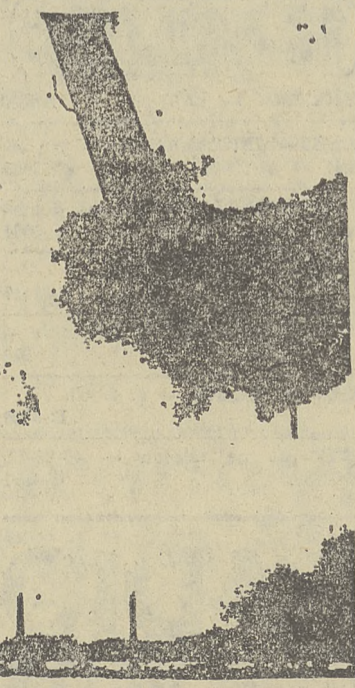
czynności zmierzających do ograniczenia ich uciążliwości dla środowiska”. W późniejszych aktach prawnych odniesiono ten przepis właśnie do uprawnień samorządu terytorialnego. Jasną tego wykładnię dał w dotyczącym ochrony środowiska „Poradniku dla gmin” najwybitniejszy znawca prawa ekologicznego w Polsce, profesor Wojciech Radecki. Nie wypada chyba zatem narzekać na bezsilność, jeśli nie wykorzystuje się w pełni możliwości, jakie daje prawo i nie wykonuje wszystkich zadań, wynikających z istniejących kompetencji. A w kompetencjach gminy leży ochrona zieleni oraz gospodarka odpadami i ściekami...

Opady i ścieki to oddzielny temat. Wspomnijmy zatem tylko, że połowa budynków w Krakowie nie jest objęta zorganizowanym wywozem śmieci a miasto pozostaje głównym źródłem ścieków, zanieczyszczających rzeki. Przeciążona oczyszczalnia w Płaszowie działa bez

wymaganego pozwolenia wodnoprawnego. Zaledwie jeden procent ścieków komunalnych oczyszczanych jest mechanicznie i biologicznie. Gdyby trzymać się sztywno litery prawa, w Krakowie nie powinien powstać żaden odprowadzający ścieki nowy obiekt, żaden nowy budynek mieszkalny.

Rzeczywiście zniechęcać może porównanie potrzeb i możliwości finansowych. „Doprowadzenie do stanu normalności w pojęciu cywilizacji europejskiej gospodarki odpadami stałymi wymaga nakładów około 180 mln USD, a gospodarki odpadami płynnymi około 185 mln USD; w sumie miasto potrzebuje na te inwestycje około 400 mln USD” — czytamy w materiałach na piątkową sesję. Nadrobienie zaległości w porządkowaniu gospodarki wodno-ściekowej w województwie pochłonie, jak się szacuje, ok. 3 bln zł, co przy obecnym tempie wydatkowania pieniędzy na ten cel oznacza 12 lat działania. Z listy inwestycji finansowanych centralnie skreślono ostatnio dokończenie programu Raby II. Sporządzony w 1991 r. kosztorys budowy urządzeń uzdatniania wody, oczyszczalni ścieków, kolektorów itp. opiewa tam na 960 mld zł. Koszt niezbędnych inwestycji komunikacyjnych w Krakowie określa się na 11 bln zł.

Fundusz Ochrony Środowiska zbierze w przyszłym roku około 300 mld zł. 180 mld zł pozostanie w lokalnej dyspozycji, reszta trafi na konto NFOS, z czego około 50 proc. wróci w postaci procentowanych pożyczek. FOS jest jedynym, obok środków własnych przedsiębiorstw, gmin i ściśle ukierunkowanej pomocy amerykańskiej, źródłem finansowania ochrony środowiska w województwie krakowskim. Około 40 proc. pieniędzy przeznacza na wspieranie proekologicznych przedsięwzięć samego Krakowa. Realizacja postulatów, by jedną piątą zasobów funduszu dzieliły władze samorządowe, niełaby znaczenie jedynie symboliczne...



dowiska UM, Ryszard Stawski — o braku „elementarnych uprawnień (...) w oddziaływaniu na podmioty gospodarcze”. Brak ten uniemożliwia podobno samorządowi „zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty w zakresie ochrony środowiska”, co należy do tzw. zadań własnych gminy. Artykuł 76 ustawy o ochronie środowiska z 1980 r. stanowi, że „terenowy organ administracji państwowej stopnia podstawowego może nakazać użytkownikowi maszyny lub innego urządzenia technicznego wykonanie w określonym czasie odpowiednich

Moja Polska

(Dokończenie ze str. 3)

— „Afirmuje” także w ten sposób, że coraz częściej aborcji nie dokonuje się w Polsce, tylko na Słowacji czy w Rosji.

— Nie ma na razie takich przypadków.

— Czy nie uważa Pan, że większe korzyści niż restrykcyjna ustawa, postulowane przez Ligę Katolicką „zaprzestanie edukacji seksualnej młodzieży — zbudnej przez 20 wieków a wyrządzającej jej krzywdę moralną, i zakaz stosowania środków antykoncepcyjnych” — przyniosłaby edukacja seksualna prowadzona już od poziomu szkoły podstawowej?

— Pochodzę ze środowisk, które od lat były zaangażowane w wychowanie do odpowiedzialnego rodzicielstwa. Budowaliśmy ośrodki edukacji, jak i poradnictwa oraz domy dla matek i dzieci.

Są dwie wizje edukacji i wychowania. Pierwszą model polega na tym, że kształtuje się wiedzę o naturalnym rytmie płodności oraz dyscyplinę i kulturę postępowania osobistego, która kobiecie i mężczyźnie umożliwi rozsądne i etyczne współżycie. W drugim wypadku stosuje się różnego rodzaju środki — antykoncepcję, sterylizację i przerywanie ciąży — które zmierzają do rozerwania związku pomiędzy współżyciem płciowym a odpowiedzialnością za jego skutki.

— Efektem stosowania metod naturalnych są też — niestety — niechciane dzieci, często trafiające do domów, które i Państwo prowadzicie.

— Mogę panią zapewnić, że prawidłowo stosowane metody naturalne są bardziej skuteczne niż wszelkie środki antykoncepcyjne, zaś niepowodzenia w stosowaniu tych metod są związane najczęściej nie z ich niepewnością, tylko z brakiem kultury bądź samodyscypliny. To trudna sztuka nauczyć się tego i nikomu nie można postawić zarzutu, że starając się w tym względzie działać etycznie, nie od razu osiąga sukces.

— „Granice tolerancji religijno-moralnej powinny być wyznaczone przez dobro społeczne, a nie przez doktryny i normy prawne instytucji państwowych i kościelnych”. To zdanie padło podczas niedawnej konferencji poświęconej tolerancji. Jaka jest Pana opinia na ten temat?

— Komentarzem do tej opinii będzie podanie przede mną przesłanek, które spowodowały, że zajęliśmy się projektem ustawy. Przesłanki są dwie. Wiedza, że człowiek jest od momentu poczęcia. W związku z tym zadaliśmy sobie pytanie natury prawnej — czy życie ma być chronione na całej przestrzeni jego trwania, czy tylko w niektórych fragmentach? Po to, by nie doszło do tego, że dziś lekceważymy życie dzieci poczętych, jutro kalekich, pojutrze niepełnosprawnych, starców nas obciążających, ludzi politycznie zbędnych — pracujemy nad ustawą o ochronie dziecka poczętego.

— Ale nikt nie mówi o takich zachowaniach.

— To jest perspektywa, do której dojdziemy. Tak jak Niemcy doszli do zabijania ludzi w komorach, tak jak dochodzi się do perspektywy zabijania przeciw-

ników politycznych, tak jak starożytna Sparta i hitlerowski Niemcy doszli do perspektywy usuwania kalek.

— Sądzę jednak, że w Polsce takie zachowania będą niemożliwe.

— Będą niemożliwe właśnie dlatego, że promotorzy ustawy o ochronie dziecka poczętego już dziś bronią życia.

— Andrzej Szczępiński powiedział niedawno tak: „Rozchwianie nastrojów jest częścią następstwem tego, co słyszemy ze strony różnych krzykaczy na Więkskiej, którzy wygadują niestworzone bajduły. Niektórych z nich wybrało kilka osób, a uważają się za przedstawicieli narodu”. Jak Pan mógłby takie zdanie skomentować?

— Tego zdania komentować nie będę. W dokumentach widać, ilu ludzi mnie wybrało.

— Czy nie uważa Pan, że działalność ZChN postawi zwłaszcza katolików w sytuacji rozdarcia pomiędzy zadeklarowanymi przez prawo regulami a działaniami wynikającymi nierazko z dramatycznych sytuacji życiowych?

— Pani usiłuje promować postawę „ale-katolika”, tzn. człowieka, który przyjmuje z nauki Kościoła to, co mu odpowiada. Naukę Chrystusa można przyjąć w całości, bądź w części ją odrzucić.

— Były przewodniczący Społecznej Rady Prymasowskiej, prof. Fideisen powiedział niedawno, że wartości chrześcijańskie powinny być raczej idealne, do którego się dąży, niż normą prawną obowiązującą całe społeczeństwo, w tym również nie katolików.

— Dorosły człowiek, którego by zabijano, może chociaż krzyknąć w obronie swojego życia. Może wypadłoby, by dziecko — które nawet krzyknąć nie może — również miało ochronę prawną?

— Jeżeli przekreślę kurek w kranie, to żądam, aby leciała czysta woda. Jeżeli ja lub moje dziecko włącza telewizor, to żądamy, by program nas nie demoralizował. Nikomu nie narzucam wartości chrześcijańskich. Jeżeli ktoś jest innego wyznania, niech ma swój własny program w TV. Ja sobie tylko nie życzę, by obrazano to, co reprezentują wartości chrześcijańskie. Poza tym polska tożsamość jest na nich zbudowana. I nawet niewierzący odnosi się do wartości, które bez religii nigdy by nie zaistniały.

— A czy w ten sposób nie będzie się ranić uczuć religijnych wyznawców innych wiar?

— Co, za pomocą krzyża na ścianie? To że muzulmanin wieśza półksiężyc, a Żyd stawia siedmiomiarlienny świecznik, moich uczuć nie rani. A jeżeli ich rani krzyż, to niech sobie pójdą w inne miejsce. Tu jest moja Polska, tu krzyż na ścianie na pewno będzie wisiał.

— Ale w Polsce znaczna część społeczeństwa, przeciw katolickiego, uważa, że symbole religijne nie muszą być w publicznych miejscach ekspozowane.

— Nie muszą, ale jeżeli ktoś chce — a ja chcę, to są. Co mnie w tym przypadku obchodzi społeczeństwo, skoro głoszę chwałę mojego Boga.

(Wywiad nieautoryzowany)

Rozmawiała: ANNA SZYMAŃSKA

LOKALE

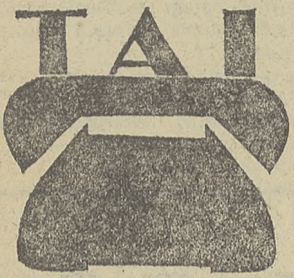
BOCHNIA — sprzedam mieszkanie, 1 m² 3.000.000. Tel. (0197) 240-30. t-57220

WYNAJME pokój panience pracującej. Kraków, ul. Szkółkowa 177, osiedle Wiczyńska — przecznicza z Ostatniej. g-59467

NAUCZYCIEL, Anglik pilnie poszukuje małego umeblowanego mieszkania w centrum Krakowa — chętnie z telefonem na pół roku. Oferty 58228 Kraków, Wiślna 2. g-59472

WYNAJME lokal na cele handlowe powierzchni do 40 m² — najchętniej w centrum. — Tel. 11-44-20, po 19. g-59472

STAROWISLNA — Młoda — pomieszczenia sklepowe, biurowo-mieszkalne, pracownie do wynajęcia. — 33-55-47. mg-57649



INFORMACJA

O HANDLU, PRODUKCJI ORAZ USŁUGACH BIEŻĄCA INFORMACJA O OGŁOSZENIACH PRASOWYCH

— 55-52-87 —
— 11-75-48 —
— 44-49-32 —
— 55-42-35 —
KRAKÓW
TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 9-18

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

POSZUKUJĘ małego lokalu w centrum. — Tel. 66-32-27. g-59459

UDZIAŁ na mieszkanie — Krowczyca sprzedam — 47-36-98. M-3388

ODSTAPIĘ lokal 110 m², 66-54-24. D-8713

MALŻENSTWO poszukuje mieszkania — 44-62-40. C-4096

KUPIĘ mieszkanie 2 pokoje. — 55-01-73. C-4092

DO wynajęcia lokal magazynowo-produkcyjny, 300 m² — centrum. Tel. 36-90-10. g-59090

POSZUKUJĘ lokalu użytkowego frontowego do 60 m² w Rynku Gł. lub ulicach przylegających. — 66-14-30, po 19. mg-57655

DĘBNIKI — zdecydowanie sprzedam mieszkanie. 66-38-50 — wieczorem. mg-57670

TANIO sprzedam 53 m² z telefonem, Fika. 56-11-63. mg-57615

NIERUCHOMOŚCI

„KARO” pośrednictwo — 44-32-90, (9-17). C-4085

STAN zerowy, 4,5 ara, 250 m². Tel. 11-27-50. g-59048

OKAZJA! — Atrakcyjną parcelę budowlaną w Myślenicach — pilnie sprzedam. 0-115, 213-32, 217-00. g-59409

DOM stan surowy — sprzedam. — 56-04-72. g-59041

DZIAŁKĘ sprzedam. — 56-04-72. g-59040

PARCELE uzbrojone tanie sprzedam. — 78-46-02. D-8733

OSOBE prywatne lub firmie — sprzedam dom pałacowy — stan surowy — Zabierzów 47-36-98.

OKAZYJNIE sprzedam pół „bliźniaka”. Tel. 78-14-17.

SPRZEDAM działki budowlane w Grybowie. Tel. 503-61. z-59401

ODDAM w dzierżawę kiosk na Tandecle. — 56-22-24. D-8691

PARCELE w Krakowie — kupię. 33-55-47. mg-57649

PÓŁ bliźniaka — okolice Łębnik zdecydowanie sprzedam. — 66-38-30 wieczorem. mg-57670

DOM w zabudowie szeregowej do wykończenia — dzielnica Podgórze pilnie sprzedam. 21-14-51. jg-5759

SPRZEDAŻ

OKAZJA! Przedświąteczna sprzedaż konfekcji damskiej i męskiej po obniżonych cenach. „Leostyl”, Łokietka 26, sobota — niedziela w godz. 9-14.

PRZEDPŁATA Fiat 126 p. — Nowy Sącz, 205-27. z-027839

OPEL Corsa TD 1500 1991 r. — po wypadku — tel. 36-48-90, po 20. C-4082

SPRZEDAM materiały budowlane. Tel. 44-93-54. g-59091

PIANINO „Legnica”, tel. 0197, 249-12. t-57223

SPRZEDAŻ karpia żywego hurtowo. Tel. 78-51-97, 78-17-82. g-59151

„OSTRÓWEK” koparką K 606, Jelcz W 317, cegła max. — Bochnia 222-45. g-57219

SUPERKOMFORTOWY dom Kraków 67-55-68 — sprzedam. g-2178

OVERLOCK, stębnówkę — sprzedam. — 22-33-65. g-59454

SPRZEDAM wyposażenie siłowni 6 szt. — profesjonalnych urządzeń. Tel. 21-99-34, po 11. g-59405

MELAMINA — domek ocieplony. 56-25-84, wieczorem. g-59039

SPRZEDAM tanio Atari 800 XL. — Tel. 11-50-64, po 15. g-59094

MASZYNY DO PISANIA OPTIMA

dostępne w SALONIE SPRZĘTU BIUROWEGO **Lobos** BIUROSYSTEM ul.Bożego Ciała 31 tel. 562-222 666-288 w.204,206

ULG celna — sprzedam. 37-52-32. g-59089

PIANINO sprzedam. Tel. 56-54-48. 942-92

POLONER — 1986 — sprzedam. — 56-20-47. 937-92

SPANIELE rodowodowe czarne. — Tel. 37-89-60. g-59011

LOMBARD wyprzedaż samochodów, pakowarki próżniowej, krajalnice, elektronkę, płyty kompaktowe. Prądnicza 65. Tel. 34-49-47. mg-57683

AUDI 80 1,6 L, 84 r. Tel. 43-69-73. mg-57606

„VISTULA” modne ubrania, spodnie, zakłady, garsonki. Sklepy: Krakowska 29, Kalwaryjska 75. Tel. 56-16-89.

WYPOŻYCZALNIĘ kaset video. — 12-81-34. mg-57687

MEBLE stołowe kalwaryjskie — sprzedam — 36-05-03. mg-57618

SPRZEDAM Poloneza turbodiesel 1989 r. lub zamienię na inny do 55 mil. Tel. 34-50-26.

SPRZEDAM parkiet dębowy. — 21-32-18. mg-57684

KUPNO

ANTYKI — starocie kupię. — Tel. 21-54-46. g-59044

NAUKA

NAUCZYCIEL matematyki przygotowuje ośmioklasistów do egzaminu. — 33-25-06. g-59148

ANGIELSKI — 37-73-43. g-59075

USŁUGI

REKLAMY — 67-07-03. An-30

ELEKTROINSTALACJE — Najtańiej! — 47-53-28. g-56968

ELEKTROINSTALACJE — domofony — 48-65-06. C-4084

FLIZOWANIE. — 36-24-37. g-59417

USŁUGI blacharsko — dekararskie — tel. 33-13-23. W-242

USŁUGI domowe — 55-23-00. D-8726

PRYZJER na telefon — 48-83-22, 44-28-37. C-4091

RADIO DELTA



BIELSKO-BIAŁA BROWARNA 2 tel.260-46, fax 233-20, tlx 035670 pl director: 260-49

DZIENNIK SPORTOWY

Pół roku po spadku

Okręt przestał tonąć...

Kiedy w czerwcu piłkarze Cracovii żegnali się z drugą ligą wielu przepowiadało, że trzecioligowa przegrana będzie tylko krótkim epizodem w deprekwaladzie drużyny. Po rundzie jesiennej termin „krótki epizod” jest aktualny, z tym że „pasiaki” liderują w swojej grupie, mając ogromne szanse awansu...

„O tym, że przyjdzie się pożegnać z drugą ligą — mówi szef sekcji piłkarskiej Cracovii WOJCIECH NOWAK — wiadomo już było po zakończeniu pierwszej rundy sezonu 1991/92. Dlatego działania jakie zostały podjęte miały przede wszystkim na celu budowę zespołu perspektywicznego, który byłby w stanie skutecznie walczyć w trzeciej lidze, a w razie ewentualnego awansu dawałby gwarancję sprostania groźniejszym przeciwnikom. Proces to długotrwały, ale — przynajmniej na razie — przebiega bez większych zgrzytów”.

Nie jest tajemnicą, że podstawa wszelkich działań są zasoby finansowe. Wprawdzie w sekcji piłkarskiej Cracovii nie było i nie jest tak źle jak u hokeistów, ale przecież bardzo daleko jej do miana zamożnej... „Pieniądze to sprawa szalenie istotna, ale w naszym przypadku nie mogą nie wspomnieć o atmosferze wokół całego klubu — twierdzi WOJCIECH NOWAK. Z różnych przyczyn, o których głośno było w Krakowie, straciliśmy wiele na wiarygodności. Stąd bardzo trudno o chętnych do pomocy. Zdarzają się przypadki, że na dzień dobry nazywają „Cracovian” drzwiami do domu...”

Na szczęście wiele odwagi wykażają „Major Market”, który jest sponsorem pierwszego zespołu. Umowa kończy się w czerwcu przyszłego roku i najwięcej zależy od nas samych, działaczy i zawodników, żeby została przedłużona. Pragnę przy okazji powiedzieć, że nigdy nie traktowaliśmy „Major Marketu” jako firmy, którą należy wykorzystywać.

Dziś „Gwiazdka z Białą Gwiazdą”

TS Wisła wspólnie z WEIKF UM Krakowa organizuje dziś w godz. 15-19 w hali przy ul. Reymonta 22 imprezę pn. „Gwiazdka z Białą Gwiazdą”, na którą zaprasza dzieci z klas I-VI, z Domów Dziecka i dzieci szczególnej troski. W programie: gry, konkursy, zabawy, dyskoteka. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody i upominki.

Skoki w święta?

Od kilku dni na Średniej Krowki zawodnicy oddają pierwsze w tym sezonie skoki na śniegu. Skocznia została bardzo dobrze przygotowana przez brygadę Waldemara Wolłowicza.

Działacze TOZN rozważają możliwość przeprowadzenia świątecznego konkursu skoków. Co najmniej od ćwierć wieku nie odbył się w Zakopanem taki konkurs, a przecież umiłby on pobyt gościom stolicy sportów zimowych. Jak był śnieg, to nie było skoczków, a jak byli skoczkowie, to nie było śniegu... Tym razem zanosi się na to, że będzie i śnieg i skoczkowie.

WOJCIECH BATKO

SPRINTEM

▲ (B) SEWILLA. W eliminacyjnym meczu piłkarskich MŚ (grupa 3) Hiszpania pokonała Lotwę 5-0 (0-0).
▲ LONDYN. Wyniki dwóch meczów IV rundy piłkarskiego Pucharu Anglii: Chelsea — Everton 1-0, Crystal Palace — Liverpool 2-1.
▲ LUKSEMBURG. W grupie „D” eliminacji mistrzostw Europy siatkarek Polski zmierzają się z drużynami Chorwacji, Słowenii i Szwajcarii.
▲ POLJUKA. Bieg biathlonistów na 20 km, zaliczany do punktacji PS, wygrał Francuz Patrice Bailly-Salins.

Marian Renke nie żyje

W środę wieczorem, w wieku 62 lat, zmarł w Paryżu Marian Renke. Był aktywnym działaczem Ruchu Olimpijskiego, od roku 1981 pełnił funkcję sekretarza generalnego Narodowych Komitetów Olimpijskich. Był także przewodniczącym GKKFiS, prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego (1978-86) oraz prezesem Polskiej Federacji Sportu.

„GEJSZA” — nowo otwarta Agencja całodobowa zaprasza. 56-00-20. jg-57552

ZGUBY

ZAGINAŁ bokser brązowy w pregi z obrozą, okolice AWF. — Nagroda. 33-72-63. mg-57683

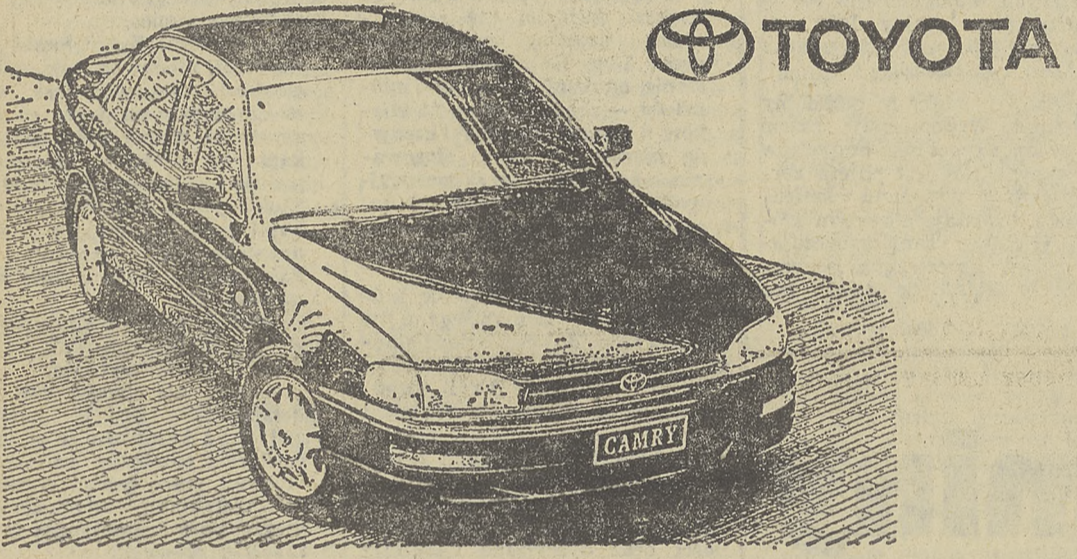
MATRYMONIALNE

DWUDZIESTOLETNI panna, wykształcona, katolicka, samodzielne mieszkanie, własny lokal, telefon, samochód, możliwość uruchomienia firmy pozna zaradnego kawalera. Oferty 59439 Kraków, Wiślna 2.

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKARAMI MERCEDES z Krakowa

LONDYN 60 GBP
MANCHESTER 75 GBP
BRUKSELA 2570 BEF
FRANKFURT 820.000 zł
PARYŻ 1.200.000 zł

☎ 22-55-84, 22-95-10



CAMRY V6 GX sedan

Ekskluzywna superkomfortowa limuzyna Toyoty

SPECYFIKACJA I WYPOSAŻENIE:

- układ hamulcowy z ABS
- wysokowydajna klimatyzacja
- specjalne wzmocnienia drzwi i przestrzeni pasażerskiej
- bezwładn. pasy bezpieczeństwa z regulacją wysokości mocowania
- zagłówki na wszystkich czterech siedzeniach
- centralny zamek, elektrycznie otwierane szyby
- elektrycznie sterowane lusterka boczne
- elektrycznie sterowane szyberdach
- radiodtwarzacz Pioneer, głośniki; antena automat.
- możliwość współpracy z odtwarzaczem laserowym
- obrotomierz, zegar kwarcowy, spryskiwacze reflektorów
- ogrzewana tylna szyba o zwiększonej skuteczności działania
- czteroramienna sportowa kierownica z regulacją położenia
- progresywne wspomaganie układu kierowniczego
- regulacja podświetlenia tablicy wskaźników
- siedzenia przednie podgrzewane elektr. z wielofunkcyjną reg.
- tylne siedzenia składane i dzielone z rozkład. podłokietnikiem
- 90% powierzchni nadwozia cynkowane
- dodatkowe fabryczne zabezpieczenia antykorozyjne
- fabryczne plastikowe nadkola, zderzaki w kolorze nadwozia
- niskoprofilowe bezdętkowe ogumienie/felgi aluminiowe 15"
- trójkąt ostrzegawczy, apteczka, gaśnica

SILNIK V6 3000 Ei, benz. bezołowiowa
6-cyl., poj. skok. 2959 ccm, 24-zaworowy,
4 wałki rozrządu w głowicy, 3-drożny katalizator spalin wielopunkt. wtrysk paliwa sterowany przez 8-bitowy komputer
Moc max. (EEC) 188 KM/5400 obr/min
Max. moment obr. (EEC) 255 Nm/4800 obr/min

SKRZYŃNIE BIEGÓW
ręczna 5+1
automatyczna 4+1

TOYOTA TOYOTA MOTOR POLAND

Autoryzowana Stacja Dealerska

Sowier Kraków ul. Wrocławska 97, Tel. (012) 33-44-38

Ponadto oferujemy modele '92: COROLLA 1.4 XLI hatchback, COROLLA 1.4 XLI sedan, CARINA E 1.6 XLI sedan, CARINA E 2.0 XL diesel sedan, CARINA E 2.0 GLI liftback, CELICA 2.0 GTi liftback, HIACE 2.4 diesel furgon, HI LUX 2.4 diesel pickup

LEASING OPERACYJNY, ULGI CELNE I W PODATKU OBROTOWYM

GRAŻYNA STARZAK

Powrót uwodziciela

Kalibabka znów za sprawą kobiety stanął przed sądem... i uciekł

Jerzy Julian Kalibabka, bohater paru książek i serialu telewizyjnego „Tulipan”, przesiedział w więzieniu 9 lat i 8 miesięcy za rozboje, gwałty i okradanie kobiet, wśród których było sporo nieletnich...

Akta sprawy „Tulipana” z trudem mieściły się w ciężarówce. Prokurator oskarżający Kalibabkę miał niemały kłopot, gdyż oszukane przez niego dziewczyny przysięgały w sądzie, że „Jurek robił to wszystko z miłości do nich”. Do więzienia przysyłały mu paczki, a w nich... staniczki, majteczki i złotą biżuterię. Dla niego się truiły i uciekały z domu. „Polski Casanova” stał się niemal zjawiskiem socjologicznym.

Jesienią 1990 r., zwolniony warunkowo „za dobre sprawowanie” z nowosądeckiego więzienia, powrócił do rodzinnego Dziwnowa, gdzie jego nieżyjący ojciec był niegdyś szanowanym obywatelom i niezłym rybakim. Wszyscy myśleli, że Jurek „się nawrócił”. Kłaniał się nisko, grzeczny był. Sąsiadka nie poznała go, bo moono zeszczupiał. Dopiero gdy podniósł głowę i zobaczyła te oczy...

RÓŻOWE BALETY

Gdy na początku tego roku byłam w Dziwnowie, policjanci z tamtejszego komisariatu oficjalnie nic złego nie mogli na

pięciu spoglądała ze łzami w oczach jej matka.

Gdy urodził się mały Jurek, rodzice Angeli chcieli go wziąć razem z córką do swojego domu. Angela nie zgodziła się. Podobno ojciec dziecka — bardzo dumny z syna — wszem wobec rozpowiada, że nikomu go nie odda, bo to jego księżatko. Pani doktor z dziwnowskiej przychodni pochwaliła Kalibabkę, który jak troskliwa mama poradził sobie sam podczas pierwszej wizyty z małym u lekarza.

Gdy będąc w Dziwnowie zażyła Kalibabkę, z czego żyją z Angeli, odpowiedział „filozoficznie”, że z pieniędzy. Twierdzi, że całe swoje dorosłe życie zawsze je miał. Gdy wrócił z więzienia, zarabiał w jednym z nadmorskich hoteli jako... Kalibabka. Podobno wystarczało, że pojawił się w kawiarni, a zaraz sprytnemu restauratorowi wzrosły obroty.

Ostatnio polski Casanova postanowił jednak wziąć się do normalnej pracy. Można go spotkać na płatnym parkingu, który wydzierżawił od gminy. Poza tym otworzył w Dziwnowie kawiarnię „Café Angelika”. Ta nazwa ma być holdem dla jego — tak twierdzi — wielkiej miłości.

— A te setki innych kobiet, które uwodził? — pytam.

— Kiedyś tak było, chodzili z mną, lasili się. Ale teraz się zmieniło. Dla mnie Miss całego świata to Angela. Ja nawet nie

Za te przestępstwa — jeśli zostaną Kalibabce udowodnione — grozi mu od pół roku do 7,5 lat więzienia.

„... TEGO SIĘ NIE DOCZEKASZ!”

Podczas pierwszej rozprawy we wrześniu tego roku Angelika odmówiła zeznań, ale po wystąpieniu matki, która stwierdziła, że ją kocha i że nie może się doczekać jej powrotu do domu, córka zerwała się z ławy i krzyknęła: „Tego się nigdy nie doczekasz!”. Potem oświadczyła, że jednak wystąpi jako świadek.

Początkowo łączyło nas tylko uczucie platoniczne — zeznała przed sądem oskarżony Kalibabka. — Potem przyszła wielka miłość. Wielka i gwałtowna. Owocem tej miłości jest nasz wspólny synek. Zyjemy zgodnie. Nikogo nie przetrzymuję siłą. Gdyby Angela chciała odejść, dawno by to zrobiła. Nie wiem, dlaczego rodzice są przeciwni szczęściu córki...

Inną opinię o tym „szczęściu” mają znajomi, sąsiedzi i rodzina Angeliki, zeznając, że dziewczyna była bita przez swojego konkubina, że groził on użyciem siły córkom i matce, że oboje. Angelika i Jerzy Julian, szantażowali rodziców popełnieniem samobójstwa. Sala rozpraw w Sądzie Rejonowym w Kamieniu Pomorskim była wypełniona po brzegi. Wpuszczano wyłącznie dorosłych. Przyjechali dziennikarze niemal z całego kraju, filmowcy i literaci. Kalibabka odpowiadał przed sądem z wolnej stopy.

KALIBABKA DO WIĘZIENIA?

Na drugiej rozprawie, która odbyła się 9 października, przez dwie godziny zeznawała Angelika Świderek.

— Od początku wiedziałam o przeszłości Jurka — mówiła. — Ale on jest taki cudowny, że jak na niego patrzyłam, to mdlałam... Wszystkie dziewczyny kochały się w nim na zabój i wszystkie były o niego zazdrosne. Nawet zniszczyły samochód Miss Polonii, gdy była na Wybrzeżu i poszła na spacer z Jurkiem...

— Powodem niechęci mamy i siostry do Jurka jest zazdrość — twierdzi Angela — obie były w nim zakochane. Mama, gdy tylko poznała Kalibabkę, zaczęła bardziej dbać o siebie, kupować nowe suknie, robić sobie makijaż... Raz nawet widziałam ich na plaży razem, jak spacerowali objęci...

W tym momencie rodzice Angeli demonstracyjnie opuścili salę.

Angela i Kalibabka wyszli z sądu czule przytuleni.

We wtorek, 15 grudnia br. miała się odbyć kolejna rozprawa; spodziewano się ogłoszenia wyroku. Z powodu choroby sędziego — sprawę odroczone.

Kalibabka został jednak zatrzymany dzień wcześniej jako podejrzan o gwałt na nieletniej. O nowej „narzeczonej z Dziwnówka” z którą „Tulipan” był widywany mówiono już na korytarzach sądowych.

W środę jednak z Kamienia Pomorskiego Jerzy Julian Kalibabka ps. Tulipan zbiegł.

— Coś Pan traci wiarygodność ostatnio...

— O! Nic mi nie wiadomo. O ile wiem, żadne CBOS-y mnie nie badały. Wręcz sądziłbym, że jest odwrotnie, co potwierdzałyby popyt na reklamowane przeze mnie świetłówki i zapalniczki. Skąd pan ma takie wiadomości?!

— A nie słyszał Pan, jak zespół „Big Cyc” śpiewa „Nie wierzyć elektrykom...”, to wszak Pana zawód...

— Ale mam nadzieję, że należę do tych, którym się wierzy. Jak mówię z estrady, że jestem elektrykiem, to ludzie biją brawo. Nie wiem, o jakich elektryków chodzi w tej piosence, może zespół się do kogoś zraził... A może nie wierzyć zespołom? Ostatnio jeden zaśpiewał o ZChN i jaka afera...

— Wybrał Pan ten kierunek studiów na Politechnice Wrocławskiej przypadkowo?

— Nie, po prostu nie dostałem się do szkoły aktorskiej, w Krakowie zresztą...

— Przed laty narobił Pan sporo szumu programem „Sekscesy”. Z programu Pan zrezygnował, z seksu pewnie nie? — Z tego, jak widać, nikt nie zrezygnował, ostatnio to aż te-

Terapia kabaretowa

Jest śmiesznie...

Z TADEUSZEM DROZDĄ rozmawia Waclaw Krupiński

mat nr 1 w publikacjach. Nawet życie seksualne naszych polityków przestało być owiane tajemnicą. Jako człowiek, który pierwszy wyciągnął ze sprawy na światło dzienne, że tak powiem — prekursor, mógłbym się cieszyć, że po mnie poszli inni — z parlamentarzystami włącznie, tylko szkoda, że tak wielu w tym gronie amatorów. W takiej sytuacji ja się wycofuję...

— Seks i polityka — dwa tematy, które krążą po kabarecie; jak Pan sądzi, dlaczego te dwie sfery życia tak ludzi śmieszą?

— Seks śmieszy?... W Polsce to wciąż sensacja. Naturalnie byle dotyczyło to innych, nie nas — wówczas oburzenie, czego przykład dali ostatnio panowie marszałkowie naszego parlamentu. Główny marszałek powiedział nawet, że wymyśli prawo, żeby prostytutki nie mogły napisać książki... Rozumie pan coś z tego? Jak więc pan widzi, nie seks jest śmieszny, ale reakcje ludzi...

— A co Pana teraz w ogóle śmieszy?

— Mnie bawi humor sytuacyjny, gagi, niektóre grepsy Benny Hilla, humor słowny, coś takiego szajbistego, jak ja to nazywam.

— Nasza rzeczywistość nie śmieszy Pana, to co — ukurza?

— Trochę tak. Zwłaszcza to wszechogarniające nas amatorstwo, które oczywiście można ośmieszać, ale to nic nie daje. Ci, którzy decydują, do kabaretu nie chodzą. Nasza władza jest mądra sama w sobie; już sam fakt, że człowiek jest na stanowisku, dowodzi, że jest mądry; „Jestem, więc myślę”.

— Czy satyrę w ogóle może wpływać na rzeczywistość? Gdyby tak było, to — zważywszy poziom polskiego kabaretu — zylibyśmy w teraźniejszości normalnym i szczęśliwym...

— W poprzednim systemie ośmieszałem głupotę, korupcję itp. i zdawało mi się, że dzięki m. in. moim żartom coś się zmieni, ale — jak widać — jeśli chodzi o ludzi, zmieniło się bardzo niewiele. Cóż, mentalność Polaka jest, jaka jest — i trudno. Ale nie narzekam. Odkąd pamiętam,



Fot. Jadwiga Rubiś

żyłem w szczególnych czasach — zawsze były ciężkie czasy i przejściowe trudności...

— Przeszły nawet z epoki na epokę. Ale teraz przynajmniej wszystko wolno, cenzury nie ma...

— Ja sobie sam cenzurę wymyślałem. Nie lubię żartów wprost, choć już sam zauważyłem, że się trochę rozpałem i używam na estradzie nazwisk, czego kiedyś nie robiłem. Ale czasami mnie

Poznaję kobiety, rozmawiam i z góry wiem, że pierwsze parę godzin mam przerabane, bo każda sądzi, że robię sobie żarty. Taki zawód, niestety...

— Teraz rozumiem chęć zmiany profesji. Jako dyrektor stacji telewizyjnej „POLSAT” wreszcie będzie Pan przez kobiety traktowany serio...

— Jeszcze muszę sobie wizytówkę wydrukować: „Art director”. Poza tym jako dyrektor będę

decydował, jakie programy emitować — wiadomo, swoje w pierwszej kolejności. Ale i kolegów, którzy mają dość wystawiania po korytarzach TVP, żeby cokolwiek załatwić, zaproszę do współpracy.

— Pietrzak ogłosił tu kiedyś z estrady, że współczesna rzeczywistość jest tak śmieszna, iż satyrykowi trudno z nią wygrać... Miał rację?

— Było śmiesznie, jest śmiesznie. Nie widzę żadnej różnicy. Zawsze są ludzie, którzy mają władzę i nie mają kompetencji. I będzie tak pewnie jeszcze długo.

— No nie, zmieniło się. W jednym z swoich monologów żartuje Pan z Ameryki jako z... „wielkiego brata”, dodając że wyjdziemy na nim tak, jak na poprzednim. Przyzna Pan, że kiedyś było to nie do pomyślenia. I ludzie biją brawo!

— My zawsze mamy jakiś kompleks. Jakbyśmy nie mogli się sami sobą zająć. Właśnie wyczytałem w gazecie słowa zachwyty, bo Angliści napisali, że nasza gospodarka się pochnosi, że coś się rusza... A niech to wreszcie Polak powie i jeszcze się pod tym podpisze...

— A propos gazet; tyle się Pan na nie powołuje w swoim programie, że aż się poczułem jak Pański sponsor — bez nas, prasy, Pana by nie było...

— Nie mam wyjścia — skutki pluralizmu. Kiedyś to było dobrze. „Trybuna Ludu” napisała i wszystkie gazety za nią powtarzały. Teraz żeby się dowiedzieć, co się naprawdę dzieje, trzeba przeczytać stopy gazet.

Przed laty opowiadałem taki dowcip: przychodzi facet do kiosku we Wrocławiu i mówi: „Proszę «Gazetę Robotniczą» i «Stowo Polskie»”. — „Przepraszam, ale jest już tylko «Stowo»”, odpowiada sklepikarka. „To proszę dwa”.

— No, widzi Pan, zmienia się — żart całkowicie nieaktualny. Ale bezrobocie się Pan nie boi?

— Jako satyrę? Wręcz przeciwnie. Myślę sobie, że w naszych władzach jest gdzieś miłośnik kabaretu, który robi wszystko, żebyśmy mieli o czym gadać.

— A Pan serio?

— Oczywiście. Ale co z tego.



Kalibabkę powiedzieć. Jeden z nich słyszał, że Jurek „robi z kolegami różowe balety” w knajpie w Międzywodziu, ale policja ma ważniejsze sprawy na głowie.

Skandal zaczął się, gdy Kalibabka omołał czterastoletnią Angelikę Świderek, dorodną blondynkę z dobrego domu. Panią uciekała ze szkoły, kłamała w domu.

— Jak tylko wrócił z więzienia — opowiada matka Angeli — zauważyłam, że córka chodzi zmieniona. Wynosiła różne rzeczy z domu, miała siniaki na całym ciele. Prosiłam Jurka, żeby jej krzywdy nie robił, żeby się ustakował, do pracy poszedł. A on na to, że „do pracy tylko głupki chodzą”.

Gdy nie można już było ukryć ciąży dziewczyny, matka zgłosiła sprawę w prokuraturze.

KSIĄŻATKO KALIBABKI

W kwietniu urodziło się dziecko. Angelika, która tymczasem przeprowadziła się do Kalibabki, pręta i suszyła pieluchy. Zza

musiałem jej zdobywać. Mam wrażenie, że od urodzenia należała do mnie...

PRZEWIDUJĄCY PROKURATOR

Gdy tylko Kalibabka pojawił się w rodzinnych stronach, prokurator Jerzy Knaś z Kamienia Pomorskiego przewidywał kłopoty.

W lutym przyszła do niego matka Angeli. Zapłakana i roztrzęsiona. Rozmowy ostrzegawcze z Kalibabką nie dały żadnego rezultatu. Ale też gdy prokurator rozmawiał z Angeliką, nie potwierdziła ona zarzutów stawianych również w jej imieniu przez matkę.

Po przesłuchaniu świadków prokurator postanowił sformułować akt oskarżenia. Domaga się w nim ukarania Kalibabki za „moralne i fizyczne znęcanie się nad 16-letnią konkubina, groźnie śmiercią i ciężkim pobiciem swojej nieformalnej teściowej oraz siostrze konkubiny, a nadto przetrzymywanie nieletniej i znieważenie pielęgniarki środowiskowej”.



Konkurencyjne ceny Kredytuje Mercedes-Benz

Sobiesław Zasada Ltd. Generalne Przedstawicielstwo Mercedes-Benz AG w Polsce

SALON SPRZEDAŻY

Kraków, ul. Armii Krajowej 17
☎ 36-00-15, 36-13-77, 36-18-56,
fax 36-06-92

Godz. otwarcia Pn.-Pt. 9⁰⁰-19⁰⁰ St. 9⁰⁰-14⁰⁰

Autoryzowane Stacje Obsługi i Sprzedaży Kraków

JAN KOSMOWSKI
ul. Ofiar Dąbia 2-10 ☎ 12-95-18
KRZYSZTOF KAPERA
ul. Mogilska 120 ☎ 11-95-55

- osobowe
- dostawcze ■ ciężarowe ■
- autobusy ■ specjalistyczne ■

LEASING na 3 lata

BEZ CŁA

Oprocentowanie średnio 9% rocznie
Wpłata tylko 28% wartości Mercedesa przed odbiorem



JULIUSZ KYDRYŃSKI

Dwie rocznice

10 grudnia hr. mi-
neta osiemdziesiąt
rocznica urodzin

10 grudnia hr. mi-
neta osiemdziesiąt
rocznica urodzin
Jerzego Turowicza, jedne-
go z najwybitniej-
szych dzisiaj Polaków. W wy-
wiadzie udzielonym Adamowi
Michnikowi, zamieszczonym
niedawno w „Gazecie Wybor-
czej”, Turowicz powiedział:
„...próbuję rozumieć świat i
tagodzień konfliktów”. Te próby
Turowiczowi udają się — w
świadomości społeczeństwa —
już od lat kilkudziesięciu. A
ściśle: od roku 1945, kiedy
został redaktorem naczelnym
„Tygodnika Powszechnego”,
na którym to stanowisku od
tamtego czasu (z krótką przerwą)
pozostaje do dziś. Dzięki
tym jego „próbom” udało mu
się przede wszystkim prowadzić
pismo o pozycjach w okresie,
w którym wyszła opozycja
wobec władz komunistycznych
była właściwie niemożliwa.

Gigantyczna praca, jakiej w
ciągu tych lat blisko pięć-
dziesiąt dokonał Turowicz,
właśnie owo „tagodzenie kon-
fliktów” z pewnością przyczyni-
ło się także do tego, że
zmiany polityczne, jakie w
ostatnich latach przeżywamy,
odbywają się na ogół spokojnie.

Jestem od wielu lat stałym
czytelnikiem „Tygodnika Po-
wszechnego” i choć nie zawsze
podzielałem poglądy w tym
piśmie wypowiadane (także
przez samego Turowicza), za-
wsze byłem dla nich pełen
szacunku i doceniałem ich
wagę. Dla owego właśnie „tago-
dzenia konfliktów” w na-
szym dziwnym kraju.

Jerzego Turowicza mam
szczęście znać osobiście, i to
od lat tak wielu, że nie pamię-
tam już, kiedy spotkałem się
po raz pierwszy. Ale z pew-
nością stało się to jeszcze
podczas wojny przy okazji
spotkań z konspiracyjną grupą
teatralną Tadeusza Kantora,
z którym Turowicz się
przyjaźnił i z którym współ-
pracował. I chociaż spotykamy
się dość rzadko, raczej
przypadkowo, to przecież sam
dostojny już wiek naszej
znajomości pozwala mi chyba
nazwać ją rodzajem dość bliskim
(a przynajmniej z mojej stro-
ny serdecznej) przyjaźni.

Drogi Jerzy, zechciej więc z
okazji swoich osiemdziesiąt-
tych Urodzin przyjąć moje
najlepsze, przyjacielskie
życzenia i życzyć ci jeszcze lat
dobrego zdrowia i tak cennej dla
nas pracy.

W swoim czasie na tych samych
łóżkach zacięciem pewnego
panegirysty Turowicza, który
mi mniej niż wiecej oświadczył,
że „wszyscy jesteśmy z niego,
z papieżem włącznie”. Panegirysta
niewłaściwie przesadził, z czym w liście
do redakcji „Dziennika
Polskiego” zgodził się sam
Turowicz, ale jedno mu (panegirystę)
trzeba przyznać. To mianowicie,
że jakkolwiek Turowicz nie
wychował wszystkich w tym kraju
i nie wychował oczywiście papieża,

nie ulega jednak wątpliwości,
że jego wpływ na inteligencję
polską (i to nie tylko katolicką)
był ogromny.

Należy też podkreślić przy-
chyłność Turowicza, z jaką
udzielał swych łamów pisa-
rzom, pozostającym aktualnie
w nielaskie u władz a wyzna-
jącym poglądy odmienne od
poglądów „tygodnikowców”
(np. Antoni Słonimski). Po-
glądy czasem również bardzo
osobiste ujawniał w „Tygod-
niku” niezapomniany Stefan
Kisielewski, dopóki nie znie-
chęcił go do tego niezależnie
już od Turowicza przykrości.

Radosna rocznica urodzin
Jerzego Turowicza zbiegła się
niemal w czasie ze smutną,
drugą rocznicą śmierci Tadeu-
sza Kantora. Niestety choroba
nie pozwoliła mi wziąć w
działu w trwających trzy dni
(8, 9, 10 bm.) uroczystościach.
W tym czasie odbyły się spot-
kania w Krzysztoforach, po-
święcone pamięci Wielkiego
Artysty, z udziałem jego
przyjaciół i współpracowni-
ków, oraz projekcje filmów
video z pamiętnych przedsta-
wień „Cricot 2”.

Szczególnie żałuję, że nie
styszałem „Dziennika z Flo-
rencji 1979”, napisanego, a
zapewne także odczytanego
przez braci Janickich, słyn-
nych bliźniaków, tak dobrze
pamiętanych z przedstawień
Tadeusza. Żałuję dlatego, że
byłem wówczas we Florencji,
zaproszony przez Tadeusza i
jego żonę Marysię, i obser-
wowałem nie tylko końcowe
próby, ale także sławną pra-
miernie „Wielopola, Wielo-
pola” z udziałem wybitnych
krytyków i teatrologów z ca-
łego świata, których zjazd od-
bywał się wcześniej w Rzymie.
Wtedy mogłem się prze-
konać, że dochodzące do Pol-
ski wiadomości o zagranic-
nych, nadzwyczajnych sukce-
sach Kantora nie były ani
trochę przesadzone. I niemal
równie wrażenie, jak sama
premiera, wywarły na mnie
wtedy owe poprzedzające ją
końcowe próby, na których
Kantor po swojemu szalał i
awanturował się, żeby po
chwili już spokojnie i z ser-
decznym uśmiechem porozu-
miewać się z kolegami akto-
rami, których przed chwilą
zmieszał z biotem. Napisałem
też do programu „Wielopola,
Wielopola” artykuł opisujący
moje wrażenia z tego niezwy-
kłego spektaklu.

W ogóle ówczesny pobyt we
Florencji był dla mnie dużym
przeżyciem. Po raz pierwszy
ogłądałem Kantora tak długo
i z tak bliska przy pracy. W
ciągu czterech dni doświad-
czyłem też niezwykle serdecz-
nej gościnności Marysi i Ta-
deusza. Toteż ogromnie żałuję,
że nie wystąpiłem „Dziennika
z Florencji” braci
Janickich. Ciekaw byłbym
porównania przeżyć obserwa-
torów tamtych dni z przeży-
ciami ich uczestników.

W ubiegłym tygodniu prze-
żyliśmy dwie ważne rocznice:
jedną radosną i jedną smutną.
Jak to w życiu...

Swoje „pięć minut” przeżył ponad sześć lat temu. O starym mieszkańcu Wieszowej na Górnym Śląsku rozpisywały się zachodnie gazety. Przez prawie pół wieku uznawany był za zmarłego. Tymczasem żył spokojnie w Polsce.

Pierwszy na jego ślad wpa-
dł mediolański dziennik „Corriere
della Sera”, który na pierwszej
stronie wydrukował początek
listu „za grobu”: „Droga mamo,
czuję się dobrze i przepraszam,
że o was zapomniałem”.

Przyjeżdżali tu różni ludzie
i wypytywali mnie o życie, po-
wody decyzji — mówi dzisiaj
Sycylijski. — Czasem rozmowa
przybierała formy przesłucha-
nia. Nie sądziłem, że będą
przekreślać fakty lub wręcz
kłamać. Moi rodzice nie żyją. Ni-
gdy też nie miałem we Włoszech
żony — podkreśla z naciskiem.

W ślad za dziennikarzami zje-
chali do Wieszowej przedstawiciele
ambasady Włoch, którzy
chcieli mu pomóc w powrocie
do ojczyzny. „Nie chcę się stać
ruszacz” — usłyszeli zaskoczeni.

Bogdan Wasztyl

Sycylijski

Zamieszkał w Polsce dwa lata po światowej wojnie. Do Włoch pojechał dopiero w latach osiemdziesiątych Wrócił stamtąd z ulgą

Na wyjazd do Włoch nie mógł
się zdecydować jeszcze przez kil-
ka lat. Wreszcie pojechał. Na trzy
tygodnie. I z ulgą stamtąd po-
wrócił.

Nigdy nie byłem faszystą.
Brzydłem się tej ideologii, woj-
ną, ale nie miałem wyboru. Wie-
działem, że po wojnie dumni
zdeklarowani faszyci tylko na
zewnątrz przestają być faszystami.
I nie myliłem się. Teraz, po
latach, faszyzm znów staje się
modny. Nie rozumiem tego —
przekonuje.

Uwikłany w historię

Edoardo Balgo urodził się w
1916 roku w Sant'Angelo di Bro-
lo na Sycylii. Tam przez 8 lat
uczył się w wiejskiej szkółce,
a potem jeszcze przez dwa lata
w szkole rolniczej. Zarabiał
na życie pracą u właściciela
ziemskiego. Wioska była tak ma-
ła i biedna, że wydawało się, iż
nigdy nie zajrzy do niej wielka
historia. A jednak...

W 1937 roku Edoardo Balgo
otrzymał powołanie do wojska.
Po przeszkoleniu w pułku arty-
lerii we Florencji jego oddział
wysłano do Barcelony.

Wszystko dokładnie policz-
czyłem — mówi Sycylijski. —
W życiu człowieka są takie chví-
le, kiedy o niczym nie decydu-
je. Robią to po prostu za niego
inni. W moim przypadku ta
chwila trwała długie lata — do-
kładnie 9 lat, 9 miesięcy i 11
dni. W tym czasie wszystko dzia-
ło się poza mną. Tak chciała
historia i ci, którzy wydawali
rozkazy.

Przez 9 miesięcy walczył w
Hiszpanii. Później zmagał się z
malarzami w Absynii. Jeszcze póź-
niej stacjonował w Albanii, był
wreszcie wyładunek w Grecji.
Strzelał i chronił się przed ku-

laków wracających do kraju.
Pociąg, który jechał przez Cze-
chosłowację, zakończył bieg w
Bogatyni.

Wybór

Na polskiej ziemi postawił no-
gę w pokoiwie 1947 roku. Wy-
dawał by się mogło, że stanął
przed koniecznością wyboru: roz-
począć ostatni etap tułaczki,
czy zostać? On jednak zapewnia,
że wyboru nie musiał dokony-
wać. Wynikał on niejako z cią-
gu wydarzeń.

Pracował w fabryce zbrojenio-
wej. Gdy ta berlińska legła w
gruzach, sprzęt i załogę przewie-
ziono do Bogatyni. Tam Balgo
zetrnął się z Polakami. Cieszył
się, gdy na najwyższych budyn-
kach w mieście zatknięto czar-
wone flagi. Sądził, że odzyskał
wolność. Koniec wojny, jak się
okazało, oznaczał dla niego tyl-

— Małka zmarła, gdy miałem
20 lat. Ojca nawet nie pamię-
tałem. Nie wiedziałem, czy na
Sycylii zastałem jeszcze rodzinny
dom, czy spotkam rodzinę, zna-
jomych. Powrót na Sycylię był-
by powrotem do nędzy (harowa-
wałem za 8 lirów dziennie). Tu
wiedziałem, okazałe zabudowania,
maszyny, szansę na lepsze życie.
Miałem przyjaciół sprawdzonych
w niewoli. Poza tym byłem zmę-
czony wiozęgą.

Pracę znalazł w podbogatyn-
skim PGR. Tam poznał Marianę.
W pięćdziesiątym czwartym
roku wzięli ślub. Potem urodzi-
ły się córki — Janina, Urszula,

— Zona mu umarła, córki
powyjeżdżały, a on siedział tu jak
palec. Co go trzyma? Nie wia-
domo. Grzeczny jednak jest i
szacunek u ludzi ma. A jak tam
w jego życiu było, to tylko on wie.

Bigamista?

Edoardo Balgo nie lubi docie-
kliwych pytań o przeszłość i po-
wody decyzji o pozostaniu w
Polsce. — Tak jest jak mówię
— zaznacza z naciskiem. — Po-
co miałbym kłamać? Jestem uc-
zcziwy. Nie znajdzie pan czo-
wieka, którego skrzywdziłem.
Mówię prawdę i to, co mówię,
jest prawdą.

Innej prawdy dokopali się jed-
nak włoscy dziennikarze. We-
dług nich Edoardo Balgo pozos-
tawił w Palermo żonę, z którą
wziął ślub w grudniu 1939
roku podczas pięciodniowej prze-
puszki. Ponieważ został uznany
za zmarłego, Paolina Carone od
pięćdziesiątego roku brała po
nim rentę wdowią. Reportery
odszukali również matkę Balgo,
Eugenie i dowiedzieli się, że
Edoardo był synem księdza. A
być synem księdza na Sycylii,
oznaczało jedno: koszmar. To dla-
tego, zdaniem włoskich dzienni-

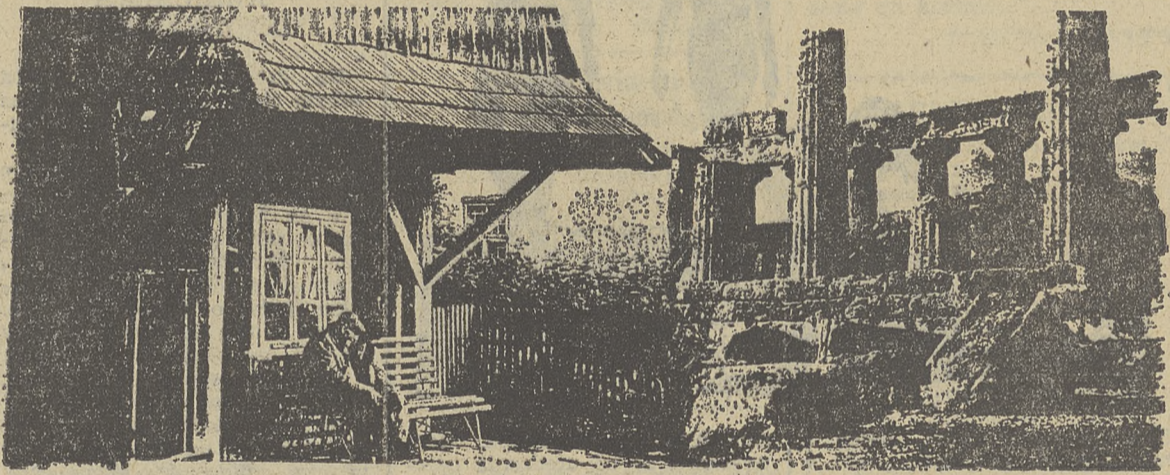
Barbara. Coraz bardziej wstawał
w Polsce, coraz rzadziej myślał
o Itali.

Przed nikim się nie ukry-
wałem. Korespondowałem z ro-
dziną, z siostrą, bratem, kuzyna-
mi. Na ślub jednak nikt z Włoch
nie przyjechał. Potem jakoś kon-
takt wygasł.

karzy, Edoardo Balgo wołał zo-
stać w Polsce.

To są kłamstwa — komen-
tuje Balgo. — Moi rodzice wcze-
śnie zmarli. Rzekoma matka jest
moją ciotką. Miałem tylko jedną
żonę, Polkę, Mariannę.

Balgo mieszka na skrajku wsi
w pobliżu PGR. Dom jest duży,



— mówi. — U Niemców miałem
90 procent szans na przeżycie.
Byłem potrzebny, pracowałem
dla niemieckiej armii. Zasady
były klarowne — dobrze pra-
cujesz, jesz. Poza tym byłem w
środku Europy. Na Syberii, na
kocob światła, dominowała bez-
nadzieja. Na życie czyhała przy-
roda i ludzie. Tam brakowało
wszystkiego — jedzenia, ciepła,
sensu. Nie miała sensu praca,
nie miało sensu życie. Człowiek
jednak jest mocny i chce żyć.
Potrafi jeść trawę, korę drzew,
robaki. Potrafi sikać na ręce, by
chronić je przed odmrożeniem.

Na Syberii zaprzyjaźnił się z
Polakami i dzięki nim przeżył.
Tadeuszowi Inogórskiemu udało
się go wepchnąć do grupy Po-

W pracy miał świetne wyniki.
Specjalizował się w hodowli by-
dia i produkcji mleka. Bił re-
kordy wydajności, był docenia-
ny. W jednej z szuflad, między
najroźniejszymi dokumentami i
wycinankami prasowymi, przecho-
wuje listy pochwalne od Bieru-
ta, Gomulki, Gierka. Nigdy nie
interesował się polityką. Jako
Sycylijski najbardziej interesow-
ał się rodziną.

W pracy Balgi był jak nie-
-Włoch — wspominają pracowni-
cy wieszowskiego PGR. — Miał
bzika na punkcie solidności i
czystości, nie znosił bałaganu.
Był wymagającym, ale spraw-
dliwym szefem.

To taki dziwny samotnik
mówią mieszkańcy Wieszowej.

zabany i rzadko odwiedzany
przez ludzi. Balgo nie ignie do
nich. Cieszy się rodziną — cór-
kami i piątką wnucząt.

Po jutrze przyjeżdża Barba-
ra — cieszy się.

A gdzie mieszka Barbara?

W Niemczech.

A Urszula?

Też w Niemczech.

A Janina?

Też w Niemczech.

Nie żałuje pan wyboru?

Na stare lata został pan sam w
przybranej ojczyźnie. Nie ma pan
żalu do córek?

Nie. Niczego nie żałuję i do
nikogo nie mam żalu. A córki...
Widać emigrację mamy zakodo-
waną w genach...

Kiedy wracało się z
letnich, wiejskich
wakacji, ubrania dłu-
go jeszcze pachniały
naj cudowniejszymi
na świecie zapacha-
mi zmieszany z inną, równie
wspaniałą wonią — ogniska.

ANDRZEJ KOZIOŁ

O G I E Ń

Przez całe lato, aż do końca
sierpnia, spała się na stry-
chu, a strych nieomal całkowi-
cie zapełniał sianem, wyjąwszy
okolicę wokół komina i tę część,
w której stały stare, drewniane
łóżka, zbyt wysuszone, aby mo-
gły pojawić się na dole, w ku-
chni lub izbie stanowiącej coś
w rodzaju wiejskiego salonu.
Łóżka jednak jako sprzęt zbyt
zwyczajny, zbyt rozpulchny, nie
kusilo. Kusilo sianę — szeleszczą-
cą, pełną tajemniczego ruchu,
wonne.

Taki był zapach wszystkich
wakacyjnych nocy, natomiast
wieczory pachniały dymem og-
niska. Małego, starannie utrzy-
mywanego, bo nikt nie podpalał
ogromnego stosu drewna, jak to
zwykle czynią pijane, biurowe
wycieczki. Nie, ognisko musiało
palić się dyskretnie, ogień nie
wychodził poza wyznaczony krag,
płomień nie buchał zbyt wy-
soko, dym — łatwy do uzyska-
nia przez wrzucanie mokrych
gałęzi i liści — nie wzbijał się
w niebo. Może to atawizm nakła-

zywał, aby ogień był wystarczają-
co duży do ogrzania się, do u-
gotowania stawy, ale nie aż tak
wielki, by przywabić nieproszo-
nych gości.

Ognisko rozpalano się bezinte-
resownie, bo przecież nie wy-
łącznie dla przyjemności piecze-
nia ziemniaków. W ogniu, ży-
wym, prawdziwym ogniu, jest
coś magicznego, coś, o czym
człowiek nigdy nie zapomni,
choć już dawno oswoił pło-
mień, zamykając je najpierw
w kominku, później w piecu,
wreszcie całkowicie wyganiając
z domu i zdając się na bezdusz-
ne, suche i przemysłowe ciepło
napływające żelaznymi rurami.

Czym, jak nie atawizmem,
tesknota za dawną zapomnianymi
czasami, można wytłumaczyć
nieomal hipnotyczne działanie
ogniska? Dlaczego ludzie godzi-
nami potrafili wpatrywać się w
płomień i milczeć? A gdy za-
świecał błękitny płomień sko-
jarzony ze wspólnym śpiewem

wywołuje tak mocny i dziwny
skurcz serca, poczucie szczęścia,
nieomal ekstazy? Czy podświad-
omie nie przywołujemy wspo-
nień z czasów, kiedy skupiona
wokół ogniska ludzka gromada
grzała się w ciepło pionącego
drewna i w poczucie bezpieczeń-
stwa płynącego ze wspólnoty...

Gdy nastawała miejska je-
sień i zima — ogień wra-
cał. Zamknięty za drzwicz-
kami pieca — często malinowy-
mi od jego temperatury — hu-
zczący w kominie, mimo uję-
wienia żywy, podobnie jak jego
polny brat, ogień pionący na wy-
gonie.

Ale polny ogień, ogień z wie-
jskiego ogniska, miał nad swym
miejskim odpowiednikiem ogrom-
ną przewagę. Pachał. Goryczka,
gdy wrzuciła się do niego
ziemniaczane badyły, Korzennia,
kardziłanie, kiedy płomień ob-
jęły sosenne gałęzie lub uschnię-
ty krzew jałowca. Siłkawkę, gdy
spalały się kawałki starej cze-

Galicyskie gadanie

niczym przystawka, odpowiednio
pogniecionym papierem. Później
— pierwsze danie! — drobnymi,
smolnymi drewniakami, wresz-
cie jadłem najbardziej solidnym
— węglem.

Kiedy stawał się zbyt kapryś-
ny, trzeba było wolać zduna,
przeważnie drobnego, zapijająco-
go staruszka w waciaku (dziwne,
ale nie przypominam sobie
zduna, który byłby chłopem na
schwał, dużym i rumianym). Star-
ruszek nosił wiadromy glinę,
grzebał we wnętrznościach pieca
i pociągając nosem zerkał w
stronę kredensu, gdzie, jak słusz-
nie mniemał, przechowywano
trunki. Kiedy wreszcie odchodził,
mieszkanie wyglądało przeraża-
jąco, ale piec znów dziarsko hu-
czał i ciągnął jak wszyscy diabli.
Bo dziadek, aczkolwiek mikry i
trunkowy, przeważnie byłwał do-
brym fachowcem. Innego by nie
poproszono, bo przecież wszyscy
wszystkich znali i partacz nie
miał szans na robotę, chyba że
pozedł do państwowej firmy...

A kiedy już piec był jak no-
wy, kiedy w popielniku zebra-
ło się mnóstwo miękkiego po-
piolu, można było zagrzebać w
nim ziemniaki. I chociaż nie
smakowały tak, jak ziemniaki z
ogniska, czasami udawano się
przywolać na moment wakacyj-
ne wspomnienia...

Piec przeważnie był kapryś-
ny. Nie chciał ciągnąć, pluł
dymem, grymasił, chociaż
karmiono go starannie. Najpierw,

WŁADYSŁAW A. SERCZYK

I co mam powiedzieć?...

I znowu odszedł na zawsze jeszcze jeden przyjaciel serdeczny, powiększając grono tych, których wspomina się w Dniu Zadusznym. Był jednym z wielu zwykłych, szarych, nikomu nie wadzących ludzi, codziennie spotykanych tysiącami na ulicach miast. Jego nazwisko nie znalazło się nigdy w żadnej z gazet w Polsce, chociaż przecież nie przeszedł przez życie nie zauważany przez nikogo. Właśnie on — prosty lwowski tokarz — znalazł się wśród pierwszych aktorów Teatru Polskiego we Lwowie, utworzonego przez niezapomnianego profesora gimnazjalnego Hausvatera. Tam właśnie spotkałem się z nim po raz pierwszy przed prawie trzydziestu laty, a że przypadał mi akurat dzień serca, mnie właśnie pytał: „Zenić się, czy nie zenić?” Odpowiedziałem wówczas: „Jeśli się kochacie, nie trąćcie ani chwili”. Chyba do-

brze poradziłem, bo małżeństwo Tolka i Eli przetrwało aż do teraz, do tej chwili, w której musiał nas porzucić. Był przekonany, że Lwowa nie opuści nigdy w życiu. Znał to miasto lepiej, niż własną kieszeń i nie musiał udawać, że zna lwowski „bałak”. On po prostu tak mówił. Nawet kiedy był na scenie, gadał tak, jak gada się na Gródeckiej. Tolek — Anatol Lebedyński, człowiek znany tylko najbliższemu, harujący od rana do wieczora w radzieckiej zgrzebnej rzeczywistości, nie chciał, by jego dzieci uczyły się w obcojęzycznych szkołach. Postanowił wraz z całą rodziną przyjechać do Polski. Miał czas repatriacji, przeto cała operacja trwała długo i wiele go kosztowała. Ale Tolek trwał w swym postanowieniu. Przebił się z uporem przez wrogość urzędników i niechęć przełożonych. Przyjaciel

to ciężką chorobą serca, która jednak ujawniła się dopiero wówczas, gdy znalazł się w granicach państwa polskiego. Jak większość lwowiaków, osiadł we Wrocławiu, uczestnicząc żywo w imprezach, które przypominały mu rodzinne miasto. Przez mieszkanie Tolka przeciągały tłumy ludzi: starzy i nowi znajomi. Do Lwowa jeździł, kiedy tylko się dało i kiedy go na to było stać. On musiał tam być co pewien czas. Jego listy stawały się coraz bardziej gorzkie, bo w miarę upływu lat coraz mniej odnajdywał pamiątek związanych ze swym dzieciństwem i młodością. Na kilka dni przed śmiercią napisał do mnie: „Lwów jest coraz smutniejszy. Gdy słucham, czytuję i oglądam wieści ze Lwowa, to wiem, że nasze smartwienia są pestką w porównaniu z ich smartwieniami. Może na wiosnę przyszłego roku zawita do nas,

Widziane znad granicy

do Wrocławia, chór „Echo” ze Lwowa”. Tolek nie przeżył drugiego zawalu serca. Nie wystucha już chóru „Echo”. Odchodzą spośród nas ci, dla których Lwów był miastem rodzinnym. Pamięć o tamtej, niezapomnianej atmosferze grodu nad Pełtwią staje się częścią narodowej legendy. Trzeba ją stale utrzymywać. Nie chodzi przecież o wysuwanie jakichkolwiek postulatów rewindykacyjnych — niemających i nieodpowiedzialnych, lecz o historię Polski. Będziemy do tego miasta pielgrzymować i my, i te pokolenia, które przyjdą po nas. Jesteśmy to winni naszym ojcom, dziadom, jakże licznym lwowskim Tolkom, a także sobie samym. Co innego jeszcze powiedzieć, gdy żegna się przyjaciela, którego dzieje warto są chociażby krótkiego przypomnienia i tej niewielkiej, lecz — jak sądzę — ważnej refleksji.



**DYSTRYBUCJA I HURTOWA
SPRZEDAŻ LICENCJONOWANYCH
KASSET VIDEO**
KRAKÓW, ul. BELINY-PRAZMOWSKIEGO 41
tel. 12-30-33, godz. 10-20, sobota 10-16
Biuro Handlowe ITI, ul. Racławicka 56
WARNER BROTHERS • COLUMBIA TRISTAR • C.I.C.

STUKNIĘTY (SCHIZE) Thriller. Film rozpoczynający sceny morderstw dokonywanych na korytarzach. Wiele lat później córka jednej z ofiar wychodzi za mąż. Słub jest szeroko komentowany przez prasę, panna młoda należy bowiem do osób bardzo sławnych — zdobyła wszelkie laury w łyżwiarstwie. Miodowy miesiąc urwie się nagle, gdy piękna bohaterka filmu P. T. Walkera spostrzeże, że ktoś stale za nią chodzi. Najgorsze potwierdza się, gdy zaczyna ginąć osoby z jej otoczenia. Reż.: P. T. Walker. Obsada: Line Friedrich, John Leyton i Stephanie Beacham.

SERCA I ZBROJE. Film kostiumowy. Wspaniała opowieść o czasach króla Artura i jego rycerzy, zrealizowana z talentem przez Giacomo Batiato, przedstawia losy niezwykłej miłości rozgrywającej się na tle wypraw krzyżowych. Bohaterami filmu są młodzi ludzie, których dzieli kultura, religia i uprzedzenia, a łączy — wyrastające ponad te przeciwności — uczucie. On jest rycerzem, człowiekiem zasad, ona — Mauretaniką z plemienia Moor, której wiara nakazuje posłuszeństwo nakazom przodków. Reż.: Giacomo Batiato. W rolach głównych: Tanya Roberts oraz Ric Edwards.

LOT INTRUZA (FLATE OF INTRUDER). Film wojenny. Campanelli, dowódca szwadronu lotniczego stacjonującego w Wietnamie, ma przed sobą zadanie zniszczenia składu amunicji znajdującego się za linią wroga. Misja jest podwójnie niebezpieczna, gdyż Campanelli podejmuje ją, rzekomo, bez oficjalnej zgody swych przełożonych — w przypadku niepowodzenia czeka go sąd wojenny; może też łatwo zginąć ze swymi żołnierzami z ręki wroga. Film zrealizowany został z rozmachem. Znakomicie nakreślone sylwetki żołnierzy to zasługa przede wszystkim znakomitych aktorów Danny'ego Glovera oraz Willema Dafoe. Reż.: John Milius.

ITI poleca również film DOC HOLLYWOOD — pozycję tej już prezentowaliśmy na łamach DZIENNIKA VIDEO. (J. M.)

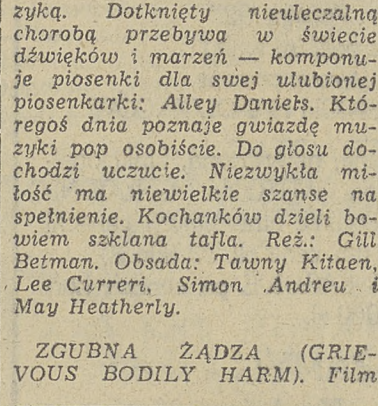
WYPOZYCZALNIA VIDEO KASSET
Kraków, ul. B. Prazmowskiego 31

VIDEO RONDO
00-314 GDYNIA, UL. POMORSKA 38.
TEL. (58) 20-98-87, FAX (58) 21-83-39
KRAKÓW, UL. LIMANOWSKIEGO 50.
TEL. 56-31-60
RZESZÓW, UL. RYNEK 10. TEL. 356-47

KRYSTAŁOWE SERCE (CRYSTAL HEART). Film muzyczny. Świat Christophera Newleya wypełnia muzyka. Można by zatem powiedzieć, że to typowy młodzieńiec przedkładający rozrywkę ponad obowiązki. Nie bardziej błędnego. Newley skazany jest na obcowanie z mu-

sensacyjny. Morris i Claudine są szczęśliwym małżeństwem. Idylla nie trwa jednak długo. Całą prawdę o drugim życiu swej żony Morris poznaje dopiero po śmiertelnym wypadku samochodowym swej ukochanej. Prowadząc prywatne śledztwo mężczyzna ten jest coraz bliżej wyjaśnienia niezwykle zagadki, z której wynika, że Claudine... jednak żyje oddając się perwersyjnym zabawom. Reż.: Mark Joffe. Obsada: Colin Friels, Bruno Lawrence i John Waters.

UCIECZKA DONIKAD (ESCAPE TO NOWHERE). Akcja tego wojennego filmu rozgrywa się na pograniczu kambodżańsko-wietnamskim. Porucznik Clark i jego doskonale wyszkoleni żołnierze otrzymują zadanie specjalne, wymagające ogromnego hartu. Kambodża, do wnętrza której amerykański oddział musi przetrwać, kierowana jest przez komunistyczne władze i wojskowych specjalistów z Moskwy. Reż.: Irvin Johnson. Obsada: Corwyn Sperry i Jim Calnes.



KONKURS

To Tom Cruise grał u boku Dustina Hoffmana (w filmie „Rain Man”) i dostrzeżony został przez Olivera Stone'a, który powierzył mu główną rolę w filmie „Urodziny 4 lipca”. Trafnie na nasze konkursowe pytanie odpowiedzieli: Agata Ziembinska z Krzeszowic (ul. Armii Krajowej 9/27) i Joanna Kurek z Głogoczowa 15. Na zwycięzców czekają dwie kasety o wartości 275 tys. złotych każda. Nagrody odebrać można w krakowskiej siedzibie VR przy ul. Limanowskiego 52.

Jest Amerykaninem ukraińskiego pochodzenia. Swe filmowe sukcesy zawdzięcza przede uszy-

MAMA URODZAJ NA RÓZNORODNE SONDĄŻE OPINIÓW PUBLICZNEJ. Wyniki publikuje prasa, radio, telewizja i żaden odbiorca mass mediów nie ma trudności ze skonfrontowaniem swoich poglądów na dowolną dziedzinę życia z poglądami współobywateli. Można mieć satysfakcję, gdy człowiek przekona się, że myśli podobnie jak zdecydowana większość lub popaść w pewien dyskomfort psychiczny, gdy nasze zapatrywania różnią się całkowicie z innymi. Choć można się wówczas pocieszyć oryginalnością i samodzielnością poglądów, albo szczególnie wyrafinowanym gustem.

JERZY WALAWSKI

Bez retuszu

Lekarstwo na bezradność

Ankieterzy zbłądzili pod strzechy! Dzięki nim wiemy, że w większości nie zarabiamy najlepiej. Nie kochamy aferyzystów i złodziei, ale za to darzymy głębokim uczuciem wojsko i policję. Bardziej też szanujemy Senat niż Sejm. Precyzyjnie określone zostały nasze sympatie — mniejsze i większe — do polityków. Wyznaczono w procentach aprobatę dla poczynąń rządu, stosunek do prywatyzacji, napiwów obcego kapitału... Dociekliwość sondowania wcale nie kończy się na sprawach polityki i gospodarki. Przeciętny telewizor dowiedzia się na przykład ostatnio, że jego sympatia do psa Szarika, nadszła dla bohaterstwa kapłana Kłossa i niechęć do paskudnego Brunera —

„nie ze mną te numery” — wcale nie jest tak żółtą. To prawie rehabilitacja „J-23”!

Z sondażu opinii publicznej można dowiedzieć się wszystkiego lub prawie wszystkiego i o wszystkim. Ale pilny czytelnik gazet — różnych opcji — słuchacz radia i oglądac telewizji, który w oparciu o wyniki badań chciałby kształtować swoje poglądy, z całą pewnością może liczyć na rozstrój psychiczny lub co najmniej huśtawkę poglądów. Przede wszystkim z powodu nadmiaru. Tego, co się serwuje prześwietlonej publiczności, nie może przetrwać normalny człowiek. Nierazko też jeden sondaż zaprzecz drugiemu, komentarze traktowane są instrumentalnie i wreszcie łaska opinii publicznej na pstrym koniu jeździ. Dziś trzydziści procent zaufania dla jakiejś instytucji — za miesiąc dwadzieścia pięć! W sondażach emocje zawsze więcej znaczą niż fakty. Jaki z tego wynikać wniosek?

Co z tego, że jakiś polityk budzi sympatię, jest lubiany? Czy sympatyczny człowiek musi działać owocnie i skutecznie? Jeżeli o mnie chodzi, wolę zrównoważonych pragmatyków, którzy wiedzą czego chcą i nie umiagają się do publiczności.

Bardzo dużo mądrości w tabelkach, w wykresach, rewalencyjnych odkryciach, niepodważalnych stwierdzeniach, wyważania otwartych drzwi i konkluzji, niekiedy tak odkrywczych jak ta, że lepiej być zdrowym i bogatym, niż chorym i biednym. Skąd się to bierze? Po części z pustki w kieszeniach socjologów, którzy muszą coś zrobić, żeby zarobić. Zapal socjologów jednak nie wystarczy, by podjąć zbożne dzieło indaganowania ludzi na tę lub inną okoliczność. Na to trzeba pieniędzy i „last not least” idei.

Otóż idea jest mniej więcej taka, że poprzez sondowanie opinii publicznej można działać wychowawczo i konstruktywnie na społeczeństwo. Ta wspaniała idea miała swoje szczytowe osiągnięcia w czasach „propagandy sukcesu” w telewizji, gdy reporterzy biegali z kamerą po ulicach, przed jakimiś wyborami na przykład, by unaoznaczyć tu-

mom przed telewizorami doniosłość przedsięwzięcia i pełne dla niego poparcie. Ludzie krzyknęli się z niesmakiem, ale chcieli podreperować swoje samopoczucie. Ulica ich popiera!

Idea spajowała i wraz z nią telewizyjna paplanina na ulicy. Coś z niej jednak przetrwało, choć w zmodyfikowanym sensie. Otóż politycy różnych formacji politycznych, zdecydowanie sobie obcy w poglądach, nie różnią się tylko pod jednym względem: wszyscy chcą mieć dobre samopoczucie i zdecydowana większość pragnie mieć jak najlepsze informacje, wiedzieć co w sprawie piszczy. Otóż sondaże i badania opinii publicznej są odpowiedzią na tę potrzebę. Ich masowy rozwój można także po części przypisać demokracji, jawności życia politycznego, likwidacji cenzury i różnorodnych „tabu”.

Z drugiej strony nie bezsądne będzie podejście, że elity polityczne usiłują metodą sondażu likwidować swoją izolację od społeczeństwa. Wycinkowe badania mają im zastąpić rzeczywistą wiedzę o strnie ducha ludzi, o ich potrzebach i poglądach. Mają im dostarczyć pewności siebie, poczucia racji swoich poczynąń. Mają być lekarstwem na bezradność, uwikłanie się w partycularnych, partyjnych rozgrywkach, które przysławiają im skrzeczącą rzeczywistość... Izolacja elit i w ślad za tym obojętność społeczeństwa to niepokojące zjawiska!

MARIA MALATYŃSKA

Gwiazdozbiór polski (10)

Zapomniana piękność

Do studentki polonistyki — POLI RAKSY — film „przysiadł się” w kawiarni

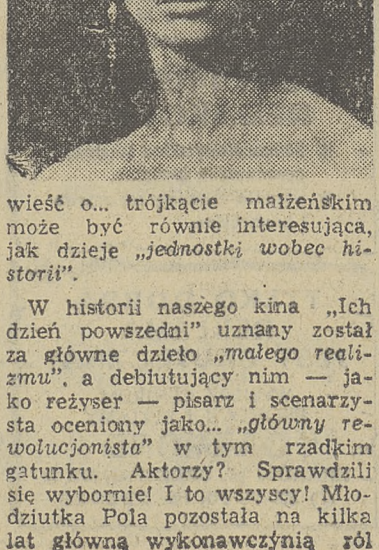
Lata 60. zawsze były w historii polskiego kina oceniane po macoszemu. Niechęć do siermiężnej rzeczywistości tamtego czasu szła w parze z niezbyt przychylnym spojrzeniem na ówczesną sztukę. A przecież epoka, w której Polska Szkoła Filmowa uznana została za kierunek przebrzmiałą, musiała być pasjonującym poszukiwaniem... czegośkolwiek, co zastąpiłoby „wielki zryw”. I tak było! O różnorodności tych poszukiwań świadczy także ilość różnych, odmiennych od siebie gwiazd.

chany olbrzym (Krzysztof Majchrzak) odnosił się do niej, jak do specjalnie cennego przedmiotu, który łatwo uszkodzić. To była „sliczna” miłość. A dla widzów — przywrócenie gwiazdki o niezwyklej urodzie, osoby, która należała niemal całkowicie do lat sześćdziesiątych.

Odkryta została przez reżyserkę Marię Kaniewską przypadkowo, w studenckiej kawiarni we Wrocławiu. W tym mieście zaczęła studia na polonistykę, a Kaniewska szukała odwrotnie jednej z głównych ról w „Szatanie z 7 klasy”. Był to rok 1959. Okazało się, że autentyczna młodość, ba, dziecięcość tej aktorki-nieaktorki świetnie sprawdza się w takich filmach na ekranie. Po „Szatanie” była „Pamiętnik z okienka”, a potem „Beata”. Ale już znacznie wcześniej narodziła się pokusa, by spróbować, czy owa krucha dziecięcość nadaje się do „dorosłej fabuły”.

„Rzeczywistość” wyreżyserowana przez Antoniego Bohdziewiczę była nietypowa: rekonstrukcja przedwojennego procesu studentów, gdzie Pola Raksa grała jedną z bohatererek — zgromadziła raczej „wszystkich” młodych aktorów w jednym filmie. Ale w tych pierwszych latach pojawił się film rzeczywiście „stwarzający nową rolę”. To „Ich dzień powszedni” Aleksandra Sciborana — Ryłskiego. We współczesnej, obyczajowej scenierii, w zabawnych, komediowych spieciach, w

koncertowo poprowadzonych postaciach (Aleksandra Śląska, Zbigniew Cybulski i Pola Raksa) był to właściwie obraz „programowy”. Pokazywał, że polski film nie musi być historyczny, a opo-



inteligentnych, trochę bezcelnych, ale świadomych swojej siły współczesnych dziewczyn. Takie dziewczyny pojawiały się wprawdzie wcześniej w tym okresie w kinie np. francuskim, ale my mieliśmy przynajmniej „swoją Polę”. W podobnych psychologicznie (choć nie tak mocno programowych) rolach można ją było znaleźć nie tylko w polskich filmach, ale i częściej w jej karierze filmach węgierskich.

Oczywiście, lata sześćdziesiąte w naszym kinie były znacznie bogatsze gatunkowo, niż jeszcze jeden, tym razem obyczajowy schemat — choć z perspektywy lat bardziej wygląda to na poszukiwania stylistyczne i próby tematyczne. Pola Raksa wykorzystana była w tych filmach także ze względu na niebywałą urodę. Jako tragiczna Helena de With wystąpiła w „Popiołach” Wajdy. Bywała obecna w licznych filmach wojennych jakby tylko po to, by pokazać, że świetnie wygląda w partyzanckim kostiumie — a różnorodność tu rzeczywiście duża: od postaci Marusi w „Czterech pancernych i psie” — do inteligentnej Polki w litewskim filmie Michała Bogina „Zosia”.

W tamtych latach widzowie często widywali ją w telewizji. Lubiła i lubi do dziś teatr małego ekranu, szybkość i różnorodność kameralnych realizacji. Ostatnio już dawno jej w TV nie było.

Gdy w 1979 roku wszedł na ekran debiutancki film późniejszego mistrza od wizualności, czyli Filipa Bajona — a więc „Aria dla atlety”, nie bardzo było wiadomo, czym zachwycać się najwięcej: obrazową swobodą młodego reżysera? Oryginalną opowieścią opartą na autobiografii sławnego zapasnika — Zbyszka Cyganiewicza? Czy też odkryciem na nowo zapomnianych już może piękności polskiego kina?

To Pola Raksa była wtedy niespodziewanym odkryciem nieco już zapomnianej piękności. Zagrała żonę i ukochaną olbrzyma — zapasnika. Drobniutka, krucha, wyglądała w tym filmie jak figurka z porcelany. A zako-

wieść o... trójkącie małżeńskim może być równie interesująca, jak dzieje „jednostki wobec historii”.

W historii naszego kina „Ich dzień powszedni” uznany został za główne dzieło „małego realizmu”, a debiutujący nim — jako reżyser — pisarz i scenarzysta oceniony jako... „główny rewolucjonista” w tym rzadkim gatunku. Aktorzy? Sprawdzili się wybornie! I to wszyscy! Młodziutka Pola pozostała na kilka lat główną wykonawczynią ról

SZCZUPLA TALIA



7 sposobów
na jej zachowanie
znajdziesz
w najnowszym
numerze

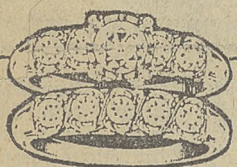
BĄDŹ ZDRÓW RECEPTA NA ŻYCIE

FRANCUSKA FIRMA S.K.8
Kraków tel. 11-36-48

zaprasza na **DEGUSTACJĘ
WÓD FRANCUSKICH I WIN**

która odbędzie się w dniach
od 16 do 20 grudnia w godzinach 11-20

w Kawiarni **MALMA**
Rynek Główny 25



„Zbliża się karnawał”. Pomyśl o
SZTUCZNEJ BIŻUTERII
dla Twojego sklepu

SZTUCZNA BIŻUTERIA

Kraków Al. 3 Maja 5 (DS Żaczek)
☎ 33-54-77 w. 216

poniedziałek — piątek 9³⁰ — 15³⁰

POSZUKUJEMY ODBIORCÓW HURTOWYCH



z Detroit

Producent i dostawca najwyższej europejskiej klasy

URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH I SKLEPOWYCH

z podwójnej okazji:

- wyróżnienia Złotym Medalem „Polagra '92”
- drugiej rocznicy obecności na polskim rynku

przygotował świąteczny prezent
dla WSZYSTKICH POLSKICH HANDLOWCÓW

WICHITA — efektowna, nowoczesna, funkcjonalna, energooszczędna WITRYNA CHŁODNICZA — teraz po specjalnie atrakcyjnych cenach! (przy długości np. 2 mb. cena ok. 33 mln zł) oraz STANOWISKA KASOWE po cenach hurtowych: ok. 15.000.000 zł.

ZAPRASZAMY:

DETROIT — Kraków

ul. Wielicka 44c, tel./fax (0-12) 55-40-34

g-58219

NAGRODA

Do wygrania chłodnicza witryna sklepowa
firmy **HELKAMA**

dla osoby, która jako pierwsza wskaże do 30 XII 92 r.
sklep w woj. krakowskim oferujący większy wybór
importowanych witryn chłodniczych sklepowych niż firma

KAMET

Kraków, ul. Aleksandry 11
(pawilon Fumelu, Nowy Bieżanów)
tel./fax 55-77-34

„PARKIET-POL”

nowo otwarty
SKLEP
poleca
po najniższych cenach

PARKIET

z każdego rodzaju drewna
w różnych gatunkach
już od 90.000 zł/m²

REALIZUJEMY SPECJALNE
ZAMÓWIENIA. MOŻLIWOŚĆ
NEGOCJACJI CEN.

Kraków, ul. Topolowa 33.
pon.-pt., 9—19, sobota 9—14
ZAPRASZAMY!

g-54604

Firma ARISPOL

zaprasza
do nowo otwartego sklepu
Kraków, Grodzka 41
codziennie 10⁰⁰—19⁰⁰
tel. 21 55 42

FUTRA

norki, karakuly, szopy, lisy
NAJNIŻSZE CENY
NAJWIĘKSZY WYBÓR

g-54749

HURTOWNIA ELEKTRONARZĘDZI

zaprasza
zaopatrzeniowców,
rzemieślników oraz
właścicieli firm na zakupy.
Oferujemy szeroki asortyment
elektronarzędzi firm:

**BOSCH i CELMA
C.H. POWER**

Kraków, ul. Ciepłownicza A1a
w godz. 9-17, tel. 44 21 77
wew. 876

g-56541

PRALKI, LODÓWKI,
ZAMRAŻARKI, KUCHENKI
GAZOWE, ELEKTRYCZNE,
MEBLE POKOJOWE,
KUCHEŃNE, WYKŁADZINY,
TAPETY, OKLEINY, KLEJE
DO FLIZ, WYKŁADZINY
PODŁOGOWE, MASY DO
FUGOWANIA, FARBY,
LAKIERY, SILIKONY, PIANKI
USZCZELNIAJĄCE

ŁODZIŃSCY

ul. Kalwaryjska 25,
tel. 56 22 33

mg-3924

Hurtownia sprzętu i osprzętu antenowego

Polkat

30-415 Kraków, ul. Wadowicka 12,
tel. 66-24-24

Posiadamy w ciągłej sprzedaży:
• Anteny, wzmacniacze, zwrotnice
• Kable koncentryczne (CB, SAT)
• Symetryzatory, rozgałęźniki, puszki
• Maszty, uchwyty, gniazda
• Osprzęt do instalacji typu AZART
• Zestawy SAT (PACE, AMSTRAD)

Przyjmujemy zamówienia
na montaż anten
ZAPRASZAMY:
od poniedziałku do piątku w godz.
9-15
w sobotę i niedzielę w godz. 9-12

mg-56102

PEUGEOT, RENAULT, CITROËN

części i akcesoria
samochodowe
importowane z Francji

„AUTO-COM”

30-320 Kraków,
ul. Zielna 60
☎ 66-60-21
wyłącznie w godz.
10-18

Sprawozdanie samochodów.

g-58959

Informacja
☎
662671

Proszę Państwa Szok!!! Choinki z plantacji RFN
jodły szlachetne, srebrne świerki, świerki
Niskie ceny Najwyższa jakość

Hurt
☎
662671

Sprzedaż detaliczną i hurtową
Sprzedaż dla Przedsiębiorstw
Prowadzą Punkty

- ul. Kalwaryjska punkt sprzedaży krzewów
- za Halą Targową - obok Lodowiska
- Na Placu Tomex Nowa Huta, ul. Kocmyrzowska

Punkty patronackie

- ul. Wielicka 22
- ul. Wielicka 115
- ul. Czarnowiejska 80
- ul. Kilińskiego 17
- ul. Kościuszki KS „Nadwiślan”
- ul. Królewska 51
- ul. Lubicz 36/38
- ul. Rydla 55

Życzymy udanych zakupów

D-8515

P.H.U. „JAMI” s.c wypożyczalnia samochodów

FIAT 126p

Kraków, ul. Krzywda 17 c
tel. 56-29-82
czynne 8—16; sobota 8—14

Kursy

PRAWA JAZDY

Karmelicka 29, tel. 37-89-89
RATY, ZNIŻKI, PODRĘCZNIKI,
TESTY ZAPEWNIONE

g-56547

WYJAZDY PO SAMOCHODY

KRAKÓW — ANTWERPIA

1 raz w tygodniu

„WAGABUNDA”

Złota Jesień 15c

tel. 43-02-22

FIRMA POMAGA W ZAKUPIE
I ZAŁATWIENIU FORMALNOŚCI

g-58103

REMI DEKOR

NOWOOTWARTY
SKLEP DEKORACYJNY
Kraków, ul. Gołębia 2

Jesteś w Rynku
przyjdź na ul. Gołębia
Kupisz a możesz też uszyć
i zamówić montaż eleganckich:

- firan, zasłon, materiałów
obiciowych, rewelacyjnych
karniszy. (m.in. na sceny szwajcarskiej)
- wszelkiego typu żaluzji oraz
bibelotów zdobiących otoczenie
Twojego domu, przedsiębiorstwa, hotelu, rezydencji.

Bezpłatne porady, próbki i wzory
senomowanych światłowych firm.

TWOJE OKNO TWOJĄ WIZYTÓWKĄ
W DOMU I W FIRMIE!

POTRZEBUJESZ SKUTECZNEJ REKLAMY!

REKLAMA TELEWIZYJNA,
RADIOWA I PRASOWA
NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
młodymi Innymi!

- Telewizja Polska, Telegazeta,
OTV Kraków, OTV Katowice,
- Polskie Radio pr I, III „ARTEL”,
RMF, Radio Kraków,
- Rzeczpospolita, Nowy Świat
Gazeta Wyborcza, TOP, Wprost
- Dziennik Polski oraz pozostałe
gazety lokalne w Krakowie
i w każdym regionie kraju.

CENY I RABATY REDAKCYJNE

- komputerowy skład tekstów,
opracowanie graficzne,
- wszelkie materiały reklamowe
i promocyjne.

TYLKO DOBRA REKLAMA JEST SKUTECZNA!

WYBIERZ CENTRUM
PROMOCJI I REKLAMY
GARMOND
KRAKÓW pl. SZCZEPAŃSKI 2
☎ 21-77-70, fax 22-93-86

Autoryzowana Stacja Obsługi FSO — Grzybek
ul. Przewóz 34a, tel. 55-40-04

rozszerzyła swoją działalność o sprzedaż

samochodu Polonez Caro

także na raty, pierwsza wpłata 30 %

Na miejscu świadczymy usługę w zakresie:

- przeglądy — naprawy, remonty gwarancyjne i pogwarancyjne,
- przeglądy rejestracyjne,
- na najnowszym sprzęcie komputerowym.

Zapraszamy w dni powszednie: 8.00 — 17.00,
sobota: 8.00 — 15.00, niedziela: 9.00 — 14.00.

C-3870

Krakowska Spółdzielnia Mieszkaniowa

przyjmie w poczet członków i przydzieli na zasa-
dzie własnościowego prawa do lokalu mieszkal-
nego, mieszkania w nowo wybudowanym budyn-
ku os. Wielicka-Zastawie bud. 8 w Krakowie.

Cena 1 m² powierzchni użytkowej wynosi 6 mln zł + odsetki bankowe.
Osoby zainteresowane proszone są o zgłaszanie się w dziale Członkows-
ko-Mieszkaniowym Spółdzielni, pok. 116, przy ulicy Kurozaba 25
w Krakowie, codziennie godz. 8⁰⁰—14⁰⁰, telefon 55-55-40, 55-57-65.

k-1999

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Vistula” S.A. w Krakowie, ul. Nadwiślańska 13

sprzedadzą 3 mieszkania

typu M-4, trzy pokoje z kuchnią, w budynkach
nowowytbudowanych z cegły (plomb), położo-
nych przy ul. Józefińskiej 5-7 w Krakowie.
Metraż mieszkań od 62 do 70 m².

Własność hipoteczna.

Informacji udziela Dział Inwestycji ZPO „Vistula”
S.A. w Krakowie, ul. Nadwiślańska 13, III p. pokój 313,
tel. 66-85-88 wewn. 252, 253 w godz. od 9.00 do 15.00.

D-8821

ZARZĄD MIASTA I GMINY PIWNICZNA przedstawia ofertę sprzedaży

budynku mieszkalnego 10-rodzinnego wraz z działką, położonego w atrakcyjnym terenie wczasowo-turystycznym Piwniczna-Koszarzyska.

Podstawowe dane:
— pow. zabudowy 385 m²
— kubatura 2853 m³
— pow. działki 2140 m²

Budynek dwukondygnacyjny, z poddaszem użytkowym,
w stanie surowym. Istnieje możliwość adaptacji i zmiany prze-
znaczenia budynku lub sprzedaży mieszkań indywidualnym
nabywcom zrzeszonym lub niezrzeszonym w spółdzielniach.

Wartość szacunkowa budynku wraz z działką ocenia się na
kwotę 1.500.000.000 zł. Blisze informacje można uzyskać
telefonicznie pod nr 43 Piwniczna (kierunkowy 335-11). Obiekt
można oglądać.

k-1979

SUPER OKAZJA - MYDŁO W PLYNIE Hean

* Mamy przyjemność zaproponować rewelacyjne

MYDŁO W PLYNIE

niezwykle ekonomiczne w użyciu i niewiarygodnie skuteczne w usuwaniu brudu. Nie tylko myje, również doskonale pielęgnuje dłonie.

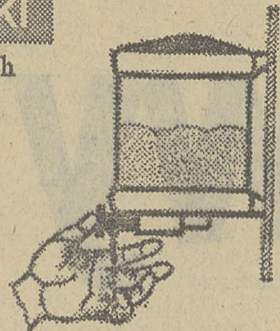
pH ZGODNE Z NATURALNYM ODCZYNEM SKÓRY DŁONI

sprawia, że mydło to nadaje się znakomicie dla osób o wrażliwej skórze, co potwierdziły badania kliniczne preparatu.

* Ponadto posiadamy w sprzedaży znakomite

DOZOWNIKI

mydła w płynie (o różnych kształtach oraz pojemnościach) po super atrakcyjnych cenach !!



To jedyna szansa, żeby zadbać o czystość łazienek i toalet w Twoim biurze, hotelu, banku, restauracji !!

ZAPEWNIAMY PAŃSTWU CIĄGŁE DOSTAWY MYDŁA I DOWÓZ WŁASNYM TRANSPORTEM

HIGIENA * WYGODA * PRZYJEMNOŚĆ

FABRYKA KOSMETYKÓW **Hean**
30 - 652 KRAKÓW ul. Mochnackiego 20
tel. 55 - 44 - 44 lub 55 - 46 - 47

UWAGA

Odbiorcy piwa butelkowego i beczkowego

Firma „Jack” (Hurt, Detal, Piwiarnia)

Kraków, Dietla 46, tel. 2221 10

Proponuje w cenach hurtu i detalicznych

- piwo beczkowe (beczki i kegi) z Browarów „Okocim”, „Tychy”, „Żywiec” oraz Browarów Warmińsko-Mazurskich (60 dni gwarancji)
- wyposażenie barów i piwiarni na atrakcyjnych warunkach
- szeroki asortyment piwa butelkowego w cenach hurtu, półhurtu i detalicznych (od 5200 — hurt i 6000 — detal)

Zapraszamy także do Hurtowni w Marszowicach 146 (2 km od Gdowa)

Dysponujemy własnym transportem. Czynne cały tydzień w godz. 7-22

Zapraszamy do współpracy

g-54284

F.H. »HEBAN«

oferuje w ciągłej sprzedaży wyroby „polifarbów”

* Wrocław * Dębica * Radom * Bliżyn

- farby emulsyjne, lakiery, emalie
- emalie piecowe i farby elektroizolacyjne
- rozpuszczalniki

**cenę
fabryczną**

Dla firm w/w asortyment w cenach bez podatku obrotowego.

Kraków, ul. Kosocicka 7
tel. 55-05-05 w. 502

mg-55108

Miłym Klientom
zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności w Nowym Roku
zyczy

Firma Handlowa "KraChemia" SA

Kraków, ul. Pilotów 6

- hurtownia chemiczna
- hurtownia papiernicza
- hurtownia metalowo-motoryzacyjna



Zapraszamy na przedświąteczne zakupy do naszych sklepów firmowych



ul. Pilotów 6
ul. Aleksandry 11
os. Centrum B 8

OGŁOSZENIE

Wojewoda Krakowski uprzejmie zaprasza zainteresowanych do podjęcia rokowań w sprawie zawarcia umowy kupna-sprzedaży przedsiębiorstwa państwowego

Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów „Prefabet” w Skawinie
adres: Skawina ul. Energetyków 1

(na podst. art. 23 ust. 1 pkt 3 i art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 13.07.1990 r. Dz.U. nr 51 poz. 298 o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych). Przedmiotem sprzedaży będzie przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55 kodeksu cywilnego.

W rokowaniach mogą brać udział krajowe osoby fizyczne i prawne. Materiały zawierające podstawowe dane o przedsiębiorstwie można uzyskać w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, 31-004 Kraków, ul. Basztowa 22, Wydział Rozwoju Gospodarczego.

Zamiar podjęcia rokowań zainteresowani mogą zgłaszać pod powyższym adresem w terminie do dnia 5 stycznia 1993 roku. Zgłoszenie winno zawierać:

- imię, nazwisko i adres albo nazwę (firma) i siedzibę zainteresowanego,
 - ogólną informację o prowadzonej dotychczas działalności gospodarczej oraz statusie prawnym.
- Wojewoda Krakowski uprzejmie zawiadamia, iż każdy z zainteresowanych podjęciem rokowań zostanie poinformowany o dalszym trybie postępowania zmierzającego do zakupu przedsiębiorstwa.

k-2013

UWAGA ZMOTORYZOWANI!

Jeżeli nie wybraлиście jeszcze Państwo swojego partnera ubezpieczeniowego i wahacie się, gdzie ubezpieczyć się od:

ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ (OC)

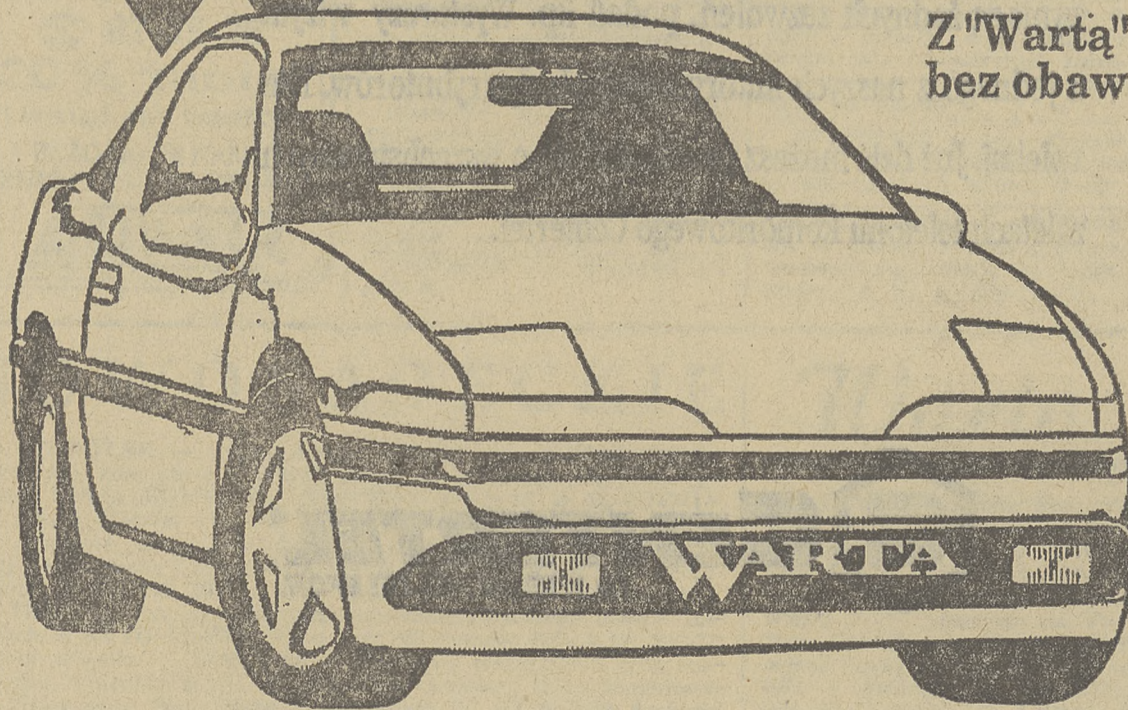
zapoznacie się z

NOWĄ, ATRAKCYJNĄ OFERTĄ

TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA

Z "Wartą" bez obaw



- NASZE ATUTY**
- ➔ zróżnicowana terytorialnie i bardzo zachęcająca wysokość składki,
 - ➔ rozbudowany system zniżek za bezwypadkową jazdę,
 - ➔ dla posiadaczy samochodów osobowych przeznaczonych do użytku własnego - na życzenie - "Zielona Karta" za darmo,
 - ➔ niezmiennosc składki w ciągu roku

UWAGA: dodatkowe 20% zniżki dla klientów zawierających umowę ubezpieczenia w grudniu

ZAKŁAD HAFCIARSTWA

Kraków, ul. Odrzańska 1,

tel. 66 10 41

poleca swoje usługi

w zakresie

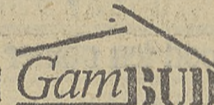
HAFTU MASZYNOWEGO na tkaninach, dzianinach, teksasie i innych materiałach

mg-57741

KOKS

WĘGIEL

mysłowicki



- tani transport
- załadunek gratis
- możliwość dostawy na zamówienie telefoniczne

GamBUD s.c.

zaprasza do składów:

Kraków, ul. Kamienna 10,
tel. 33 05 17

Kraków — Batowice,
tel. 11 41 25

(godz. 7-16, sob. 7-13)

mg-56200

Przedsiębiorstwo Zagraniczne w Polsce „Colbek”

w Krakowie ul. Friedleina 4-6

pokój 30

oferuje do sprzedaży kombinezony narciarskie, dziecięce i damskie w wielu rozmiarach i kolorystyce, po atrakcyjnych cenach.

Tel. 34-50-61

g-68928

ANTENY SATELITARNE

Hurt i detal

TANIO !!!

☆ AMSTRAD

☆ PACE

☆ TELEMAR

☆ Cx i inne

ROLECH

O/Kraków, ul. Salwatorska 14
godz. 10 — 16
tel. 222-157, 222-340,
222-286 wew. 67

k-1924

Music Info Ltd. tel: 67-24-80
fax: 67-22-24

30-303 Kraków, ul. Madalińskiego 11 a.

instrumenty muzyczne
komputery i oprogramowanie
aparatura studyjna i nagłośnieniowa
komputerowe studio nagrań

BEZPOŚREDNI IMPORTER — HURT I DETAL
YAMAHA • CASIO • ROLAND • KORG • KAWAI • ENSONIO
KURZWEIL • STEINBERG • ATARI • SHURE • TASCAM • FOSTEX

D-8358

Towarzystwo Ubezpieczeniowo-Reasekuracyjne „Polisa” S.A. Oddział w Krakowie
oferuje na najbardziej korzystnych warunkach ubezpieczenia komunikacyjne: OC, AC, NW

Informacje i zawieranie ubezpieczeń:

- Kraków, ul. Karmelicka 57, tel. 33 24 13, 33 23 43, WAWELTUR, ul. Tomasz 26,
- Dąbrowa Tarnowska, ul. Berka Joselewicza 1
- Tarnów, ul. Krakowska 12, tel. 21 71 15
- Krzeszowice, Klub Sportowy „Swit”, tel. 203 34
- Nowy Sącz, ul. 1 Maja 5, tel. 238 10
- Skawina, Rynek 18, tel. 76-14-31
- Olkusz, ul. Szpitalna 44, tel. 43-00-58
- Myślenice, tel. 214-03
- Limanowa, ul. Wąska 2, tel. 37-15-08
- Kęty, ul. Kościuszki 4, tel. 534 66.

Udzielamy zniżki za bezszkodowość z poprzednich firm ubezpieczeniowych, oraz 10% rabatu za jednorazową wpłatę.

k-1958

ZAPRASZAMY

NAJTANISZY SPRZĘT RTVC NA RATY

PHILIPS RTVC 14" 20" text, 21" cable-tuner
HCH ROYAL RTVC 14", 20", 28" stereo, NTSC, 28" stereo, text

KAMERY VIDEO — bardzo tanie

HCH LUX ROYAL 20" z tekstem i bez tekstu

ANTENA SATELITARNA HCM 101 (5 odbieranych satelitów do wyboru)

ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Korzystnego kredytu udziela: GÓRNOŚLAŃSKI BANK GOSPODARCZY
KRAKÓW, ul. Szpitalna 6, tel. 224-772, 224-785

ZAPRASZAMY ODBIORCÓW HURTOWYCH

na zakupy w/w sprzętu po atrakcyjnych cenach hurtowych
CHEMIA GOSPODARCZA „BENCKISER”, „LEVER”, „PROCTER & GAMBLE”

upusty cenowe do 4 %, pełny asortyment, szybka, uprzejma obsługa

Kraków, ul. Siewna 72, tel. 11-69-00,

w. 52, 31, 64 (Biały Prądnik-Wschód)

POL-COMERCE sp. i o.o.

lg-57492

Dlaczego telefon komórkowy.

PONIEWAŻ przenośny, bezprzewodowy telefon komórkowy Centertel zapewnia natychmiastowe połączenie z każdym zwykłym telefonem w Twoim mieście, w Polsce i na całym świecie. Dzięki temu, że takie połączenie uzyskasz będąc w biurze, w samochodzie czy na ulicy, w drodze na ważne spotkanie, bezprzewodowy, przenośny telefon komórkowy jest najskuteczniejszym rozszerzeniem możliwości oferowanych przez tradycyjną telefonię stacjonarną.

PONIEWAŻ każdy telefon komórkowy Centertel posiada własny numer. Dzięki temu pod ten numer może błyskawicznie dodzwonić się każdy użytkownik zwykłego telefonu - z Twojego miasta, z Polski i całego świata. I może to uczynić niezależnie od tego, czy jesteś w biurze, w samochodzie, w domu, na ważnym spotkaniu. Zawsze jesteś pod telefonem, bez konieczności uwiązania do telefonu przewodowego.

PONIEWAŻ rozmowy przychodzące i Twoje połączenia z abonentami korzystającymi z tradycyjnej sieci telefonicznej są dokonywane automatycznie, bez pośrednictwa telefonistki.

PONIEWAŻ w ciągu jednego dnia możesz otrzymać Twój własny numer telefonu i telefon Centertel. Od tego momentu masz zawsze pod ręką system łączności zapew-

niający dwustronne połączenie z dowolnym numerem w Polsce i na całym świecie.

PONIEWAŻ każda z proponowanych wersji naszego sprzętu posiada szereg przydatnych funkcji. Pamięć mieszcząca kilkadziesiąt numerów telefonicznych przyspiesza wybieranie numeru żądanego abonenta. Sygnalizowanie oczekującego połączenia umożliwia rozmowę z osobą telefonującą i podtrzymanie połączenia z dotychczasowym rozmówcą. W trakcie każdej rozmowy możesz połączyć się z innymi abonentami i przeprowadzić trójstronną konferencję. Dzięki transferowi wywołań możesz także przekazywać rozmowy przychodzące pod inny dowolny numer telefoniczny.

PONIEWAŻ włączenie do sieci telefonii komórkowej, a tym samym do zwykłej sieci telefonicznej, nie wymaga żadnych zezwoleń, podań itp. Wystarczy wizyta u jednego z naszych autoryzowanych dystrybutorów. Nie zwlekaj. Już dziś możesz przekonać się o wszechstronnych zaletach telefonu komórkowego Centertel.



NOWOSĄDECKIE

TEATRY

IM. ST. I WITKIEWICZA W ZAKOPANEM (DKF „Appendix”) — 22: „Czarna suknia”.

KINA

NOWY SACZ — Podhale: „Błaszany bębnek” (RFN 15 1.), „Za wcześnie umierać” (USA 15 1.). **NOWY TARG** — Tatry: „Świat Wayne’a” (USA 15 1.), „Psy” (pol. 18 1.). **SZCZAWNICA** — Pieniny: „Stowarzyszenie umarłych poetów” (USA 15 1.), „Misery” (USA 15 1.). **ZAKOPANE** — Giewont: „Bestia” (fr. 18 1.), „Do szaleństwa” (USA 12 1.).

POGOTOWIA

Nowy Sącz, Waryńskiego 2 tel. 999 222-22 222-23 209-52 Krynica, Kraszewskiego 90 tel. 23-77 Limanowa, ul. Piłsudskiego 61 tel. 37-21-99 Nowy Targ, Szpitalna 17 tel. 999 26-09 Rabka, Stroma 1 tel. 999 170-08 Zakopane, Kamieniec 10 tel. 999 44-09 Gorlice, Armii Krajowej 2 tel. 214-30

POGOTOWIE GOPR: Krynica, tel. 20-23 Rabka, tel. 763-80 Zakopane, tel. 34-44 Limanowa, ul. Mordarskiego tel. 37-19-99
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA, tel. 998, czynny w godz.

TARNOWSKIE

TEATR

IM. SOLSKIEGO W TARNOWIE — 11.15: „Czego nie widać”, 17.15: „Przejdźcie nad Niagarą”.

KINA

TARNÓW — Marzenie: „Alicja” (USA 15 1.), **DĄBROWA TARNOWSKA** — Sokół: „V.I.P.” (pol. 15 1.), **DĘBICA** — Śnieżka: „Stój, bo mamuśka strzela” (USA 12 1.), „Gladiator” (USA 15 1.), **BOCHNIA** — Jutrzenka: „Istne szaleństwo” (USA 12 1.), „Ścieżka strachu” (USA 18 1.), **BRZEJKO** — Bałtyk: „K-2” (USA 15 1.).

POGOTOWIA

TARNÓW, Mościckiego 5 — tel. 999. **BOCHNIA**, Konstytucji 3 Ma-

BIELSKO-BIALSKIE

TEATR

BIELSKO-BIALA — **TEATR POLSKI** (1 Maja 1) — 18: „Niesamowita wyprawa” (premiera), **PTL BANIALUKA** (Mickiewicza 20) — 10: „Diabelskie figle”.

KINA

BIELSKO-BIALA — Apollo: „Huragan ognia” (USA 15 1.), „Uniwiersalny żołnierz” (USA 15 1.), „Świat Wayne’a” (USA 12 1.), „Mój kuzyn Vinny” (USA 15 1.), „Złote Łany: „Zwolnieni z życia” (pol. 15 1.), **CIESZYN** — Piast: „Mózg” (fr.-wł. 12 1.), „Zboreznik” (ang. 15 1.), **OSWIECIM** — Luna: „Sublokator” (USA 18 1.), **SUCHA BESKIDZKA** — Smrek: „Ognisty podmuch” (USA 15 1.), „V.I. Warszawski” (USA 15 1.), **WADOWICE** — Szarotka: „Sultani westernu” (USA 15 1.), „Światło w mroku” (USA 15 1.), **ŻYWIEC** — Janosik: „Psy” (pol. 18 1.).

POGOTOWIA

BIELSKO-BIALA: Emilii Plater 14, tel. 999, 234-12, Piastowska 8,

14-18 codziennie oprócz sobót i niedziel, Zapewniamy Ci pełną anonimowość

SZPITALE

NOWY SACZ, Mińska 5, tel. 332-70 **GORLICE**, Węgierska 21, tel. 221-30 do 43

POMOC MEDYCZNA

DYŻUR STOMATOLOGICZNY — Nowy Sącz, Waryńskiego 2 tel. 232-70 w godz. 20-7 Gorlice, ul. Armii Krajowej 2 tel. 221-30 w. 395 w godz. 19-7 Limanowa — szpital tel. 37-20-25 **INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA**: Zakopane, tel. 20-82 Nowy Targ, tel. 24-03 Limanowa, tel. 862 999.

APTEKI

NOWY SACZ, Romanowskiego 1. **GORLICE**, Kościuski 3. **RABKA**, Orkana 19. **LIMANOWA**, Jana Pawła II. **NOWY TARG**, Długa 55. **KRYNICA**, Nowy Dom Zdrowia, tel. 215-75 całą dobę.

POMOC DROGOWA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA: Nowy Sącz, tel. 215-75 całą dobę.

SZPITALE

TARNÓW, Szpitalna 21, tel. 21-18-61 Brzesko, Kościuski 68, tel. 304-20 do 29 Bochnia, Krakowska 31 tel. 256-46 Dąbrowa Tarnowska, Szpitalna 1, tel. 28-31 Dębica, tel. 36-21 Izba Przyjęć, tel. 38-82 Tuchów, tel. 56.

APTEKI

DĄBROWA TARNOWSKA, Piłsudskiego. **BRZEJKO**, Sobieskiego 1. **TARNÓW**, Marynarki Wojennej 14. **DĘBICA**, Krakowska 4.

SZPITALE

BIELSKO-BIALA: Emilii Plater 14, tel. 440-61, Wyspiańskiego 21, tel. 320-15 Sobieskiego 83, tel. 230-04. Emilii Plater tel. 270-11. **CIESZYN**: Szpital Nr 2. Katowicka 13, tel. 205-46, 207-41, 221-05; Szpital Śląski, Bielska 4, tel. 205-11, 230-56.

APTEKI

BIELSKO-BIALA, Ikara 7, pl. Wojska Polskiego 17, **ANDRYCHÓW**, Krakowska 84. **CIESZYN**, Głęboka 62. **OSWIECIM**, Słowackiego 1. **SUCHA BESKIDZKA**, os. XXX-lecia 14. **WADOWICE**, Rynek 12. **ŻYWIEC**, Sienkiewicza.

NOWOSĄDECKIE

TEATRY

IM. ST. I WITKIEWICZA W ZAKOPANEM (DKF „Appendix”) — 22: „Czarna suknia”.

KINA

NOWY SACZ — Podhale: „Błaszany bębnek” (RFN 15 1.), „Za wcześnie umierać” (USA 15 1.). **NOWY TARG** — Tatry: „Świat Wayne’a” (USA 15 1.), „Psy” (pol. 18 1.). **SZCZAWNICA** — Pieniny: „Stowarzyszenie umarłych poetów” (USA 15 1.), „Misery” (USA 15 1.). **ZAKOPANE** — Giewont: „Bestia” (fr. 18 1.), „Do szaleństwa” (USA 12 1.).

POGOTOWIA

Nowy Sącz, Waryńskiego 2 tel. 999 222-22 222-23 209-52 Krynica, Kraszewskiego 90 tel. 23-77 Limanowa, ul. Piłsudskiego 61 tel. 37-21-99 Nowy Targ, Szpitalna 17 tel. 999 26-09 Rabka, Stroma 1 tel. 999 170-08 Zakopane, Kamieniec 10 tel. 999 44-09 Gorlice, Armii Krajowej 2 tel. 214-30

APTEKI

NOWY SACZ, Romanowskiego 1. **GORLICE**, Kościuski 3. **RABKA**, Orkana 19. **LIMANOWA**, Jana Pawła II. **NOWY TARG**, Długa 55. **KRYNICA**, Nowy Dom Zdrowia, tel. 215-75 całą dobę.

POMOC DROGOWA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA: Nowy Sącz, tel. 215-75 całą dobę.

KRAKÓW

— 17, 19 (piąt., sob., niedz.), **ŚWIATOWID** — **CENTRUM**: „Pacific Heights” (USA 15 1.) — 16, „Switch” (USA 15 1.) — 18, „Odjazd” (pol. 18 1.) — 20 (piąt., sob., niedz.), **UCIECHA**: „Huragan ognia” (USA 12 1.) — 16, 18, „Sublokator” (USA 15 1.) — 20 (piąt., sob., niedz.), **WARSZAWA**: „Hook” (USA 12 1.) — 10, „Universal Soldier” (USA 15 1.) — 12, 30, 18, „Mój kuzyn Vinny” (USA 15 1.) — 16, 20 (piąt., sob., niedz.), **WOLNOŚĆ**: „Czarna suknia” (USA 15 1.) — 16, „Obsesja namiętności” (USA 15 1.) — 18, „Kontrakt rysownika” (ang. 18 1.) — 20 (piąt., sob., niedz.), „Obsesja namiętności” (USA 15 1.) — 16, 18, „Czarna suknia” (USA 15 1.) — 20 (sob., niedz.), **WRZOS**: „Królewna Śnieżka” (USA b.o.) — 15, 45, **DKF „KLATKA”** — „Świadek mimo woli” (USA) — 17, 30, „Mucha II” (USA 15 1.) — 19, 45 (piąt.), „Królewna Śnieżka” (sob. 13, 30, niedz. 12), „Mucha II” (sob. 15, niedz. 19), „Obcy III” (sob. 17, niedz. 15), „Świadek mimo woli” (sob. 19, niedz. 17), **ZWIĄZKOWIEC**: „Ferdynand” (pol.-fr. 15 1.) — 16, 15, „J.F.K.” (USA 15 1.) — 18 (piąt.), „Beethoven” (USA 12 1.) — 16, 15, „Ferdynand” (pol.-fr. 15 1.) — 16, 15, „J.F.K.” (USA 15 1.) — 18 (sob., niedz.).

GABINETY
(Niektóre gabinety przyjmują również zgłoszenia na wizyty domowe).
„HIPOKRATES” — specjaliści, USG, cystoskopia, gastroscopia — ul. Rzeźnicza 22, tel. 21-46-92

GABINET ENDOSKOPII GASTROENTEROLOGICZNEJ, Szewska 4 — gastroscopia, kolonoskopia, leczenie, tel. 21-25-20 (9-18).

GABINET GASTROENTEROLOGII, ul. Żuławińska 14/7 — konsultacje USG tel. 33-14-75

MEDYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE — „SOPHIA”
pełny zakres usług medycznych:
Rynek Główny 34: 21-70-21
21-95-83
Gazowa 17: 56-33-66
Mateczny: 67-46-26
Os. Dywizjonu 303: 47-59-01

CENTRUM KARDIOLOGICZNE „AMICOR”, ul. Oboźna 31, tel. 33-59-06. 33-91-73, specjaliści, pełny zakres badań wizyty domowe, 37-14-22, 36-73-39. **Filia** — Wieliczka, ul. Daniłowicza 13, tel. 78-29-66.

„PANACEUM” — specjaliści, Ruczaj Zaborze, Bułgarska 20a, tel. 66-77-06 (po 15).

„MEDICINA” — 12-24-59: konsultacje wszystkich specjalistów, zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (stulejki, przepukliny, tężyczki itp.), usuwanie zębów (narkoza), gastroscopia, USG, rektoskopia, rentgen, testy alergiczne, akupunktura, leczenie reza.

PRZYCHODNIA LEKARSKA „MULTIMEDICA”, ul. Kościuski 24, tel. 22-20-73 — Kardiolog, gastrolog, leczenie cukrzycy, endokrynolog, reumatolog, dermatolog, laryngolog, ginekolog, urolog, choroby oddechu, neurolog, psychiatra, psychologicznych dzieci: pediatra, onkolog, chirurg, neurolog, psycholog, EKG, gastroscopia. Wizyty domowe.

CHIRURGIA PLASTYCZNA — ul. Mazowiecka 108 tel. 83-41-66

„CENTRUM PSYCHOTERAPII” — rodzin, nerwic, psychoz, ul. Batorego 2, tel. 33-76-08.

SPECJALISTA-NEUROLOG Roztoczyńska-Wodzień, ul. Wróblewskiego 6, tel. 37-07-33, poniedziałek, środa, piątek 11-13.

GABINET OKULISTYCZNY — 55-76-98

SOCZEWKI KONTAKTOWE „Durasoft”, tel.: 22-97-35.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓL CHOROBY „HOSPICIUM” (ul. Centralna 26) tel. 47-23-03 — czynne 10-14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie zwłaszcza na choroby nowotworowe

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60, czynny w godz. 10-11

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-23-11, czynny w godz. 15-17

WETERYNARZ: 12-51-90.

STOMATOLOGIA
CENTRUM STOMATOLOGII „VADENT” — leczenie usuwanie zębów, protezy natychniastowe, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów — krótkie terminy. Szlak 53 (15-19).

„EURODENT” — usługi stomatologiczne, rentgen (leczenie laserem) pl. Biskupi 18, tel. 34-58-93 (8-20).

STOMATOLOGIA — PROTETYKA — protezy z materiałów niealiamowych z gwarancją, ul. Daszyńskiego 11/2, tel. 21-15-85 (10-18).

GABINETY

(Niektóre gabinety przyjmują również zgłoszenia na wizyty domowe).

„HIPOKRATES” — specjaliści, USG, cystoskopia, gastroscopia — ul. Rzeźnicza 22, tel. 21-46-92

GABINET ENDOSKOPII GASTROENTEROLOGICZNEJ, Szewska 4 — gastroscopia, kolonoskopia, leczenie, tel. 21-25-20 (9-18).

GABINET GASTROENTEROLOGII, ul. Żuławińska 14/7 — konsultacje USG tel. 33-14-75

MEDYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE — „SOPHIA”
pełny zakres usług medycznych:
Rynek Główny 34: 21-70-21
21-95-83
Gazowa 17: 56-33-66
Mateczny: 67-46-26
Os. Dywizjonu 303: 47-59-01

CENTRUM KARDIOLOGICZNE „AMICOR”, ul. Oboźna 31, tel. 33-59-06. 33-91-73, specjaliści, pełny zakres badań wizyty domowe, 37-14-22, 36-73-39. **Filia** — Wieliczka, ul. Daniłowicza 13, tel. 78-29-66.

„PANACEUM” — specjaliści, Ruczaj Zaborze, Bułgarska 20a, tel. 66-77-06 (po 15).

18 GRUDNIA PIĄTEK

Gracjana, Bogusława

TEATRY

SŁOWACKIEGO — 19: „Wyzwolenie” (piąt., sob.). **MINIATURA** — 19: „Sceny z egzekucji” (piąt., sob., niedz.). **STARY** — 18: „Rekopis znaleziony w Saragossie” (piąt. — abonamenty nieważne), 19.15: „Księżniczka Turandot” (sob., niedz.). **KAMERALNY** — 15: „Zemsta” (piąt. — abonamenty nieważne), 19.15: „Ich czworo” (sob., niedz.). **SCENA PRZY SŁAWKOWSKIEJ 14** — 19.30: „Ptasiek” (piąt.), 19.30: „Pamiętnik wariata” (sob., niedz.). **BAGATELA** — 10, 13: „Pastorałka” (piąt., niedz. godz. 11), 19: „Dopóki będzie clown” (sob., niedz.). **GROTESKA** — 10: „Podróże Pinokia” (piąt., sob. — 11), 12.15: „Wśród Nocnej Cisy” (piąt., niedz. — 17), 17: „Dedykowane Jalcie” (sob. od 15 1.). **LUDOWY** — 10: „Pastorałki” (piąt.), 19.15: „Jacques Brel — piosenki” (piąt., sob., niedz.). **OPERETKA** — 19: „Hello Dolly” (piąt.), 19: „Carmen” (niedz.). **SCENA OPEROWA** Teatru Słowackiego, **PWST** — 19: „Zdraty mitosen” (piąt., sob., niedz.). **GALERIA „KRZYSZTOFOR”** — 19, 21: „Wariat i zakonnica” (piąt., sob., niedz. — 21.30).

KINA

Centrum Filmowe Graffiti kino WANDA: Młodzieżowa Akademia Filmowa — 9 (piąt.), „Jacek i Placek” (pol. b.o.) — 11.45, 13.30 (piąt., sob., niedz.), „Patriot Games” (USA 15 1.) — 15.30, 17.45 (piąt., 18 — sob., niedz.), „Prominent” (kan.-fr. 15 1.) — 20 (piąt., 16, 20.15 — sob., niedz.), Tajemniczy Pokaz Specjalny — 22.30 (piąt.).

APOLLO: „Zwolnieni z życia” (pol. 15 1.) — 16, „Kochanek” (fr. 18 1.) — 18, „Drugstore cowboy” (USA 18 1.) — 20 (piąt., sob., niedz.), **KI-JÓW**: „Psy” (pol. 18 1.) — 16, 18, 20. **MIKRO**: „Poza prawem” (USA 18 1.) — 15.45, 18, „Świadek mimo woli” (USA 18 1.) — 20.15 (piąt.), „Królewna Śnieżka” (USA b.o.) — 16, „Za horyzontem” (USA 15 1.) — 18, „Kontrakt rysownika” (ang. 18 1.) — 20.30 (sob., niedz.), **PASAŻ**: „Kosiarz umysłów” (USA 15 1.) — 9.30, „Okruchy pamięci” (USA 15 1.) — 11.30, „Podwójne życie Weroniki” (pol.-fr. 18 1.) — 15.30, 17.30, „Za wcześnie umierać” (USA 18 1.) — 13.30, 19.30 (piąt.), „Okruchy pamięci” (USA 15 1.) — 11.30, „Imperium zmysłów” (jap. 18 1.) — 13.30, 19.30, „Podwójne życie Weroniki” (fr.-pol. 18 1.) — 15.30, „Za wcześnie umierać” (USA 18 1.) — 17.30 (sob., niedz.), **POD BARANAMI**: „Pożegnanie jesieni” (pol. 18 1.) — 10, 16, „9 i pół tygodnia” (USA 18 1.) — 12, 18, „Wir” (pol. 15 1.) — 14, 20. **SWIT** — Duża Sala: „Willow” (USA 12 1.) — 16, „Mój kuzyn Vinny” (USA 15 1.) — 18, 20. **Mala Sala**: „Lunatycki” (USA 15 1.)

Radio Taxi
* „Lajkonik” *
☎ 67-35-35
20% taniej
Usługi na telefon
JEŹDZĄC Z NAMI
KUPISZ TANIEJ OPONY
GUMI

NOWOSĄDECKIE

• **AD NOTAM** — suknie ślubne, dodatki oraz kolekcję piaseczy unikalnych, kostiumów i kreacji wizytowo-wieczorowych, proponuje Galeria Ubioru „EUROSTYL” Nowy Sącz, Rynek 16. • **AL CHEMIA**, Nowy Sącz, Matejki 15a, tel. 232-48 dachówka bitumiczna kanadyjska, okretowe impregnaty, farby na powierzchni ocynkowane, lakiery, farby suche i cementowe, wykładziny podłogowe płytki ceramiczne. • **AGENT PLL „LOT”**, „Gromada” Nowy Sącz, Rynek 3, tel. 215-71 poleca komputerową rezerwację i sprzedaż biletów lotniczych. • **AUTO-ALARM**, Nowy Sącz, Wincentego Pola 6, tel. 209-17; alarmy „Piranha”, „Dobermann” elektryczne podnoszenie szyb, znakowanie, centralne zamki • **„BAJTEK”** firmowy sklep komputerowy, Nowy Sącz, Sobieskiego 4 komputery PC AT 386/486, drukarki Star, Epson, Seikosa, oprogramowanie dyskiety Commodore 64, Amiga 500, Atari 65 XE • **„BORYS”**, Nowy Sącz, Wałowa 6, tel. 218-83 — wymiana walut, skup i sprzedaż metali szlachetnych i biżuterii. Z nami zyskasz więcej! • **„BOSFOR”** nowo otwarta hurtownia odzieżowa Nowy Sącz, Lwowska 82, tel. 252-07, atrakcyjne ceny — sklep Jagiellońska 10 kurtki puchowe dresy, odzież skórzana. • **„DOMATOR”** sklep, Nowy Sącz, Kunegundy 18, tel. 222-21, nietypowe farby, tapety, kleje, kasetony sufitowe ze styropianu, atrakcyjne upominki gwiazdkowe • **„FOTOMIKRON”**, Nowy Sącz, Jagiellońska 17a, Sobieskiego 22 usługi fotograficzne, odbitki w ciągu godziny Kodak Fuji, sprzedaż filmów i aparatów fotoreportaży i wideofilmowanie • **„GRAFFI”** Agencja Reklamowa, Nowy Sącz, Rynek 3 tel. 216-16 wykonuje komputerowo w 180 kolorach folii szyldy reklam tablice nagrobkowe piaskowane (dowolna głębokość) • **HURTOWNIA „Mix”** (bezpośredni import) oferuje: swetry, bluzki, z angory (Korea), berety, czapki, rekawiczki (angora), kurtki, garnitury, koszule z jedwabiu naturalnego (import Chiny), bluzki, spodnie, krawaty, skarpety, papcie pióra, kulki i wkłady, sztuczną biżuterię. Nowy Sącz, ul. Kraszewskiego 44, tel. 222-90.

Warto wiedzieć

• **MEBLE** na zamówienie, sklep — Nowy Sącz, Kunegundy 18, tel. 222-21, oraz bezpośrednio w Zakładzie Stolarskim, Mogilno k. N. Sącz, transport gratis • **OKULISTYCZNY Gabinet Lekarski**, Nowy Sącz, Rynek 12, tel. 232-31, komputerowe badanie wzroku, diagnozowanie i leczenie, soczewki kontaktowe. Usługi optyczne na miejscu: wtorki 9-11, pozostałe dni 15-17. • **P.P.H.U. „ULIMEX”**, Nowy Sącz, Nawojowska 95, tel. 267-64, hurt-detal — atrakcyjne ceny — poleca ubiory na każdą okazję, dresy, obuwie. • **GABINET LEKARSKI** — Akupunktura, Laseroterapia, Nowy Sącz, Sucharskiego 17/5, tel. 251-00, wew. 290. Leczenie laserem biostymulacyjnym — dzieci i dorosłych — niebolesne — bezpiecznie. • **PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE**, Stary Sącz, Kazimierza Wielkiego 9, oferuje okna i drzwi balkonowe z PCV (możliwość montażu), elektronarzędzia (Kross, Bosch, Black and Decker) — gwarancja + serwis (zniżka dla firm), artykuły elektryczne, kafele, piecowe. • **PODATKOWE BIURO RACHUNKOWE**, Nowy Targ, ul. Bolesława Wstydiwego 12a, tel. 634-82 doradztwo podatkowe prowadzenie ksiąg podatkowych i handlowych, przygotowanie deklaracji i zeznań podatkowych oraz inne czynności związane z prowadzeniem działalności gospodarczej • **ZAKŁAD KRAWIECKI „MINERWA”**, Nowy Targ, ul. Bolesława Wstydiwego 12a, tel. 634-82 poleca usługi w zakresie krawiectwa lekkiego, szyjemy dla osób z nadwagą o nietypowej figurze. • **DRUKARNIA „PRINTGRAF”** s.c. Nowy Targ, ul. Szafłarska 4, tel. (0-187) 643-72 proponuje Państwu: Projektowanie i skład komputerowy, druk jedno- i wielobarwny. Konkurencyjne ceny, krótkie terminy. • **BIURO OBRACHUNKOWE** Nowy Targ, ul. Szafłarska 4, I piętro tel. 624-72 prowadzi księgi podatkowe i handlowe, przygotowywanie deklaracji i zeznań podatkowych, doradztwo podatkowe. • **WYPOŻYCZALNIA KASÉT**

NOWOSĄDECKIE

• **VIDEO MARVID** Nowy Targ, ul. Szafłarska 4, I piętro, tel. 624-72 serdecznie zaprasza i poleca bogaty zestaw kaset o różnorodnej tematyce zapewniając kilkadziesiąt nowych tytułów w m-cu • **AN DRZEJ PLEWA**, ul. Długa 110, Nowy Targ, tel. (0-187) 633-74 poleca usługi co. i hydrauliczne. Sklep Instalacyjny — sprzedaż akcesoriów hydraulicznych w dużym wyborze oraz wyposażenie łazienek; • **KANCELARIA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI** Nowy Targ, ul. Kolejowa 5, I piętro, tel. 641-15 czynna od 8.30 do 16.00 — kupno — sprzedaż — zamiana — najem, usługi: geodezyjne, budowlano-architektoniczne, prawne, wyceny biegłego, doradztwo podatkowe, regulacja stanu prawnego nieruchomości, przedsiębiorstw i samorządu terytorialnego. • **BIURO POMIERNICZE** — Nowy Targ, ul. Waksmundzka 10, tel. 657-08: przyjmujemy zlecenia na sporządzenie deklaracji podatkowych za rok 1992 oraz na prowadzenie finansów firm i osób fizycznych w 1993 r. • **BIURO BROKERSKIE „LIMBROKER”** — Limanowa, Wąska 2 (budynek Gromady), tel. 37-15-08, tel/fax 37-15-11 — ubezpieczenia krajowe i zagraniczne, życiowe i majątkowe, komunikacyjne (OC, AC, NW) pon.-piąt. 8-16, sob. 9-13. Filia Limanowa, ul. Kościuski 10, tel. 37-27-68, Agencja „Pelikan”.

TARNOWSKIE

• **SKLEP AUTO—CZĘSCI** (blachy, tłumiki, zderzaki) — Serwis (FORD, OPEL, VW, AUDI), „KEMA”, Proszówki 21, tel. 296-50 • **„POWER”** — Bochnia, Zalesie Dolne 54, tel/fax: 257-87, oferuje usługi ogólnobudowlane (układanie, cyklinowanie, lakierowanie, woskowanie). • **SALON MEBLOWY** — Bochnia, ul. Partyzantów 2, tel. 236-92, czynny 8.30-16.30 • **„FRAMEL”** — Bochnia, ul. Legionów Polskich 10/58, tel. 262-34 — kanalizacje, wjazdy, parkingi, chodniki z kolorowej kostki • **TUIR „WARTA”** — Bochnia, ul. Proszowska 5 (za wiaduktem) • **PROJEKTOWANIE I DRUK** — plakaty, ogłoszenia, zaproszenia, wizytówki, itp. — Miejski Dom Kultury, Bochnia, ul. Planty 1, tel. 224-75.

PROGRAM TELEWIZYJNY

TVP 1

8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja - program dla najmłodszych
9.20 Przedszkolny koncert żywych
10.00 Wielkie oszustwo - film fab. prod. kanad.

19.00 Wieczorynka: „Kacper i jego przyjaciele”
19.30 Wiadomości
20.10 „Wielkie oszustwo” - film fab. prod. kanad.

TVP 2

8.00 Panorama
8.10 „Dbaj o zdrowie” - aerobic, gość Studia „Kolekcjoner” - „Pianola”
8.40 „Wojownicze żółwie Ninja” - serial anim. prod. USA

8.00 Panorama
8.10 „Dbaj o zdrowie” - aerobic, gość Studia „Kolekcjoner” - „Pianola”
8.40 „Wojownicze żółwie Ninja” - serial anim. prod. USA

Piątek - 18.XII

6.00 Wielkie wystawy: Munari-Melotti. 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00).

Sobota - 19.XII

6.10 Wielkie wystawy. 6.50 „Wieżnia Zenda” - film USA, reż. J. Cromwell.

RAI UNO

PROGRAM CAŁOTYGODNIOWY

24.00 Dziennik i prognoza pogody, 0.30 Nowe filmy kinowe, 0.40 „Otello” - film włoski, reż. Franco Zeffirelli.

NIEDZIELA - 20.XII

7.00 „Dadaumpa” - program rozrywkowy, 7.45 „Ostatni dziki koń” - film dok., 8.30 Banda Zecchino - program dla dzieci.

Poniedziałek - 21.XII

6.00 „Niezwykła historia Włoch” - program dok., 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00).

Wtorek - 22.XII

6.00 „Niezwykła historia Włoch” - program dok., 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00).

Środa - 23.XII

6.00 „Niezwykła historia Włoch” - program dok., 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00,

9.00, 10.00). 10.05 Castiglione della Presolana: narciarstwo alpejskie, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Domowy serwis - aktualności.

Czwartek - 24.XII

6.00 „Niezwykła historia Włoch” - program dok., 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 10.00).

CAŁODOBOWE USŁUGI
RADIO-TAXI
TEL. 919
DLA POSIADACZY ABONAMENTU
20% TANIEJ

Suplement do TELE magazynu

Sobota pr. I TVP godz. 1.00 Noc z gwiazdami. Pr. II TVP godz. 17.45 Goście dwójki: Andrzej Wajda, Janusz Zaorski.

Nowa linia - od 18.XII.1992
szybko • wygodnie • tanio
REKAS BUS
regularne połączenia autobusami „Mercedes” z KRAKOWA
LONDYN (Victoria Station)
65 funtów angielskich
22-55-84, 22-95-10

OKAZJA!
• ATRAKCYJNE SYLWESTRY na Słowacji, w Tatrach Słowackich. Ceny konkurencyjne
• ZIMA NA SŁOWACJI w Liptowskim Janiu - od stycznia do marca 1993
• FERIE DLA MŁODZIEŻY w kraju i na Słowacji. Szkoły w przyrodzie.
• SANATORIUM i odnowa biologiczna w Pieszczykach.

MOTORYZACYJNE

PRZEDPŁATĘ sprzedam. 11-32-25. mg-57680
SPRZEDAM Audi 100 diesel, r. 1989. Tel. 12-87-81, po 20. mg-57634

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PRZEDPŁATĘ sprzedam. - Tel. 37-29-01. g-58148
MALUCHY do remontu skupuję. 12-19-46. g-59137

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PRZEDPŁATĘ sprzedam. - Tel. 37-29-01. g-58148
MALUCHY do remontu skupuję. 12-19-46. g-59137

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

AUDI 100 VR6, 1992, pełne wyposażenie - sprzedam. - 56-19-93. wewn. 33. D-8666

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 grudnia 1992 roku zmarł w Krakowie nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek

ś. † p.

mgr inż. leśnik ADAM PIECH

długoletni pracownik OZLP Kraków.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w sobotę 19 grudnia o godz. 12.30 w kościele parafialnym w Niepołomicach, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobowca rodzinnego.

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA, WNUCZKI i RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z żalem i smutkiem żegnamy

mgr. inż. ADAMA PIECHA

długoletniego pracownika Lasów Państwowych, zajmującego kierownicze stanowiska w administracji L.P. od 1954 r.; emerytowanego Naczelnika Wydziału Zbytu i Spedycji Okręgowego Zarządu L.P. w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 grudnia 1992 r. o godz. 12.30 na cmentarzu w Niepołomicach.

Rodzina Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Kierownictwo RDLP w Krakowie

Dnia 28 listopada 1992 zmarł w Australii nasz Najukochańszy Brat

ś. † p.

ZYGMUNT JANOTKA

Oficer 8 Pułku Ułanów, uczestnik II wojny światowej.

Msza św. odbędzie się w kościele OO. Redemptorystów w Krakowie dnia 18 grudnia 92 o godz. 17.

Zrospacezone SIOSTRY

Tak mało tu czasu, by do końca
Nacieszyć się Sobą
Andrze;

Z głębokim żalem zawiadamiamy że w dniu 16 grudnia 1992 roku zmarła przeżywszy lat 87

ś. † p.

MARIA ZOFIA KŁOSKA

z d. BOGDANOWICZ

Człowiek wielkiej skromności i otwartego serca, wdowa po nieodżałowanej pamięci prof. Tadeusza Kłoska.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek dnia 21 grudnia o godz. 10 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 grudnia 1992 roku zmarł nagle w wieku 66 lat opatrzony św. Sakramentami nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś

ś. † p.

TADEUSZ BOBULA

wieloletni pracownik Huty Aluminium w Skawinie.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w sobotę 19 grudnia o godz. 13 w kościele parafialnym w Paszówce, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce spoczynku.

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆ i WNUKI

ś. † p.

MARIAN RADZIK

doktor medycyny, długoletni pracownik Szpitala im. G. Narutowicza. Najukochańszy Ojciec, Brat i Dziadek przeżywszy lat 83, zasnął w Panu dnia 15 grudnia 1992 r.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie w poniedziałek dnia 21 grudnia 1992 o godz. 12.30 w kaplicy na cmentarzu w Batowicach, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają

CÓRKA, ZIEĆ, WNUK i RODZINA

Pograżeni w głębokim bólu i rozpaczliwie zawiadamiamy, że dnia 12 grudnia 1992 w wieku 71 lat zmarła, opatrzona świętymi Sakramentami

ś. † p.

ANNA NOREK

z domu GARNCARZ

emerytowany kierownik działu księgowości.

Najukochańsza i najlepsza Żona, Mamusia i Babunia.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę 19 grudnia o godz. 10 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

MAŻ, SYN, SYNOWE i WNUKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W czwartą rocznicę śmierci

ś. † p.

JANINY WAIDO

odbędzie się nabożeństwo, dnia 21 grudnia o godz. 8.20 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, o czym zawiadamiają

DZIECI

Wszystkim, którzy byli nam podporą w sierpieniu po nagłej utracie

Mojego najukochańskiego Syna

oraz Wszystkim, którzy tak licznie towarzyszyli Mu w Jego ostatniej drodze — składam gorące podziękowania.

JOANNA BLEINERT

Panu Profesorowi Ordynatorowi I Oddziału Dziecięcego

Czesławowi Szmigłowi

wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki składa

Dyrekcja Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Żeromskiego w Krakowie

Koleżance

mgr Irenie Prawdziej-Laszcz

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki składając Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej w Krakowie

Za opóźnienie druku przepaszamy.

Panu

WALDEMAROWI JANUSZOWI

składamy serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki.

Zarząd, Rada Nadzorcza, współpracownicy z Firmy „Behamot”

ś. † p.

ANDRZEJ MAZANEK

ADWOKAT

Najukochańszy Mąż, Przyjaciel i Opiekun. Człowiek prawy, szlachetny, wielkiego serca. Odszedł po krótkiej i ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy 61 lat.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek 21 grudnia o godz. 11, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobowca rodzinnego, o czym z bólem zawiadamiają

ŻONA i RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 grudnia 1992 roku o godzinie 13.00 odbędzie się pogrzeb naszego nieodżałowanego Kolegi

mgr. inż. JÓZEFA GACHA

Rzetelny i sumienny pracownik, Starszy Projektant urządzeń chłodniczych, wieloletni Kierownik Pracowni, Główny Energetyk

Rodzina Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, koleżanki i koledzy z Centralnego Ośrodka Chłodnictwa „COCH”

Z głębokim żalem żegnamy zmarłą w Krakowie 16 grudnia 1992 r.

ZOFIĘ SZMIT

urodzoną w Pleszewie, w 1896 roku, zasłużoną pracownicę Muzeum Narodowego w Krakowie, Oddziału Zbiory Czarotoryskich, odznaczoną Złotą Odznaką za Opiekę nad Zabytkami i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym św. Miłkołaja przy ul. Kopernika w dniu 19 grudnia o godz. 8, a wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu Rakowickim 19 grudnia o godz. 14.

Dyrekcja i pracownicy Muzeum Narodowego w Krakowie i Muzeum XX Czarotoryskich

USŁUGI POGRZEBOWE

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Kraków, ul. Rakowicka 41



PUNKTY:

- Rakowicka 41, tel. 11-47-76, czynne codz. 7-18, sob. 8-18,
- cmentarz Podgórski, tel. 59-55-11, czynne codz. 7-18,
- cmentarz Batowice, tel. 11-35-26, czynne codz. 7-16,
- cmentarz Grzybów, tel. 44-31-61, czynne codz. 7-16.

SKŁAD OPALU

WĘGIEL KOSTKA	1.230.000.—
WĘGIEL ORZECH	1.170.000.—
MIAŁ WĘGLOWY	
PEŁKANY WZBOGAÇONY	690.000.—
KOKS GRUBY	1.420.000.—
KOKSIK	690.000.—

P.U.H. „UNITRANS”

Kraków — Nowa Huta — Krzesławice ul. Łowińskiego 2 Przy Stacji Kontenerowej — „SPEDPOL”.
Zaladunek i transport w granicach miasta **BEZPŁATNIE!**

IG-57592

USŁUGI

ANTENY satelitarne 48-65-32. C-4028

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenia, drzwi nowe, hamonijkowe, zamki, tapicerki „Sezamek”, 48-77-05. C-4033

ABSerwis — lodówki, u klienta. 36-69-21. W-219

ABBI — OTV czarno-białe, naprawa. 36-72-41. g-53669

ABC — telenaprawa (Neptun, Helios) — 33-51-17. mg-55877

ANTENY — montaż, naprawa, 44-53-92. Jg-57409

ANTENY 47-67-96. g-54247

ANTENY 48-30-42. kk-63

ANTENY TV-SAT, autoryzacja Polkat. 67-00-95. D-8131

ANTENY RTV — Złotek, 33-88-30. M-3119

ALARMY — 12-48-10. g-36000

ANTENY. 44-70-97. g-46832

AUTOALARMY, radia, zamki centralne, szyby elektryczne — 36-58-90. g-56756

BALUSTRADY drewniane, krzywe poręcze, tralki — (012) 11-43-55 wew. 147. Jg-57710

BRAMOFONY, wideobramofony, domofony — 67-42-27. D-8272

BOAZERIA — 66-49-92. g-58098

CYKLINOWANIE. 55-99-09. g-56555

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 44-49-25. 581/gB

CYKLINIARKI wypożyczam. 12-40-33 wewn. 138. Jg-54055

CZYSZCZENIE dywanów — 12-63-78. C-3849A

CYKLINOWANIE lakierowanie nietoksyczne. 34-25-97. w-206

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. 21-00-89, 67-27-84. B-28

CZYSZCZENIE dywanów — 37-17-84. g-55080

CZYSZCZÉ dywany WAP-em 44-41-80. C-3804

CYKLINOWANIE, układanie parkietu. 34-18-43. w-201

CZYSZCZENIE dywanów WAP-em. 11-67-36. mg-54140

DYWAN Kärcher. 55-33-56. g-54488

DOMOFONY — 78-34-74. M-3078

DOMOFONY, montaż, naprawy — 21-90-08. Jg-55150

DOMOFONY. 12-35-82. Jg-56234

DOMOFONY — Fon. 11-58-62, 44-50-58. mg-50289

DEZYNEKCJA 48-35-96. c-3911

„ELWID” przestrajanie telewizorów. 55-16-77, 66-83-65. Jg-55180

ELEKTROINSTALACJE. 97-07-65. mg-57754

ELEKTROINSTALACJE — 33-62-22. mg-56143

ELEKTROINSTALACJE. 12-02-77. Jg-56267

FLIZOWANIE, chowanie rur. 12-42-99. mg-57790

FLIZOWANIE 12-52-77. g-56359

FLIZOWANIE — 43-05-24. C-3852

HYDRAULIK — 43-53-38. g-55719

SPRZĄTANIE mieszkań, biur. Telefon 66-15-95. mg-57740

SPRZĄTAMY 55-37-47. D-8370

„SEZAM” — zamki, tapicerki — 56-45-79. g-55158

TRANSPORT towarowy od 3 ton wzwyż. 11-81-37. Jg-57544

TRANSPORT 1,7 tony — 68-80-43. D-8548

TRANSPORT — 1,6 t — 67-21-19. 913/92

TRANSPORT — 11-12-42. g-56964

TANI transport 1,1 t. — 64-40-98. mg-56118

TRANSPORT 1,7 t — 37-51-68. M-3334

TRANSPORT — 1,6 t. 67-21-19. 913/92

TRANSPORT krajowy i zagraniczny — 22-46-05. g-55721

UKŁADANIE, cyklinowanie, Czakon 22-93-96. g-66531

UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie. Kraków, 67-62-25. g-51851

UKŁADANIE parkietów. 44-46-50. mg-54114

USŁUGI w zakresie: przepisywania na maszynie, obsługi stenograficznej świadczy SSIM, ul. Wrzesińska 5/6, tel. 21-18-19. mg-55282

UKŁADANIE, cyklinowanie parkietów — 12-01-84. g-59221

UKŁADANIE, cyklinowanie. 12-92-68. g-54267

USŁUGI parkieciarskie — 43-46-76. C-3832

USŁUGI szklarskie. 55-05-05 wewn. 329. mg-55261

WIDEOFILMOWANIE. 43-04-87. g-57043

WIDEOFILMOWANIE 44-59-53. g-55518

WIDEOFILMOWANIE 36-74-35. g-54387

WIDEOFILMOWANIE 47-34-24. g-56617

WIDEOFILMOWANIE „Kryś” — 48-07-22. 630/gB

INSTALACJE elektryczne — tanio. 77-44-47. g-2158

KRATY, balustrady. 55-60-42. D-8610

KONSERWACJA mebli antycznych. Retoryka 22. g-56465

LODÓWKI, zamrażarki u klienta. 21-44-63 (7-8.30). g-5787

LODÓWKI, zamrażarki — 22-20-11 wew. 396. mg-55230

LODÓWKI — zamrażarki. 21-95-30. W-167

LODÓWKI, zamrażarki, chłodziarki. 47-32-15. C-3764

MAGNETOWIDY, telewizory — przestrajanie, naprawy. „Vidia”, 36-77-20, 44-37-96. g-55354

MALOWANIE, tapetowanie. 47-22-91. g-56871

MALOWANIE — tapetowanie. 67-25-85. M-3095

MALOWANIE, tapetowanie, remonty, sprzętamy. 66-61-54. D-8005

MEBLE na zamówienie — ul. Zółkiewskiego 30, 21-66-93. M-3302

NAJTAŃSZE regaly z dostawą. 21-66-93. M-3329

NAPRAWA przestrajanie u klienta telewizorów, magnetowidów. 66-70-80. Jg-57546

NAPRAWA pralek automatycznych, lodówek. 55-29-30. D-8331

NAPRAWA pralek automatycznych — 12-57-38. C-3967

NAPRAWA telewizorów — 66-94-44. g-54874

NAPRAWA pralek automatycznych. 55-16-17. D-8257

NAPRAWA pralek automatycznych, lodówek — 55-66-33. mg-55920

NAPRAWA piecyków łazienkowych (Montaż, również na raty). Prądnicka 65. 34-41-00 w. 202. e-3896

NAPRAWA piecyków, term gazowych — 21-08-03. g-5421E

NAPRAWA pralek — 12-78-77. D-8558

NAPRAWA pralek automatycznych. 11-17-81. Jg-55926

NAPRAWA telewizorów. 56-37-15. mg-53960

OKAZJAI Taniej o 20% roboty budowlane, zlecona do wykonania w 1993 r. od zaraz Budowa, remonty domów, mieszkań, lokali handlowych oraz wszelkie prace budowlane, wnetrzarskie, odgrzybianie, osuszanie, instalacje, dachowe — wykonania solidnie „Profit”, Centrum Usług Budowlanych, Mogińska 43, tel. 11-81-11 wew. 259-260-292. K-1956

POSADZKI, okładziny ścian i inne elementy wykonuje firma z marmuru własnego, powierzonego oraz wszelkiego rodzaju płytek. Tel. 21-69-00 po 17. mg-56135

PRALKI, zmywarki — 22-21-06. Jg-52217

PRZEPROWADZKI, transport pianin, fortepianów — Gawor, ul. Madalińskiego 11A, tel. 67-40-10 (10 — 17). mg-50930

PIECE łazienkowe — naprawa. 12-57-08. mg-55208

RENOWACJA tapicerstwa meblowego. Tel. 34-44-10. g-5

DZIENNIK POWISŁA DĄBROWSKIEGO

WYDANIE I, GRUDZIEŃ 1992

Przed 300-leciem

W Dąbrowie Tarnowskiej rozpoczęły się intensywne przygotowania do przyszłorocznych obchodów 300-lecia nadania praw miejskich i 900-lecia powstania osady. Powołano Społeczny Komitet Obchodów, którego przewodniczącym został p. EDWARD MOLEK. Zadaniem komitetu jest przygotowanie programu obchodów i nadzór nad realizacją święta Dąbrowy Tarnowskiej.

Przypomnijmy, iż najstarszy zapis o „Dąbrowie” pochodzi z 1326 roku i znajduje się w rejestrach poborowych dziesięciny papieskiej.

BUDOWANIE WSPÓLNEGO DOBRA

— rozmowa z MIECZYSLAWEM PYRCZEM —
burmistrzem miasta i gminy Dąbrowa Tarnowska

● Jak Pan ocenia ten czas, który upłynął od wyborów samorządowych?

— Największym wydarzeniem pewnie nie tylko mojego życia było odzyskanie wolności. Nie zapomnę nigdy tęsknoty niezającego już sędziwego człowieka z Radwana, który wolność tę przepowiadał nam wcale niedawno, tak bardzo do niej tęskniąc, a my nie bardzo mu wierzyliśmy.

Wolność została mi dana a wraz z nią pojawiła się niestety polska samowola, agresja, nieodpowiedzialność za słowa i czyny, jako — mam nadzieję — stan przejściowy mniejszej zdecydowanie, ale hałaśliwej części społeczeństwa. Na to zachowanie nie zostały wypracowane jeszcze społeczne metody obronne.

Głęboko zdumiewa mnie choćby wprost szatańska zaciekłość skierowana przeciwko poczętemu, a więc jakże bezbronemu dziecku pod pozorem ochrony kobiety przed macierzyństwem, a mężczyzny również przed rodzicielstwem, w efekcie więc przed czymś co ich tak bardzo ubogaca i wyzwala najszlachetniejsze jednak uczucia.

Ostatnie lata to także poszukiwanie normalności gospodarczej. Żyję w dużym uznaniu wobec tych, co sprawili, że złotówka stała się walutą wymiennalną, że towary stoją na półkach i czekają na kupującego. Kiedyś zakupy były czynnością upokarzającą, dziś natomiast przestały być problemem. Nie tak dawno staliśmy dosłownie za wszystkim w niekończących się kolejkach i często bezskutecznie. Zaopatrzenie stawało się koszmarem, a towary kupowano w atmosferze co najmniej niechęci. Dzisiaj prosta zasada: mam towar, chcę go sprzedać, nastawia pozytywnie do nabywcy, a więc następuje normalna przebudowa stosunków międzyludzkich, jakże niedoceniana i niezauważalna. Jest to jeden z wielu pozytywnych funkcjonujących mechanizmów. Skutecznie hamowany jest bieg gospodarki ku samozniszczeniu. O tym wszystkim należy pamiętać rozliczając „Solidarność” za przemiany w Polsce.

Sam wywodzę się z organizacji postsolidarnościowych i w swojej pracy staram się brać pod uwagę również ich sugestie. To, co jest możliwe, wprowadzam w życie. Kontakt z tymi organizacjami jest co prawda dość sporadyczny, ale wciąż utrzymywany. Myślę, że tak już pozostanie, a kontakty nadal będą obopólnie korzystne dla lokalnego społeczeństwa.

● Wielu przewodniczących zarządów gmin skarży się mniej lub bardziej otwarcie na złą współpracę z radami. Jak układa się Pana współdziałanie z radnymi?

— Mam dość komfortową sytuację, ponieważ w początkowych nieporozumieniach z niewielką liczbą radnych udało się nam wypracować wspólne działanie. Trafiamy w te same potrzeby — co znajduje swoje odbicie w projektowaniu podstawowego dokumentu obligującego burmistrza czy wójta, czyli opracowania budżetu gminy. Dzięki tej współpracy udało się nam w 1990 roku wyprowadzić gminę z miliardowego zadłużenia, a w 1991 roku ukończyć telefoniczną całość gminy za wyjątkiem jednej

wsi, która nie zdecydowała się na to wspólne przedsięwzięcie. Mieszkańcy mają świadomość jak bardzo opłacało się telefonizowanie nie za kredyty, lecz dzięki dotacjom z różnych funduszy i środkom własnym gminy. W kończącym się roku 1992, kończymy gazyfikację, korzystając z dotacji Funduszu Europejskiego. To są podstawowe udogodnienia cywilizacyjne, wyraźnie podnoszące standard życia mieszkańców naszej gminy.

● Długie lata słycać było narzekania na niedostatek wody w miejscach... a teraz cisza! Przeciętny obywatel ani wiedział, ani słyszał o naszych zmaganiach z wodą. Dąbrowa Tarnowska przez kilkanaście lat żyła z jej brakiem. Zainwestowaliśmy więc w ujęcie wody. Spotkałem się z przejawami docenienia naszych starań, co było niezwykle mile. Przyzwyczailem się już do prawda do tego, że najgłośniejszy krzyk ci, którzy twierdzą, że im się wszystko należy, ci którzy nic nie zrozumieli z tego, co się w Polsce stało. Ale tego typu okrzyki zawsze pozostawiają jakiś ślad gorzkości. Powtórzę więc, że miło było spotkać się z głosami życzliwie oceniającymi naszą pracę, która jest niczym innym jak budowaniem wspólnego dobra. Z tą myślą właśnie ratowaliśmy pawilon handlowy i przedszkole, które przeznaczone zostanie na szkołę. Z tą myślą naprawiamy wszelkie drogi, nie bacząc czy są one gminne, wojewódzkie czy krajowe. To dlatego od 1 stycznia 1993 roku, rok wcześniej niż nakazuje ustawa, przejmujemy na gminny garnuszek szkoły.

● W czym widzi Pan szansę gospodarczą dla regionu dąbrowskiego?

— Na szansę tę składają się: klimat, jakość ziemi i układ gospodarstw predysponujący ten region do gospodarki warzywno-hodowlanej. Jest wielu rolników, którzy dobrze rozumieją te możliwości, lecz na przeszkodzie stoi dziś głównie brak przetwórci odpowiedniej wielkości, która zdolna byłaby skupować plody rolne od okolicznych rolników. Istniejąca przez lata spółdzielnia przetwórcza znajduje się w stanie likwidacji. Dobrym zwyczajem jest działalność dwóch mniejszych firm prywatnych.

● Mimo trudności jest więc Pan optymistą?

— Na najbliższej sesji rady uchwalimy będziemy zmniejszenie wpływów budżetowych. Kryzys finansów państwowych także nie nastraja najlepiej na nadchodzący rok. Mimo tych przeciwności chciałbym życzyć sobie i mieszkańcom miasta i gminy Dąbrowa Tarnowska więcej radości z tego, co już osiągnęliśmy. Z tego, czego nie dostrzegamy, przyzwyczajeni już do cywilizacyjnych udogodnień. I więcej życzliwości na co dzień. A przede wszystkim opieki Bożej nad naszymi rodzinami.

W OLESNIE

NAJNIŻSZE PODATKI

WITOLD MORAWIEC — wójt gminy Olesno

Od chwili podjęcia obowiązków wójtowskich rozpocząłem wraz z Zarządem przygotowania do wodociągowania. Znaczną część pieniędzy uzyskaliśmy z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, część od wojewody. W inwestycji partycypował także budżet gminy i sami mieszkańcy. Jeśli w przyszłym roku uzyskamy dalsze środki, to nie będzie już kłopotów z wodą.

Gmina Olesno niby należy do rolniczych, ale gleby tu słabe — głównie IV i V klasy. Dlatego też Rada Gminy uchwaliła niskie stawki podatków, jakie płać mieszkańcy. Najniższe chyba w województwie. Powoli zaczynamy odczuwać ciśnienie bezrobocia — dominuje u nas bezrobocie agrarne.

Finanse gminy bazują na subwencji państwowej, która sięga 50 procent budżetu. Te środki wspomogły gazyfikację wsi Wielopole, Dąbrówki Gorzyckiej, Pilczy Żelichowskiej i Niwki. A także wodociągowanie Adamierza, Pilczy, Dąbró-

wki Gorzyckiej, Dąbrówek Breńskich, Oleśnicy i dużej części Wielopola. Udało nam się także utworzyć 9 km dróg oraz zbudować dwa mosty. Ostatni dzwonek, by w gminie myśleć o kanalizacji. Ze środków gminy utrzymujemy dwa przedszkola w Zalipiu i Oleśnie. 75 milionów złotych Rada Gminy przeznaczyła na remonty szkół.

Sporo kłopotów przysparza nam utrzymywanie magazynu zboża. Liczyliśmy, że służyć będzie on skupowi zleconemu przez Agencję Rynku Rolnego. Chłopi jednak sprzedali tylko 20 ton żyta i pszenicy ze względu na niską cenę zbóż, na którą gmina nie ma wpływu, ustala ją bowiem Agencja. Otwarta pozostaje nadal sprawa wykorzystania tego specjalistycznego obiektu, który dobrze mógłby służyć potrzebom giełdy rolnej.

W życiu codziennym potrzeba dziś wiele cierpliwości i wyrozumiałości. Tych cech właśnie chciałbym życzyć mieszkańcom mojej gminy.



ZDROWYCH I POGODNYCH
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
I POWODZENIA W NOWYM ROKU
życzą mieszkańcom

„Powiśla Dąbrowskiego”
Wójtowie gmin: Bolesław, Olesno,
Radgoszcz, Szczucin i Wietrzychowice
oraz Burmistrz Miasta
i Gminy Dąbrowa Tarnowska

TRUDNA SATYSFAKCJA

rozmowa z BOLESŁAWEM ŁĄCZYŃSKIM
— wójtem gminy Szczucin

● Jeszcze do niedawna Szczucin uważano za najbardziej uprzemysłowaną gminą w kraju.

● Rzeczywiście tak było. Niestety ostatnie lata przyniosły upadek niektórych firm, a wraz z nim bezrobocie a co najmniej ograniczenie zatrudnienia. Tak stało się z Państwowym Ośrodkiem Maszynowym, Unitr-Telpodem, zakładem betoniariskim, gminną spółdzielnią. Konsekwencją tego kryzysu jest złożenie na barki gminy dodatkowych obciążeń związanych choćby z gospodarowaniem osiedlem mieszkaniowym Szczucin, znajduje się — nie ukrywam — w trudnej sytuacji. Mógłby być miastem, liczy wszak ponad 3000 mieszkańców. Pozostawanie gminą wiejską umożliwia nam jednak korzystanie z nielicznych udogodnień, takich jak korzystanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej. Gdy powstanie stosowna infrastruktura pewnie zdecydujemy się na uzyskanie miejskiego statusu.

● Gazyfikację gminę, budując wodociąg i oczyszczalnię ścieków. Rozpoczęła się telefoniczacja. Skąd znajdują się na ten cel fundusze?

— Teren gminy jest zagrożony ekologicznie. Wody w tzw. pasie skażonym Żabnica — Breń zostały zatrute przez Niedomickie Zakłady Celulozy. Dowozimy wodę do wsi korzystając z subwencji wojewody. Z analogicznych funduszy próbujemy budować wodociąg. Nie wystarczy jednak tak naprawić ani na jedno, ani na drugie. Wiem, że najpierw powinniśmy zainwestować w oczyszczalnię ścieków. Ale jak to wytłumaczyć ludziom żyjącym bez wody w kranie? Powstająca oczyszczalnia zaawansowana jest w 65 procentach. Jednakże jej technologia wydała się nam przestarzała. Dlatego też do połowy stycznia 1993 roku powstanie nowa koncepcja oczyszczalni.

Gdy gazyfikowano okoliczne gminy, zabrakło koordynacji działań. Dlatego też zmuszani jesteśmy dziś prowadzić gaz ze Szwarcowa do Radwana za 5,2 mld zł Rurociągi wysokociśnieniowy liczyć będzie 7,2 km długości. W Radwanie powstanie stacja redukcyjna. Stamtąd prowadzić się będzie gaz na teren gminy Szczucin, Radgoszcz i Wadowice Górne oraz Dąbrowa Tarnowska.

● Co Pan uważa na największy sukces Zarządu w ostatnim czasie?

— To jest sukces nas wszystkich, zarządu Rady Gminy i mieszkańców. Udało się mianowicie rozbudować i wyremontować szkołę podstawową w Szczucinie. Rada przeznaczyła na ten cel 1.150 mln złotych.

Cieszy zresztą każda inwestycja: ośrodek doradztwa rolniczego w Lubaszcu, domy ludowe w Maniowie i Suchym Gruncie, wielofunkcyjny budynek na stadionie LZS, który pomieszczenia klubowe, kawiarnię i hotelik.

● A co najbardziej przeszkadza?

— Obowiązujący system podziału finansów. Gdyby samorządność była prawdziwą samorządnością, to dysponowalibyśmy wszystkimi pieniędzmi, jakie inwestowane są w gminie. Tymczasem centralizacja środków finansowych powoduje, że z dotarciem do pieniędzy mamy spore kłopoty i często nie możemy wydatkować ich elastycznie. Dlatego życzyłbym sobie zmiany obowiązujących przepisów budżetowych w kierunku przyznania gminom pełni decyzji, co do dysponowania subwencjami. A mieszkańcom — realizowania wszystkich tych planów, jakie wybrana przez nich władza wpisała w działalność urzędu. I satysfakcji z tego, co wokół nas powstaje.

WSPÓLGOSPODARZYĆ AUTENTYCZNIE

KAZIMIERZ CHRABAŚCZ —
wójt gminy Radgoszcz

Gmina Radgoszcz należała do najuboższych w infrastrukturze w województwie. Dlatego też za hasło działalności Zarządu przyjęliśmy: „ZMIENIĆ OBLICZE GMINY”. Podstawową sprawą było przeorganizowanie urzędu do nowych zadań i tworzenie infrastruktury, która umożliwiłaby przyciągnięcie na nasz teren drobnej wytwórczości i przetwórstwa rolniczego. Najpierw zmieniliśmy plan przestrzennego zagospodarowania gminy. Potem przyszedł czas na gazyfikację, telefoniczność, wodociągowanie i budowę zbiornika retencyjnego.

Dziś, w końcu 1992 roku, cała gmina przygotowana jest do gazyfikacji. W styczniu nastąpi zapalenie znicza oznaczające przyłączenie do sieci gazowej Luszowic, Zdzar i części Radgoszczy. To spory sukces rady i zarządu, że ludzie płacić muszą tylko 3,7 mln zł od gospodarstwa. Zaawansowana jest telefoniczacja gminy, jeśli wywiże się ze swoich zobowiązań Telekomunikacja Polska S.A., to sieć telefoniczną oddamy nawet w czerwcu 1993 roku. Mamy szansę na 800 numerów, co oznacza telefon w co trzecim gospodarstwie.

Gminę Radgoszcz dotyka spory niedobór wody. Dlatego realizujemy wodociąg, korzystając z różnych subwencji. Budowana jest stacja uzdatniania wody na pograniczu wsi Małec i Suchy Grunt, która zasilana będzie z wodociągu Dąbrowy Tarnowskiej. Na 35 hektarach powstanie ponadto zbiornik retencyjny, co poprawi jakość wód gruntowych i stworzy dogodny dla rolnictwa mikroklimat. Być może pojawi się szansa na rekreacyjne wykorzystanie zalewu.

To wszystko czynimy, by rozwinąć przetwórstwo rolnicze. Są już pierwsze efekty: pojawili się kontrahenci gotowi budować zlewnię mleką i zakład przetwórczy. Działają też zakłady produkcji sosów i majonezu. Zainteresowanym oferujemy obiekty podupadłej spółdzielni w Luszowicach.

Mam nadzieję, że rok 1993 będzie rokiem mobilizacji wszystkich mieszkańców. Chciałbym im życzyć, by zrozumieli, iż poprzez zaangażowanie się w sprawy gminy włączy się do współdecydowania o jej sprawach. Żeby poczuli się autentycznymi współgospodarzami.

WIECEJ ZMARTWIEN NIŻ RADOŚCI

KAZIMIERZ OLEARCZYK — wójt gminy Bolesław

Ostatnie dwa lata nie były gorzej niż wcześniejsze. Ukończyliśmy telefoniczność, zakupując ze środków własnych, gminy i składek społecznych, cyfrową centralę telefoniczną. Bolesławska gmina pochwalić się może ponadto najlepszymi chyba drogami wiejskimi w województwie. Utrzymaliśmy wszystkie istniejące domy ludowe, tworząc warunki dla lokalnych inicjatyw kulturalnych.

Nie da się jednak ukryć, że więcej trapi nas zmartwień niż przybywa radości. Nasi rolnicy nie są zdatni przyjąć ostrych warunków, jakie stawia przed nimi wolny rynek. Wiem, biednie, coraz częściej przychodzą do mnie młodzi ludzie pytając o możliwą pomoc, o pracę. Bezrobocie dotknęło młode rodziny. Tymczasem subwencja budżetu państwa tworzona jest na danych uwzględniających wysoką jakość gleb w gminie Bolesław i osiąga... najniższą wartość w województwie. W tej sytuacji trudno mówić

o inwestycjach, o dostrzegalnej pomocy dla szkół. Ich przejęcie na prelopie 1993/94 roku uderzy w budżet gminy. Niektóre z placówek zmuszeni będziemy — być może — zlikwidować. Na pewno nie bez protestów mieszkańców.

Stajemy przed problemami niemal nie do rozwiązania. Nie możemy na przykład zlokalizować na terenie gminy wysypiska śmieci. Nie pozwala na to gęsta zabudowa i wymogi ochrony środowiska.

Mimo istotnych kłopotów udało nam się zrealizować w tym roku wszystko to, co założyliśmy w planie. Wiele dobrego czyni Rada Gminy, złożona z ludzi doświadczonych, z rolników z prawdziwego zdarzenia, zasiadających w terenie.

Potrzebne są zmiany ustawodawcze, które zreorientowałyby rządową politykę wobec wsi. Sobie i mieszkańcom gminy Bolesław życzyłbym w Nowym Roku takich zmian, które przyniosłyby kontrolę rządu nad rynkiem rolnym poprzez podejmowanie rozważań dla chłopów decyzyjnie.

EKOLOGICZNE ROLNICTWO,
w strefie pozaprzemysłowej oddalone od tarnowskich
Zakładów Azotowych i wpływu Krakowa !!!
UPRAWA FASOLI I GROCHU na dużą skalę !!!

ODWIEDŹ GMINĘ WIETRZYCHOWICE

a zaopatrzyć swój sklep i hurtownię w zdrowe produkty i wypoczniesz.

W OKOLICY:

- ◆ 400 hektarów zdrowego lasu,
- ◆ zbiornik wodny w Jadownikach Mokrych umożliwiający uprawianie sportów wędkarskich,
- ◆ możliwość wynajęcia koni pod wierzch i spacerów po okolicy,
- ◆ możliwość wypoczynku letniskowego u gospodarzy — na Boże Narodzenie 1992 roku, dwie trzecie gospodarstw posiadać będzie telefony, wiosną 1993 uruchomiona zostanie oczyszczalnia ścieków.

WSZEKICH INFORMACJI UDZIELA
URZĄD GMINY — tel. Wietrzychowice 49
oraz OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO — tel. 56.

PRACA

AGENCJA „MT-69” przyjmowanie zleceń od 11.66-69-72. Jg-57543

AKWIZYTORZY — młodzi — sprzedaż kosmetyków francuskich. Zgłoszenia, ul. Zyblikiewicza 11/8 w godz. 9-13. g-57185

APTEKA prywatna w Trzcianie zatrudni mgr farmacji. Tel. Trzciana 26. Jg-57403

FARMACEUTĘ zatrudnię. Tel. 37-27-63, po 19. g-58932

FIRMA zagraniczna zatrudni panią znającą język niemiecki + angielski, zagadnienia handlu zagranicznego, prowadzenie sekretariatu. Elektronika znającego język angielski lub niemiecki. Oferty 899/92 (z zyciorysem) Biuro Ogłoszeń „Labeo” Kalwaryjska 9. 899/92

NAWIĄŻEMY kontakt z osobami w celu sfilmowania ich przeżyć dotyczących osobistego dramatu, tragedii, nieszczeniwości, niesprawiedliwości doznanych przez prawo i los. Ciekawe propozycje będą atrakcyjnie honorowane. Tel. 67-24-15 (8-16). Oferty 57440 Kraków, ul. Wiślna 2.

OPIEKUNKI do dzieci. 55-37-47. D-8371

PANI trzydziestoparolatnia, kulturalna, studia, maszynopismo, angielski, samochód, dyspozycyjność — podejmie pracę. Oferty 56852 Kraków, ul. Wiślna 2.

POSZUKUJĘ pani do prowadzenia domu i opieki nad dziećmi. Możliwość zamieszkania. Oferty 59109 Kraków, ul. Wiślna 2.

PRYWATNE Studio Filmowe poszukuje doświadczonego reportera — praca zlecena. Tel. 67-24-15. Jg-57440

TELEFONICZNE zgłoszenia przyjmuje. 36-30-38. M-3363

NAUKA

COGITO kursy komputerowe. 22-64-23. g-55322

DWUMIESIĘCZNY kurs maszynopisania. Tel. 11-09-85. mg-54138

HISZPAŃSKI, angielski. 48-41-26. g-58214

JĘŹLI chcesz przygotować się do pracy biurowej i zawodu sekretarki powinnaś opanować klawiaturę: (wszystkimi palcami) — maszyny do pisania — minikomputera zdobyć uprawnienia zawodowe zapewniamy Ci to: Szkolenia Pracowników Biurowych SSIM ul. Wrzesińska 5/6, tel. 21-18-19. mg-55282

KURSY angielskiego, niemieckiego „Horus”. Tel. 33-37-83. 193/Z

KURSY komputerowe (akceptacja MEN) — Doctor Q — Kraków, Mogiłańska 43, 11-96-45, 11-81-11, 11-58-28. mg-54133

MATEMATYKA. 21-58-53. Jg-55111

OSRODEK Szkolenia Kierowców ADEPT ul. Kapelanka 15, 67-21-11 (11-17) 67-49-91 (17-20). mg-54180

PRAWO jazdy — Filipa 6, 34-59-50. g-558211

WŁOSKI, angielski. Tel. 55-42-22. g-57950

KUPNO

ANTYKI, obrazy. 22-26-32. g-55389

DOBRE pianino kupię — 47-92-65. g-59291

HURTOWNIA, skup boazerii. Łódź 13-42-97. K-1538

KUPIĘ numer na „55”. 56-20-31. Jg-57535

MONETY, banknoty, srebra, starodruki kupię „Optimus” Warszawa, Mokotowska 45. 21-54-01. K-1939

MEBLE stylowe, ewentualnie do remontu, tel. 11-81-10. g-57051

NUMER telefonu kupię. Tel. 21-38-73. Jg-57500

SPRZEDAŻ

ALFA Romeo 164 L (1991). Debica, tel. 40-61, wewn. 710. Ta-52926

A.H. „Kaps” poleca konserwy, oleje, margaryny. Kraków, os. Willowe 29, 44-32-35. Tarnów, ul. Ochrońce 5, 21-88-76. mg-55833

BLACHA trapezowa T35 powleczona, typu telefon (8000 x 750 x 0,75) — 2,5 t (012) 76-25-11. mg-57761

DALMATYŃCZYKI. 55-73-63. g-54963

HURTOWNIA

**ODZIEŻY
UŻYWANEJ**
sortowanej, z atestem Sanepidu.

Kraków, ul. Rzeźnicza 22 (Zakłady „Stomil”)
Tel. 214311 wew. 262
Tel. 48-14-12 po godz. 16

ZAPALNICZKI

**jednorazowe
cena od 2.650 zł/szt.**

**Dystrybucja
Hurtownia Papierosów**

Kraków, ul. Kalwaryjska 16
pawilon 7 ☎ 56-42-21

**F.H. Model s.c.
ul. Grzegorzewska 12
(pasaż handlowy)
ANTENY
SATELITARNE**
Inf.: tel. 44-39-08.
**SPRZEDAŻ
RATALNA**

GRY PLANSZOWE I INNE

MALACHIT, HEBAN
D.T. „KRAKUS”

ul. Anny 2
(podziemie)

**RTV
NA RATY**
top *impuls*
Kraków
ul. Limanowskiego 30 A

Cegielnia CERMEGAD

CMB
CERMEGAD
Kraków, ul. Zatyka 8
tel. 44-95-34
oferuje wysokiej jakości
materiały ceramiczne
● cegła kratówka K-1 i K-3
● cegła drążona
● cegła pełna
● pustak SZ-220
Zapraszamy w godz. 6.00-15.00
Odbiór materiału w godz. 6.00-20.00

**SPRZEDAŻ MONTAŻ
tv SAT „Promis”**
☎ 78-54-55, 78-46-81

FUTRZAKI najtaniej! 66-00-88 wewn. 457. D-8468

FRANCUSKA suknia ślubna. Tel. 12-14-20. mg-57744

KIOSK z wyposażeniem gastronomicznym okazjnie sprzedam. Tel. 11-15-34, wieczorem. g-58904

KAMERĘ Panasonic 11-80-52. g-2177

MIESZARKE do ciasta sprzedam. Tel. 21-33-51. g-59293

MODELE kolejowa. Tel. 12-36-43. g-58978

1/2 domu do remontu Kraków, ul. Brogi 5. Wiadomość (0197) 266-55. t-57207

NUMER telefonu Podgórze. 37-92-50. Jg-57504

OWCZARKI niemieckie, rodowodowe. Kraków, Salezjańska 9, tel. 66-55-31, wieczorem. g-59260

OWCZARKI niemieckie. Rabka 778-69. g-56890

PIEC gazowy, 3 m, polistylen, przemiał polistyren, skaj, odpady poprodukcyjne — tania sprzedam. Tel. 55-26-12. g-56985

POSZUKUJĘ hurtowego odbiorcy śmietany 18% i 30%, po bardzo atrakcyjnych cenach, w Krakowie lub okolicy, Jastrzębie Zdrój, tel. kier. 036, 638-77, 715-064. g-57881

PRZYCZEPY handlowo-gastronomiczne. 36-86-07. g-58946

SKLEP „Bolster”, ul. Karmelicka 13, tel. 21-74-30 poleca pralko-suszarki, pralki, chłodziarki-zamrażarki, zmywarki. Sprzedają ratalnie. g-56393

SŁOIKI na znicze 40 g (450 zł/szt.), knoty 415 cm (120 zł/szt.), w ciągłej sprzedaży. „Wersal”, ul. Rydla 54, tel. 37-47-50. g-59297

SMAŻARKA do paczków, dzielarka, wózki, blachy — 36-86-07. g-58944

SPRZEDAM ślicznego dwumiejscowego mopsa z rodowodem — 55-13-43. g-58954

TELEFAX Panasonic F-50 — 34-06-27. g-58145

UAZ — 1986. 11-07-08. 141/tb

WYPOSAŻENIE sklepu. 37-92-50. Jg-57504

ZAKŁAD ceramiczny — 48-89-96. g-58921

ZAMRAŻARKĘ 400 i 600, frytownicę, dystrybutor, wagę dziesiętną. Tel. 33-33-73. mg-57782

MOTORYZACYJNE

AUDI 100, sierpień 1986 — stan idealny. 48-03-18. g-59205

AVIĘ 31L, wydłużoną, dwuletnią, sprzedam. 67-30-00. D-8580

ANTYRADARY „Cobra”, „Uniden”, hurt — detal, wysyłkowo. Kraków, 37-53-76. M-3314

AUTOALARMY 44-45-17 Cienista 12. g-2103

AUTOALARMY — 11-68-29 (9.30 — 17.00). mg-56138

AUTOSZYBY — 36-17-30. mg-56144

BMW 326 (1939 r.) sprzedam — 34-06-27. g-58144

F-125, 1981, 14 mln. 24-28-45. Jg-57539

HONDA Accord 1980, 26 mln. 37-44-44. prosię 116 A. Jg-57547

ESCORT nowy, uszkodzony — sprzedam, 66-45-40. g-59414

FIAT Argenta 2,5 diesel — 1983 stan bardzo dobry (33 mln do uzgodnienia), sprzedam. 55-26-50. M-3376

MERCEDES 200D (1975) tania sprzedam. Tel. 78-28-05. mg-57717

MERCEDES lub VW LT — kupię. (012) 12-31-61, 36-58-17. g-56548

OPEL Ascona diesel, 1983 sprzedam. 21-87-34. mg-57752

PRZEDPLATĘ kupię. 48-82-61. mg-56172

PRZEDPLATY, obligacje, pośrednictwo — 11-72-00. g-56592

SEAT Toledo, korporacja z VW, 1991, bardzo dobry stan — sprzedam. Tel. 21-81-60 wewn. 19. g-58960

SUPERALARM — 34-11-02. g-51721

SPRZEDAM „Mazdę” 626 diesel, listopad 1991 r. 47-95-48. Jg-57509

SPRZEDAM Peugeot 205, 1600 cm³, rok 1984, tel. 66-08-63 po 16. D-8602

SPRZEDAM Poloneza, 1989, tel. 66-00-88 wewn. 270. D-8617

SPRZEDAM Nissan Sunny 1,7 LX diesel — 89, Fiat 126 p — 91 wrzesień, Nowy Targ 0187 694-91. NT-41821

WARTBURG Golf combi LX zamieniam na mniejszy. Tel. 66-99-64, 21-69-71. g-58961

Wypożyczalnia samochodów

ul. Żmujdzka 10a
tel. 11 00 34
Czynna: 8-16
g-50593

POKROWCE

na fotole samochodowe
Duży wybór, również BIAŁE-tanie
Kraków, Batorego 2,
tel. 33-34-34, 9-17,
sobota do 14. m-3339

LOKALE

ABY mieszkanie wynająć, kupić, sprzedać zadzwonić — pośrednictwo. 44-39-03, 66-71-73, 66-97-75. Jg-54070

DO wynajęcia lokal, 25 m², Miodowa, ofycyna. Tel. 21-69-71. g-58143

DO wynajęcia lokal 1000 m² i 500 m² — 21-26-54. Jg-57453

STRONCZAK

sprzedaż — kupno — najem
mieszkania i nieruchomości

Słowackiego 58 Tel. 33-22-67
Szevska 21 Tel. 21-67-97
Długa 5 Tel. 22-15-54

**MIESZKANIA
NIERUCHOMOŚCI**

POŚREDNICTWO — Mańkowski
Karmelicka 46, 33-26-93
Stradom 5, 21-77-90
g-51121

Okręgowa Spółdzielnia

Mleczarska Nowa Huta
w Krakowie, ul. Rybitwy 10
wynajmie pomieszczenia
magazynowe i biurowe.
Informacja: tel. 55 42 00, 55 10 20
mg-57732

„HANDBUD” — kupno, sprzedaż, najem. Agnieszki 2, 22-58-79. M-3108

„KAMI” — kupno, sprzedaż, wynajmowanie. Studencka 1/7a (róg Podwala) 22-86-17. M-3149

KANCELARIA prawna odda w najem budynek (1000 m²) lub jego część, położony w centrum Krakowa. Informacje i zgłoszenia telefonicznie od wtorku do piątku 11 — 18, tel. 21-93-47. g-58936

KWATERUNKOWE, pokój z kuchnią, 38 m² — zamienię na większe. Tel. 21-91-86. g-59259

LOKALU na działalność usługową przy ul. Starowińskiej i Karmelickiej — poszukuję. Tel. 48-06-33. g-59277

MIESZKAN, lokali — poszukuje pośrednictwo — 47-00-14. Jg-55122

MIESZKANIE, 80 m², telefon, łazienki — wynajmę na biuro lub inną działalność. Tel. 22-11-94, po 15. g-58092

„OLSA” — pośrednictwo — Dąbkowicz — Olszańska 16, 11-25-33, 11-80-22. g-52693

ODSPRZEDAM udział w spółce mieszkaniowej — Śródmieście. Zasiadanie 1994, tel. 12-38-25. g-56891

POKÓJ do wynajęcia. 34-17-20. g-56842

POSZUKUJEMY lokalu warsztatowo-magazynowego, w Krowodrzy, 60 m², z telefonem, najlepiej na parterze. Tel/fax 338-552, Kraków. g-55676

POŚREDNICTWO, 22-04-27 — poszukujemy mieszkań. c-3761

POŚREDNICTWO — 44-26-02.

SPRZEDAM mieszkanie 48 m² Kazimierza Wielka lub zamienię na Kraków. 67-12-91. D-8573

SPRZEDAM mieszkanie dwupokojowe 37 m². Tel. 48-67-90 (10-18). mg-57759

SUPERKOMFORTOWY, własnościowy, pokój z kuchnią, 40 m², w centrum Krakowa — zamienię na większe, własnościowe, w Proszowicach. Oferty 58951 Kraków, ul. Wiślna 2.

TRZYPOKOJOWE, spółdzielcze, 55 m² w Nowym Sączu zamienię na podobne w Krakowie. Nowy Sącz 26-789. z-027830

ZAMIANY mieszkań. 37-75-70. M-3089

ZAMIENIĘ mieszkanie własnościowe, Tarnów na Kraków (może być kwaterek). Tel. 36-72-14. g-58969

NIERUCHOMOŚCI

BUDOWLANA działkę pilnie kupię — 37-75-70. M-3315

DOM do wykończenia w Skawinie sprzedam. 76-24-89 lub 76-22-22 wewn. 263. Sk-16

DOM do remontu kupię. Oferty 58952 Kraków, ul. Wiślna 2.

„DOMADER” — solidne pośrednictwo — Kościuszki 48, 67-43-99. mg-55210

DZIAŁKĘ budowlaną 8-10 ar — Podgórkę Tynieckie — sprzedam. Oferty 56587 Kraków, ul. Wiślna 2.

DZIAŁKĘ budowlaną (16 arów) sprzedam — Libertów 132. g-58964

INTERLOCUM — pośrednictwo. 12-72-56. g-54991

1/2 bliźniaka sprzedam. Prokocim, 55-66-56. Jg-57540

KUPIĘ działkę. 56-03-11. D-8630

KUPIĘ działkę budowlaną do 15 km od centrum, ewentualnie z zabudowaniami. Tel. 11-37-40, wewn. 194. g-57869

SPRZEDAM dom drewniany oraz działkę budowlaną o pow. 57 a w Pawlikowicach k/Wieliczki. Tel. 78-47-70. mg-57786

SPRZEDAM działkę budowlaną 21 ar. Świątyni Górne, 11-18-10. Jg-57530

BIZNES

KSIĘGI podatkowe, deklaracje, doradztwo, rozliczenia roczne — Biuro „Parytet” 43-33-30. g-3888

LOMBARD Sfeder sponsorujemy patenty, pomysły, biznesy, ul. Karmelicka 15, Tel. 22-33-26 Kraków. g-2130

PRZYJMĘ pożyczkę. 48-71-99. C4051-

SZANSAI Własna firma bez wkładu kapitału, rozliczenia informacji 19.12.92, godz. 16 DKK, ul. Filipa 6. Jg-56097

POŻYCZKI

BAST — Lombard — natychmiastowe pożyczki, skup, sprzedaż złota, srebra, kamieni szlachetnych. Kazimierza Wielkiego 117, obok CPN 10-18. 36-86-00. g-55423

FIRMA handlowa przyjmie pożyczki dewizowe lub złotówkowe wysokie oprocentowanie. (012) 66-82-46, (012) 66-31-57. mg-53894

KORZYSTNY Lombard, Kalwaryjska 18, naprzeciw „Korony”. mg-57726

LOMBARD — udzielanie pożyczek, Smoleńsk 22, 22-26-32 (10 — 17). M-3126

LOMBARD Sfeder pożyczka pieniądze dla i od ludności. Korzystne oprocentowanie. Prowadzimy skup, sprzedaż i komis wszystkie. Polecamy tanie złoto, sprzęt RTV i wyroby skórzane. Ul. Karmelicka 15, tel. 22-33-26 Kraków. g-2129

LOMBARD — skup, sprzedaż, komis. Udzielamy pożyczek pod zastaw. Skupujemy złoto, srebro, starą biżuterię, antyki, zegary, sprzęt RTV i AGD. Św. Jana 13, tel. 22-14-95, pon.-sob. 9-18. g-55001

**LOMBARD
POŻYCZKI
POD ZASTAW
UL. DŁUGA 5
tel. 22-15-54
BŁYSKAWICZNI**

LOMBARD natychmiastowe pożyczki, skup złota, srebra. Prądnicza 65, tel. 34-49-47. ip-42172

NATYCHMIASTOWYCH pożyczek udziela „Lombard”, skup srebra — ul. Grottgera 6, tel. 33-67-98 godz. 10-17. ip-42171

NATYCHMIASTOWE pożyczki Lombard, ul. Koletka 1 (koło

Zapiski KINOMANA „Lunatycey”

Kto od samych swych poczatków straszyl widzów grozą i niesamowitościami. Ale też z istoty filmu jako sztuki obrazowania i z jego technicznych potencji płynęły szczególne możliwości dosłownego unaooczenia wytworów fantazji. I tak się to toczy do dziś — od „Frankensteina” z r. 1908 do „Frankensteina” realizowanego obecnie przez Brytyjczyków we... Wrocławiu — ponieważ okazało się, że publiczność lubi swój strach i pa-

literny popularnej. Rzecz jest przy tym charakterystyczna, że filmowe horrory wyrastały z adaptowania drugorzędnej twórczości literackiej. To reguła, której rezultaty artystyczne można było mierzyć dopiero wtedy, gdy do ekranizacji przystępowali pierwszorzędni reżyserzy. Tak było z filmowaniem książek Kinga w przypadku „Misery” Roba Rainera czy „Carrie” w realizacji De Palmy, a już zwłaszcza w „Lśnieniu” Kubricka, z którego tylko sam King nie był zadowolony z powodu odejścia od jego tekstu (niezależnie od treści, chyba na zawsze pozostał mi w pamięci widok Jacka Nicholsona, biegającego po hotelowych pokojach z obiędem w oczach, krwiożerczym uśmiechem i sierką w ręku).

W „Lunatykach” nie mamy już do czynienia wyłącznie z zainspirowaniem powieścią Kinga — jak było w tamtych filmach — ostatnio w „Kosiarzu umysłów” — bo autor własnoręcznie napisał scenariusz. Zespół realizatorski niekoniecznie znany: reżyser Mick Garris, aktorzy — Brian Krause, Mädchen Amick, Alice Krige; muzyka — Nicholas Pike (od przebojów tanecznych do długich, przenikliwych dźwięków i ponurych tonów). O chłopaku w głównej roli mówi się „uroczy” — ma jasną, budzącą zaufanie twarz, która dopiero z czasem przechodzić będzie elektroniczną transformację, zmieniając się w maskę tak ohydną, że nie mogłem patrzeć. Bo jest on, proszę państwa, z rodziny wampirów, które to wampiry o kocich ruchach żywią się cnotą czyli krwią dziewic...

Sprawa wybucha jawnie w scenie cmentarnej, przedtem reżyser droczy się z nami i odwołuje najgorsze; kiedy już już spodziewamy się sytuacji groźnej, następuje liryczna lub erotyczna (dla ułatwienia podajmy, że idzie tu o kazirodce stosunki matki i syna). Jak pisze prof. Alicja Helman, King buduje swoje utwory właśnie na opozycji swojskości i niesamowitości, grozę wyprowadza z codzienności. Dramat z pogranicza świata ludzkiego i pozaludzkiego rozgrywa się jakby w dwóch planach: w warstwie zdarzeń ożywiają trupy i materializują się straszdyta, a w warstwie psychologiczno-obyczajowej pozostają motywacje przynależne „naszemu” porządkowi.

Pikantnym szczegółem może być fakt, że w roli dozorey cmentarza widzimy wysokiego osobnika w okularach, którym jest... Stephen King. To on wymyślił, żeby film rozpoczynał się widokiem masowo powieszonych kotów, których stada towarzyszą osobom dramatu do końca. To on sprawił, że owe wampiryczne osoby znikają lub przybierają monstrualny wygląd. I to on zdecydował, że przy stosowaniu i stopniowaniu efektu szoku nastąpi w finale takie stęzenie okropieństwa, iż horror może się przysnąć. Bronimy się co prawda nerwowym śmiechem, żeby pokryć przerażenie, ale niewiele to pomaga i skłaniamy się ku opinii przeciwnika tego gatunku filmowego, Derka Hilla, który twierdzi, że powoduje on deprawację nie tyle charakteru widza, co wrażliwości estetycznej i smaku.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

DZIENNIK sawki



Rys HENRYK SAWKA

Co piszą inni?

PRZEKRÓJ

...już świąteczny, 48 stron wspaniałej lektury. Otwierają numer wzajemne życzenia. Tak więc możemy się dowiedzieć, czego życzy Lechowi Wałęsie Wojciech Jaruzelski, czego Hanna Suchocka Janowi Olszewskiemu, a czego życzą sobie czołowi przeciwnicy polityczni — np. Niesiołowski — Oleksy! Poza tym: wszystko o aniołach — skąd się wzięły?, co teraz robią? Czy Jerzy Waldorff jest tajnym biskupem? — próbuje to ustalić L. J. Kern; co słyhać u dzwonnika z Notre Dame? — sprawdził na miejscu, w Paryżu, Wacław Kaczmarczyk; śladami Johna Steinbecka po „ulicy Nadbrzeżnej” wędruje Mieczysław Czuma; wigilie u Dickensa, Andersena i Hoffmanna; jak powinna wyglądać kobieta na balu sylwestrowym radzi mistrz Guerlain. Oczywiście jest krzyżówka gigant i mnóstwo niespodzianek z cennymi nagrodami.

SEKRETY

„Sekrety młodości i urody” to nowy kwartalnik magazynu „Twoj Styl”. Styl to człowiek, ale nie każdy go ma, bo nie każdy potrafi swój styl wypracować. Co to jest właściwie WŁASNY STYL? Próba odpowiedzi na to pytanie są teksty zamieszczone w „Sekretach”. Wyciągnijmy z nich wnioski: co jest dla każdej z nas odpowiednio i korzystne, a czego powinniśmy unikać. Np. Irena Santor uważa, że „należy być zawsze sobą”, radzi, jak dbać o cęć i pogodę ducha; Zbigniew Jerzyca — autor tomików poetyckich m. in. „Erotyki”, mówi o uroku kobiecego uśmiechu; Zygmunta Broniarek i Zygmunta Kałużyński podają przykłady „pań ze stylem”; szef salonu „Christiana Diora” zdradza, jak dobrać zapach perfum do osoby.



Czy kobieta może być generałem, dowodzić korpusem? Może. Dowodem rozmowa z gen. Hedwą Almog, dowodząca Korpusem Kobięt w armii Izraela pt. „Pani generał rozkazuje”. Prawda, że kobiety walczyły ramie w ramie z mężczyznami w czasach konspiracji, jeszcze przed utworzeniem państwa Izrael, a także w okresie wojny o niepodległość. Jednakże później, decyzją sztabu generalnego, kobiety zostały wycofane z jednostek liniowych. Dlaczego ponownie udostępniono im funkcje tradycyjnie zastrzeżone dla mężczyzn? — o tym także w rozmowie. W numerze m. in. o „świętej wojnie na Bałkanach”; „Wojna w Delcie” czyli „Pibbery” na wodach Mekongu; „Grenzschutzgruppe 9” — o oddziałach antyterrorystycznych w RFN. Polecam uważnie materiał „Skorpion” z Dalekiego Zwiadu. Niewielu zapewne wie, że w górach Kaszmiru trwa od lat miniwojna o nie zamieszkaną lodowicę Siachen (jest to najwyższe pole walki na świecie), gdzie temperatura wynosi średnio minus 40 st. C., gdzie każda ze stron wydaje ok. miliona dolarów dziennie na utrzymanie swoich jednostek.

POLITYKA

Tygodnik zamieszcza „raport o małżeństwach i rozwodach”. Rozwód to nie tylko problem ludzi dorosłych, to także problem dzieci. W latach 1986—89 ponad 50 tys. dzieci rocznie pozostawało bez opieki któregoś z rodziców. W ub. roku w rozwiedzionych rodzinach było 35,8 tys. dzieci w wieku do 18 lat — czytamy m. in. w raporcie.

Kręcąc przełącznikiem TV

Jazgot z za płotu

Wprawdzie nadal nie jestem przekonany do celowości kolejnego telewizyjnego spotkania Miodowicz — Wałęsa, które odbyło się w miniony wtorek, lecz zupełnie dobrze rozumiem intencje prezidenta w tej sprawie. Lech Wałęsa uznał, iż dawny przywódca OPZZ zasługuje na honorowy rewanż. Gospodarz Belwederu przez cały czas dyskusji zachowywał się wobec swego gościa niezwykle szarmancko, otrzymując w zamian również wiele przyjaznych gestów. Niestety, do tej sytuacji nie potrafił dostosować się niektórzy dziennikarze. Prawdę mówiąc, nie wiem po co zaproszono ich do pałacyku, zbudowanego niegdyś dla księcia Konstantego.

Owszem, dobry reporter powinien być nastawiony, ale powinien równocześnie z łatwością odróżniać momenty, w których może atakować, od czasu, w którym atak przekształca się w zwykłe udzielenie. Poza tym niektórzy dziennikarze — na przykład Małgorzata Ziętkiewicz z „Panoramy” — uznali, że od chwili udzielenia im głosu oni właśnie muszą stać się bohaterami programu. A jedyną drogą, prowadzącą do realizacji tego niezwykle ambitnego zamierzenia, miała być wręcz urogość wobec gościa Wałęsy. Doszło nawet do tego, że prezydent musiał ostro wkraczać, by ratować dobre obyczaje. Nie chciał dopuścić, aby pytania reporterów bardziej przypominały szarpnięcie za nogawki, niż dysputy w siedzibie prezidenta.

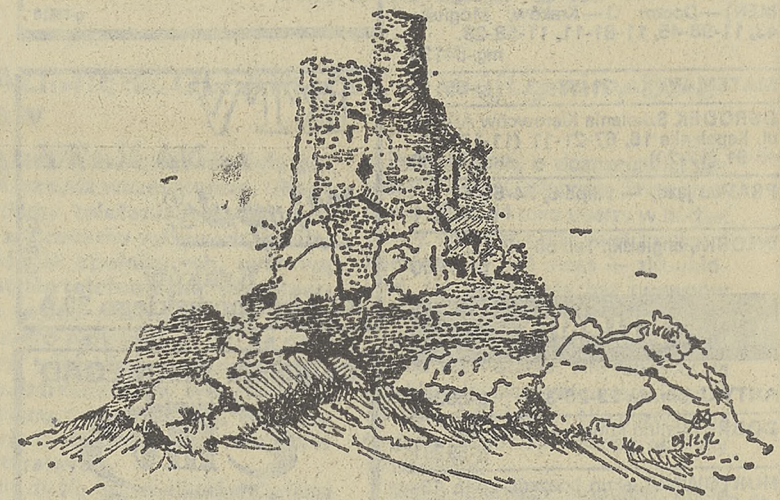
Do taktownych rozmów przed kamerą trzeba jednak dorosnąć. Przypominam sobie, jak Wiesław Walendziak, rozpoczynając swój cykl „Bez znieczulenia”, także uważał, iż główną zaletą tego programu ma być chęć zmiążdżenia „przeciwnika”. W miarę upływu czasu Walendziak przed kamerą wydstojniał i teraz już nie usiłuje natychmiast dyskredytować swego rozmówcy, lecz potrafi spokojnie wysłuchać również jego racji. Niby jest to podstawowy kanon jakiegokolwiek dyskusji, ale młodzież wyposażona w dziennikarskie legitymacje nie miała — zdaje się — ani okazji, ani chęci takich zasad się nauczyć.

Z przyjemnością wspominam więc jeszcze raz Aleksandrę Jakubowską, która nie zaniebując szansy „przyciśnięcia do muru” swego rozmówcy, czyniła to nie tylko zdecydowanie, ale i elegancko. Tego właśnie brakuje Małgorzacie Ziętkiewicz i podobnym jej reporterskim następcom.

TOMASZ DOMALEWSKI

Z teki ANDRZEJA B. KRUPIŃSKIEGO

Zamek w Mirowie



Wyżyna Krakowska-Częstochowska to jedna z najbardziej tajemniczych krańców Polski. W średniowieczu po zachodniej jej stronie przebiegała granica pomiędzy Królestwem Polskim a Śląskiem. Dla jej zabezpieczenia Kazimierz Wielki polecił wznieść tu kilkanaście obronnych zamków. Tak doszło do powstania między innymi zamków w Ojcowie, Pieskowej Skale, Rabsztynie, Ogródzieńcu i Olsztynie. Do owych Orlich Gniazd należał też kamienny zamek w Mirowie, wzniesiony na wapiennej skale, której już tylko strone ściany niemal stanowią z tego miejsca niedostępne fortyfikacje. W sześćdziesiątych latach XIV w. był zamek własnością rycerskiego rodu Lisów z pobliskich Koziegłówek. Potem jego właścicielami byli Piotr z Buina i rodzina Myszkowskich. Oni to niewielką zrazu strażnicę rozbudowali i zamieszkiwali w niej do 1633 roku. Później zamek należał do Korycińskich i Mecińskich. Ale w roku 1787 został on opuszczony i zaczął popadać w ruinę. Szkoda go. Wszak należał on do niezwykle interesujących przykładów adaptacji średniowiecznego zamku strażniczego dla celów mieszkaniowych pierwszej połowy XVI wieku.

(ABK)

OBURACZ SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Nie wiem, czy kiedykolwiek przyszło Panu do głowy, że ręce są bardzo kłopotliwymi kończynami. Inne członki ludzkie też uprawiają człowieka w kłopotliwe sytuacje, ale tylko od czasu do czasu i przy stosunkowo niewielu okazjach. Ręce natomiast od samego zarania powodują mnóstwo trudności i stwarzają moc problemów. Pomijam już fakt — stwierdzony przez uczonych — że gdyby nasz praprapradzedeł nie przyjął postawy wyprostowanej, uwalniającej przednie kończyny od funkcji chodzenia, nie byłby się przekształcił w człowieka, a gdyby się był nie przekształcił — ludzkość nie miałaby dziś żadnych problemów, bo kto nie istnieje, ten eo ipso problemów nie miewa. Skoro jednak natura dała mol-podłom wolną rękę, z czego zrybiły one wiadomy użytek, nie pora nad tym biadać, można jednak nad kłopotliwością rąk nieco podeliberować.

Jak wiadomo, ręce służą człowiekowi do różnych celów, ale przede wszystkim (podobno) do pracy. No, i od razu są z tym kłopoty, bo albo bywa stały brak rąk do pracy (jak w PRL), albo też jeszcze bardziej kłopotliwy ich nadmiar, czyli problem bezrobocia (jak w II i III Rzeczypospolitej). Ręce są też ważnym elementem działalności politycznej. Rękami przecież przeciwnicy władzy budują barykady i rzucają czym popadnie w króćców porządku publicznego, a stróże ci w rękach dzierżą pały, którymi okładają tychże przeciwników. I jest to model powszechnie obowiązujący — bez względu na to, jakie w danych krajach panują ustroje. Oczywiście różnice są, bo w krajach totalitarnych lub autorytarnych władza oczekuje, by ręce służyły ludzkom przede wszystkim do okłaskiwania przywódców, a w demokracjach parlamentarnych rękami ustanawia się prawa, jako że przez podniesienie ręki (i naciśnięcie ręką przycisku) głosują parlamentarzyści za jakąś ustawą lub przeciw niej.

BRUNO MIECUGOW

Kłopoty z rękami

Zapewne sądzi Pan, że teraz przystąpię do rozprawy z wykrytym i ostatnio udowodnionym (ale już od dawna znanym) procederem głosowania przez niektórych naszych postów oburącz. Oczywiście byłby to znakomity przykład kolejnego kłopotu z rękami, ale ja się do tego wtrącać nie będę. Ani mnie to dziwi, ani oburza, choć przecież już w Biblii powiedziano: „Niechaj nie wie lewica twoja, co prawica twoja czyni”. A jeśli kogokolwiek takie fakty uprawiają w oburzenie, ten odpowiedź znajdzie również w Biblii, gdzie powiedziane jest: „A jeśli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją i zarzuć od siebie”. Warto jednak pamiętać, że przez mówienie o odrabianiu rąk pewien ważny polityk miał sporo kłopotów parę dziesiątków lat temu.

Z rękami są kłopoty nie tylko w sensie dosłownym, ale również w przenośni. Jak wiadomo, gdy Balcerowicz wprowadzał w życie swój historyczny plan reformowania polskiej gospodarki, bardzo liczył na działanie „niewidzialnej ręki rynku”. Dziś fałszywcy spierają się o to, czy i w jaki sposób ta niewidzialna ręka rynku zadziałała w przemianach ekonomicznych, nie ma natomiast sporu co do skutków działania innych niewidzialnych rąk. Tych mianowicie, które wyciągnęły nam wszystkim z kieszeni — albo bezpośrednio, albo też przez okradanie skarbu państwa — dziesiątki bilionów złotych. Okazało się na domiar złego, że były to ręce nie tylko niewidzialne, ale często też niewykrywalne, a jeśli część spośród nich wykryto, to i tak okazywały się niekaralne. Z mechanizmami ekonomicznymi nieła-

two sobie radzić, zwłaszcza, gdy sytuacja jest taka, jaką przewidział Mickiewicz pisząc w „Dziadach Części IV”:

O kółkach, o sprężynach rozum was poucza;
Lecz nie widzicie ręki i klucza.

Jak jednak mamy ją widzieć, skoro z założenia jest niewidzialna? Widzialność ręki także zresztą nie rozstrzyga jeszcze sprawy. We wspomnianym już przypadku oburęcznego głosowania w Sejmie wszyscy widzieli (i to na ekranach telewizorów) rękę naciskającą przycisk sąsiada nieobecnego na sali, ale klucz (oczywiście partyjny) nadal pozostał niewidoczny. Proszę tylko nie myśleć, że jestem przeciwnikiem Balcerowicza i że mam do niego pretensje o tę niewidzialną rękę rynku. Alternatywą jest tu oczywiście tzw. interwencjonizm państwowy, o który coraz głośniej wołają różne koła, grupy i stronnictwa. Czy jednak jest to droga szustna?

Zwolennicy tego typu działania podają mnóstwo przykładów z wielu krajów — przede wszystkim z tak ekonomicznie silnego, jak Japonia — dla udowodnienia tezy o skuteczności i użyteczności interwencjonizmu państwowego, ale przecież państwo państwu nierówne. Co się sprawowało w kraju kwitnącej wiśni, nie musi się sprawdzić w kraju „pelargonii i malwy” (jak pisał o Polsce Gałczyński). Państwo interweniuje poprzez swoje organa, z ministerstwami na czele. Nie sądzę, by zastępowanie niewidzialnej ręki rynku widzialnymi rękami ministrów dało dobre rezultaty, skoro wiadomo, jak wielu naszych ministrów miewało po dwie lewe ręce. Nieprędka zresztą będziemy mieli lepszych ministrów, skoro ciegło dobiera się ich nie wedle merytorycznych kryteriów, ale podług klucza partyjnego.

I cóż nam z tego — drogi Wieszcze Adamie — że w tym przypadku widzimy i rękę, i klucz? Oczywiście nie, bo dla odmiannym razem rozum nas nie poucza ani o kółkach, ani o sprężynach... Zresztą w stosunku do wielu kół, w których nakreca się dziś sprężyna, o rozumie trudno w ogóle mówić. Ale o kłopotach z rozumem pogadamy sobie kiedy indziej...